

IX kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

#### **■ KOMISJI FINANSÓW PUBLICZNYCH**

**(NR 285)**

z dnia 13 kwietnia 2022 r.



---

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

## Komisji Finansów Publicznych (nr 285)

13 kwietnia 2022 r.

Komisja Finansów Publicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Andrzeja Kosztowniaka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

**– zaopiniowanie przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wniosku o powołanie pana prof. Adama Glapińskiego na stanowisko prezesa Narodowego Banku Polskiego (druk nr 2033).**

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Ćwik** zastępca szefa Kancelarii Prezydenta RP wraz ze współpracownikiem, **Adam Glapiński** prezes Narodowego Banku Polskiego wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ksenia Angierman-Kozielska, Monika Biała, Paulina Gontarz, Anna Woźniak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

### **Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji Finansów Publicznych. Porządek dzienny posiedzenia przewiduje zaopiniowanie przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wniosku o powołanie pana profesora Adama Glapińskiego na stanowisko prezesa Narodowego Banku Polskiego (druk nr 2033).

Informuję, że posiedzenie prowadzone jest z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Informuję również, że zgłoszenia do zabrania głosu w dyskusji przez posłów należy wysyłać pod adres e-mail [kfpb@sejm.gov.pl](mailto:kfpb@sejm.gov.pl) lub poprzez czat w aplikacji.

Przystępujemy do sprawdzenia kworum. Szanowni państwo, wszystkich, którzy pracują z nami zdalnie jako członkowie Komisji, proszę o to, abyście uruchomili swoje tablety i abyśmy mogli oddać głos celem sprawdzenia kworum. Wszystkich posłów obecnych na sali proszę również o to, abyśmy zalogowali się do maszynek do głosowania i będziemy głosować kworum.

Jeszcze raz bardzo proszę o oddanie głosu przez wszystkich członków Komisji Finansów Publicznych celem sprawdzenia kworum.

Bardzo proszę o podanie wyników głosowania. Głosowało 50 posłów, za – 31 przeciw – 5, wstrzymało się 14. Szanowni państwo, tym samym stwierdzam kworum. Chciałem zapytać, czy są uwagi do porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia. Nie widzę uwag. Stwierdzam przyjęcie porządku dziennego.

Szanowni państwo zanim przejdziemy do realizacji porządku dziennego, pozwolę sobie przywitać na dzisiejszej Komisji przedstawiciela wnioskodawcy, czyli osoby pana prezydenta Andrzeja Dudy. Witam serdecznie pana ministra Piotra Ćwika, zastępcę szefa Kancelarii Prezydenta. Witam serdecznie panie ministrze. Witam gorąco również pana ministra Pawła Muchę. Witam serdecznie panie ministrze. Witam gorąco pana prezesa Narodowego Banku Polskiego pana profesora Adama Glapińskiego. Dzień dobry panie prezesie. Witam serdecznie panią pierwszą zastępcę prezesa Narodowego Banku Polskiego panią Martę Kightley. Witam serdecznie pani prezes. Witam wszystkich przybyłych gości na dzisiejsze posiedzenie Komisji.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Informuję, że w dniu 23 lutego 2022 r. marszałek Sejmu skierowała wniosek w sprawie powołania na stanowisko prezesa Narodowego Banku Polskiego do Komisji Finansów Publicznych w celu zaopiniowania. Proponuję następujący tryb postępowania – najpierw poproszę przedstawiciela prezydenta o wystąpienie

i przedstawienie osoby kandydata, następnie udzielię głosu panu profesorowi Adamowi Glińskiemu, aby przedstawił swoje poglądy na temat funkcjonowania banku. W trzecim punkcie odbędziemy debatę w formie pytań i odpowiedzi ze strony kandydata. Na koniec zaproponuję przeprowadzenie głosowania i wybór posła sprawozdawcy dzisiejszej Komisji. Czy są uwagi dla takiego trybu przeprowadzenia pracy? Nie widzę, nie słyszę.

Szanowni państwo, gorąco proszę... Dostałem też informację ze strony przedstawicieli biura, że w tym momencie jest na sali osoba lobbysty, która nie może brać udziału w dzisiejszej pracy Komisji. Przypominam, że w regulaminie pracy naszej Komisji, ale również Sejmu mamy mowę o tym, że lobbyści mogą brać udział tylko w sytuacji, kiedy dokonujemy zmian legislacyjnych i tworzymy w tym momencie prawo w sensie uchwalania tego prawa. Dzisiaj nie mamy do czynienia z taką formułą – myślę tutaj o procesie legislacyjnym – dlatego też gorąco poproszę tę osobę o to, aby nie brała udziału w dzisiejszej Komisji. Jeżeli zechce z nami pozostać, to bardzo proszę, ale proszę o to, aby miała to na uwadze, że nie będzie dopuszczona w takiej formule do dzisiejszej Komisji.

**Lobbysta Witold Solski:**

Czy ja mogę w takim razie słowo wyjaśnienia?

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Tak, bardzo proszę.

**Lobbysta Witold Solski:**

Dzień dobry, panie przewodniczący. Szanowni państwo, rzeczywiście jestem lobbystą. Reprezentuję również Ogólnopolski Związek Zawodowy Samozatrudnionych „wBREw” – osoby, które pozbawione są głosu od 30 lat. Jestem także reprezentantem mediów.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

I na tym zakończymy. Szanowny panie, mam gorącą taką prośbę...

**Lobbysta Witold Solski:**

Ja króciutko.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Musimy trzymać się regulaminu.

**Lobbysta Witold Solski:**

Jestem również reprezentantem mediów, który nasz związek prowadzi. W związku z tym, jeśli państwo uważają, że zgłoszenie, że mamy tutaj do czynienia z procedowaniem druku – z pamięci mówię – nr 2033, nie jest procesem legislacyjnym, to występuje tutaj jako organ społeczny.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Proszę pana, nie jest pan organem. Proszę naprawdę ważyć słowa, które pan wypowiada. Przepraszam gorąco, nie będzie pan brał udziału w dzisiejszym posiedzeniu. Jeżeli pan chce fizycznie z nami pozostać, to bardzo proszę, ale taka jest zasada, taki jest regulamin, więc musimy go przestrzegać. Mam nadzieję, że to dotyczy się każdego z nas. Dziękuję serdecznie panu.

Proszę gorąco o przedstawienie osoby pana profesora Adama Glapińskiego ze strony pana ministra, przedstawiciela Kancelarii Prezydenta RP. Bardzo proszę, panie ministrze.

**Zastępca szefa Kancelarii Prezydenta RP Piotr Ćwik:**

Dzień dobry wszystkim państwu. Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w imieniu pana prezydenta Andrzeja Dudy, prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, mam zaszczyt przedstawić wniosek o powołanie pana profesora Adama Glapińskiego na stanowisko prezesa Narodowego Banku Polskiego. Działając na podstawie art. 227 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, pan prezydent skierował wniosek w tej sprawie do Sejmu w dniu 11 stycznia 2022 r.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, proszę pozwolić, że przedstawię kandydaturę, rozpoczynając od krótkiego przypomnienia biografii pana profesora Adama Glapińskiego. Obecny prezes Narodowego Banku Polskiego ukończył studia na Wydziale Ekonomiczno-społecznym Szkoły Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie, póź-

niej – Szkole Głównej Handlowej, i od 1972 r. jest na stałe związany z tą uczelnią jako wykładowca, pracownik naukowy i promotor wielu prac magisterskich i doktorskich. Doświadczony wykładowca – wykladał w wielu krajach i zagranicznych uczelniach, między innymi w Stanach Zjednoczonych i we Francji.

Obok działalności naukowo-dydaktycznej Adam Glapiński angażował się w sprawy społeczne i polityczne. W czasie stanu wojennego pełnił funkcję współprzewodniczącego podziemnej „Solidarności” w ówczesnej Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie. Był członkiem warszawskiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” i sztabu wyborczego „Solidarność” w „Niespodziance” w 1989 r.

Po upadku PRL-u, od początku lat 90. pełnił wiele ważnych funkcji w administracji publicznej – posła, senatora, następnie ministra w dwóch gabinetach, a także członka parlamentarnej komisji wspólnej Unii Europejskiej i Polski. Ponadto kandydat ma bogate doświadczenie gospodarcze i menedżerskie. Pan profesor był prezesem zarządu, dyrektorem generalnym Polkomtel SA, pełnił funkcję przewodniczącego rad nadzorczych Banku Rozwoju Eksportu SA, Centralwings oraz KGHM Polska Miedź SA. Swoją wiedzę ekonomiczną i doświadczeniem wspierał jako doradca prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

W latach 2010–2016 pełnił funkcję członka Rady Polityki Pieniężnej. Od 29 lutego 2016 r. prezydent Andrzej Duda na wniosek prezesa Narodowego Banku Polskiego Marka Belki powołał pana profesora Adama Glapińskiego do zarządu Narodowego Banku Polskiego, a w czerwcu 2016 r. pan profesor objął stanowisko prezesa Narodowego Banku Polskiego.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, proszę pozwolić, że przedstawię teraz osiągnięcia pana profesora Adama Glapińskiego jako prezesa NBP. Przede wszystkim trzeba zacząć od tego, że przyjmując obowiązki prezesa Narodowego Banku Polskiego, profesor Adam Glapiński przysięgał podejmować działania na rzecz rozwoju gospodarczego Polski oraz zapewnienia Polkom i Polakom pomyślności. Dziś patrząc na 6 lat kadencji prezesa NBP, można stwierdzić, czy był to dobry okres dla polskiej gospodarki i sytuacji finansowej polskich rodzin. Za kadencji prezesa Glapińskiego polska gospodarka rozwijała się 3,5 razy szybciej niż strefa euro i najszybciej ze wszystkich dużych gospodarek Unii Europejskiej. W efekcie istotnie zmniejszył się dystans wobec gospodarek zachodnich i pod względem zamożności wyprzedzamy już nie tylko Grecję, ale także Portugalię.

Istotnym czynnikiem tego wzrostu gospodarczego była odpowiedzialna i zdecydowana polityka pieniężna NBP, dzięki której Polska łagodnie przeszła przez globalny kryzys wywołany pandemią COVID. Warto podkreślić, że już pod koniec 2021 r. PKB w Polsce był aż o 4,9% wyższy niż przed pandemią, podczas gdy wiele gospodarek nawet nie powróciło jeszcze do przedpandemicznego poziomu PKB.

Szybki wzrost gospodarczy w latach 2016–2021 oraz mała skala strat spowodowanych pandemią pozwoliły na wyraźną poprawę sytuacji finansowej polskich rodzin. Bezrobocie za kadencji prezesa Glapińskiego obniżyło się o połowę i jest teraz najniższe w Unii Europejskiej, obok Czech. Jednocześnie na solidnym poziomie utrzymuje się dynamika wynagrodzeń, rosną zyski polskich firm, które stale zwiększają swój udział w handlu międzynarodowym. Warto podkreślić, że ten wzrost gospodarczy nie dokonywał się na kredyt i nie był okupiony narastaniem nierównowag w gospodarce.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Pani przewodnicząca, prosiłbym dzisiaj o wyrozumiałość i zrozumienie moich słów. Tradycyjnie panią proszę o spokój.

**Zastępca szefa Kancelarii Prezydenta RP Piotr Ćwik:**

Szanowni państwo, jeśli państwo pozwolą, to ja chciałem zaprezentować państwu motywację do wniosku, który przedstawia pan prezydent Andrzej Duda, jeśli chodzi o kandydaturę pana prezesa Adama Glapińskiego jako kandydata na prezesa Narodowego Banku Polskiego.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Bardzo proszę.

## **Zastępca szefa Kancelarii Prezydenta RP Piotr Ówik:**

Warto podkreślić, że ten wzrost gospodarczy nie dokonywał się na kredyt i nie był okupiony narastaniem nierównowag w gospodarce, a podstawowy cel NBP, jakim jest utrzymanie średniookresowej stabilności cen, został zachowany. Średnia inflacja w czasie kadencji prezesa Głapińskiego wyniosła 2,9%, a więc była zgodna ze średniookresowym celem inflacyjnym NBP, który wynosi 2,5% +/- 1%. Oczywiście, obecnie wyzwaniem jest wysoka inflacja, która wynika z silnych szoków zewnętrznych, ale Narodowy Bank Polski reaguje adekwatnie i zdecydowanie zacieśnia politykę pieniężną.

Warto tu podkreślić, że działania prezesa Narodowego Banku Polskiego są pozytywnie oceniane przez międzynarodowe instytucje finansowe takie jak Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Bank Światowy czy OECD. Z kolei wysoka wiarygodność przekłada się na dobre oceny polskiej gospodarki wśród inwestorów zagranicznych oraz agencji ratingowych, co oddziałuje w kierunku stabilizacji kursu złotego i ogranicza koszty obsługi długu publicznego. Za kadencji Adama Głapińskiego krajowy system bankowy i płatniczy funkcjonuje stabilnie mimo kryzysu pandemicznego oraz silnego szoku dla gospodarki, jakim była agresja rosyjska na Ukrainę. Ta stabilność systemu bankowego zapewnia niezakłócone funkcjonowanie gospodarki, a także finansowanie rozwoju gospodarczego.

Warto w tym miejscu podkreślić, że z inicjatywy pana prezesa Głapińskiego powstała Narodowa Strategia Bezpieczeństwa Obrotu Gotówkowego, a misją NBP było wspieranie zrównoważonego rozwoju rynku obrotu gotówkowego przy zachowaniu wysokiego poziomu bezpieczeństwa drogowego.

Działania Narodowego Banku Polskiego w tym obszarze pozwoliły zapewnić niezakłócony obrót gotówkowy w Polsce nawet w skrajnych warunkach wybuchu pandemii oraz ataku Rosji na Ukrainę. Mimo nagłego silnego wzrostu zapotrzebowania na gotówkę w tym czasie, Narodowy Bank Polski dostarczał zwiększone ilości gotówki, co pozwoliło opanować sytuację i uniknąć paniki bankowej.

W czasie kadencji prezesa Głapińskiego istotnie zwiększył się poziom rezerw dewizowych, które na koniec 2021 r. osiągnęły równowartość 166 mld dolarów, wzrastając sześciokrotnie w stosunku do poziomu z roku 2000 i niemal dwukrotnie w ciągu ostatniej dekady. Za kadencji prezesa Głapińskiego rezerwy wzrosły o 55,8 mld dolarów – od czerwca 2016 do grudnia 2021 r. Jednocześnie Narodowy Bank Polski istotnie zwiększył zasób złota, co przyczynia się z jednej strony do obniżenia ryzyka finansowego, a z drugiej podwyższa dochodowość rezerw, wzmacniając siłę finansową NBP, a przez to i państwa polskiego. W latach 2018–2019 Narodowy Bank Polski zakupił 125 ton złota, zwiększając zasób kruszcu do około 230 ton, co odpowiadało około 9% oficjalnych aktywów rezerwowych. Co ważne, zwiększenie zasobów złota zostało zrealizowane przez NBP, zanim cena złota wzrosła o blisko 50%.

To zresztą właśnie między innymi dzięki dobremu zarządzaniu rezerwami walutowymi w latach 2016–2021 NBP wypracował bardzo dobre wyniki finansowe. Zysk NBP w 2021 r. był najwyższy w historii i wyniósł blisko 11 mld zł. W efekcie wpłaty do budżetu za kadencji prezesa Głapińskiego były znacznie wyższe niż w latach poprzednich, co pozwalało na finansowanie istotnych wydatków publicznych oraz obniżało poziom długu publicznego.

Ostatnio siła finansowa, jaką NBP zgromadził w ciągu 6 lat kadencji profesora Głapińskiego, pozwoliła aktywnie wspierać Ukrainę w tym niezwykle trudnym dla naszych wschodnich sąsiadów czasie. Wymiernym przejawem tego wsparcia było między innymi udzielenie bankowi centralnemu Ukrainy tak zwanego swapa walutowego w kwocie jednego 1 mld dolarów. Narodowy Bank Polski był pierwszym – i jak dotąd jedynym – bankiem centralnym, który zaoferował narodowemu bankowi Ukrainy takie wsparcie.

W okresie kadencji prezesa Adama Głapińskiego Narodowy Bank Polski umocnił swoją pozycję wiodącego banku centralnego w regionie, który jest jednym z fundamentów siły gospodarczej polskiego państwa.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe fakty i okoliczności, w imieniu pana prezydenta wnoszę do wysokiej komisji o pozytywne zaopiniowanie kandydatury pana pro-

fesora na stanowisko prezesa Narodowego Banku Polskiego. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Bardzo dziękuję panie ministrze.

Szanowni państwo, proszę w tym momencie o wystąpienie pana profesora Adama Glapińskiego. Panie prezesie, bardzo proszę o zabranie głosu.

**Prezes Narodowego Banku Polskiego Adam Glapiński:**

Szanowny panie przewodniczący, szanowne panie posłanki, panowie posłowie, szanowna Komisjo, szanowni państwo wszyscy obecni na tej sali, kiedy 6 lat temu obejmowałem zaszczytne stanowisko prezesa Narodowego Banku Polskiego, zdawałem sobie oczywiście sprawę, że wraz z tym urzędem przyjmuję na siebie ogromną odpowiedzialność. Składając przysięgę, jak każdy inny prezes, zobowiązywałem się do wspierania rozwoju polskiej gospodarki – tak brzmi ta przysięga – i dobrobytu obywateli. Jednocześnie podejmowałem się kierowania NBP w taki sposób, by zapewnić średniookresową stabilność cen. Choć moje wcześniejsze doświadczenie jako członka Rady Polityki Pieniężnej przez 6 lat, a także członka zarządu NBP dawało mi wgląd w zadania banku centralnego, trudno było przewidzieć wyzwania, jakie staną przed polską gospodarką i bankiem centralnym w kolejnych latach, szczególnie w ostatnich 2 latach. Choć w początkowym okresie mojej kadencji gospodarka rozwijała się stabilnie, to w ostatnich latach przyszło nam zmierzyć się z ogromnymi wyzwaniami. Mierzymy się z nimi nadal.

Pierwszym z nich była oczywiście pandemia. Pojawiła się niespodziewanie, miała ogromne skutki gospodarcze i nadal ma ogromne skutki gospodarcze i finansowe dla całego świata, nie tylko dla Polski. Doprowadziła ona do najgłębszej od wielu lat recesji w globalnej gospodarce. Koszty tej recesji niektóre kraje ponoszą do dziś. Wiele krajów, w tym także niektóre czołowe kraje europejskie, podnoszą się z tej recesji, z tych kosztów do dziś. Szczególnie inflacyjne skutki tej pandemii, tego kryzysu pandemicznego trwają do dzisiaj. Do dzisiaj widzimy także niedopasowania na wielu rynkach, zaburzenia w globalnych łańcuchach, w transporcie międzynarodowym. Są one istotną przyczyną wysokich cen surowców oraz braku wielu towarów, co podbija inflację na całym świecie.

Drugim ogromnym wyzwaniem jest oczywiście wybuch wojny bezpośrednio za naszą granicą. Tego też się nikt nie spodziewał, że ta wojna wybuchnie na taką skalę i w taki agresywny, ogromny sposób. Rosyjska zbrojna agresja oczywiście stanowi wyzwanie na wielu płaszczyznach, ale ma też – co najważniejsze z naszego punktu widzenia – ogromne skutki gospodarcze i będzie miała ogromne skutki gospodarcze i finansowe. W szczególności związany z tą wojną dalszy wzrost cen surowców, paliw, wszystkich surowców energetycznych, ale także wielu innych surowców i komponentów dodatkowo podbił inflację w wielu gospodarkach. Obecnie inflacja kształtuje się na niespotykanym, nienotowanym od wielu dekad poziomie.

Skutków tych dwóch wielkich szoków nie dało się uniknąć. Niemniej poprzez właściwe działania ograniczyliśmy, nadal ograniczamy i będziemy ograniczać negatywne oddziaływania na polską gospodarkę. Przypomnę, że w reakcji na pandemię i związany z nią kryzys ekonomiczny NBP jako jeden z pierwszych banków centralnych w Europie zdecydowanie poluzował politykę pieniężną. Po raz pierwszy w historii naszej bankowości centralnej dokonaliśmy tego manewru, tego działania. Byliśmy do niego odpowiednio przygotowani. Przez kilka poprzednich lat przygotowaliśmy się, porządkując infrastrukturę prawną, która już istniała wcześniej. Trafnie rozpoznaliśmy naturę zagrożenia i bardzo szybko zareagowaliśmy. Obniżyliśmy stopy procentowe i rozpoczęliśmy – to pierwszy raz nastąpiło – skup aktywów, tak jak inne kraje wyżej od nas rozwinięte, zachodnie już czyniły od wielu lat, od 10 lat. Dzięki temu zapewniliśmy bezpośrednio wsparcie dla gospodarstw domowych i firm. Umożliwiliśmy także szybką reakcję rządu polskiego, który dzięki temu mógł w błyskawicznym tempie uruchomić działania antykryzysowe w postaci tarczy antykryzysowej na ogromną skalę jak na polskie warunki, na warunki europejskie ta skala, proszę pamiętać, była bardzo skromna, ale w polskich warunkach to była skala bezprecedensowa.

W efekcie tych działań pandemiczne osłabienie aktywności gospodarczej było jednym z najpłytszych w Europie, a z dużych gospodarek czy średnich, bo taką jesteśmy, najpłytsze. Nie doprowadziło do trwałych strat w potencjale gospodarczym Polski. Udało się ochronić miejsca pracy, dochody Polaków i polskie firmy. Praktycznie nie wzrosło bezrobocie, co jest zupełnie ewenementem w tamtych warunkach. Jednocześnie cały czas następował systematyczny wzrost płac w trakcie tego kryzysu. Warto podkreślić, że Polska gospodarka jest dziś liderem wzrostu gospodarczego. Właśnie dzięki temu między innymi dawno odrobiliśmy pandemiczne straty. Tymczasem w Niemczech, we Włoszech, Hiszpanii czy bliżej nas w Czechach PKB nie wrócił nawet jeszcze do poziomu sprzed kryzysu pandemicznego. Jeszcze nie powrócili do poziomu sprzed kryzysu pandemicznego, a my cały czas nieprzerwanie mamy szybki wzrost. Przypominam – w pierwszym kwartale tego roku ponad 7% wzrostu gospodarczego PKB.

Tak jak wspominałem, ten globalny kryzys pandemiczny ma też swoją drugą odsłonę w postaci silnego wzrostu cen, szczególnie energii i surowców. To zjawisko globalne. Początkowo oceniano – na całym świecie oceniono i wszystkie ośrodki analityczne oceniały – że czynniki te będą jedynie przejściowo podbijać dynamikę cen na świecie, a później w miarę upływu czasu sytuacja będzie się porządkować, sieci kooperacyjne, sieci dostaw będą się odbudowywać i wszystko wróci do punktu wyjścia, do normy. Dzisiaj już wiemy, jesteśmy mądrzejsi, że zaburzenia pandemiczne są znacznie bardziej długotrwałe i nadal bardzo silnie podbijają inflację. Jeszcze te z kryzysu pandemicznego bardzo silnie podbijają inflację. Dlatego też, gdy tylko polska gospodarka odrobiła pandemiczne straty – przypomnę mieliśmy recesję -2,5% PKB, najpłytszą, ale jednak recesję – kiedy się utrwaliło ożywienie koniunktury, byliśmy pewni, że koniunktura już się ożywiła, a jednocześnie stwierdziliśmy, że pojawiło się ryzyko bardziej trwałego podwyższenia inflacji, NBP rozpoczął zdecydowane zacieśnienie polityki pieniężnej. Do tego jeszcze będę wracał, zapewne państwo będą pytali. To zacieśnienie nie nastąpiło zbyt późno, nie było z żadnego punktu widzenia spóźnione w świetle ówczesnej wiedzy i w świetle ówczesnych danych. Potwierdziły to analizy przeprowadzone przez specjalną misję Międzynarodowego Funduszu Walutowego, jednoznacznie, *expressis verbis* stwierdzając, że to zacieśnienie zaczęło się w odpowiednim momencie – ani za wcześnie, ani za późno, w pierwszym właściwym momencie. Także inne instytucje międzynarodowe, te o najwyższym autorytecie, to potwierdzają.

Nawiasem mówiąc, powszechnie przytaczany przykład Czech, które wcześniej zaczęły zacieśnianie – miały swoje szczególne powody do tego – nie przyniosło lepszych rezultatów. Czesi wcześniej zaczęli podwyższać stopy procentowe, a jak wszyscy wiemy, mają dziś wyższą inflację. To po prostu wielkiego nie miało znaczenia w świetle globalnych przyczyn inflacji, tych szoków przede wszystkim związanych z surowcami energetycznymi, ale też z przerwanyimi liniami dostaw, kooperacji itd.

Jak państwo wiedzą, w ostatnich miesiącach systematycznie podwyższamy stopy procentowe. Celem tego działania jest oczywiście obniżenie inflacji i wspieranie w ten sposób zrównoważonego wzrostu gospodarczego w dłuższym czasie. Przypominam, że te podwyżki stóp, które mają obecnie miejsce, nie są skierowane na obecną inflację – często jest tu pewne niezrozumienie – tylko skierowane na opanowanie inflacji w średnim okresie. Średni okres to jest mniej więcej 2 lata. To jest cel, obszar, w ramach którego porusza się Narodowy Bank Polski. Zmiana stóp procentowych oddziałuje, transmisja trwa jakiś czas i najczęściej szacujemy – bo zależy od różnych warunków – najczęściej ostatnio szacujemy, że to jest od 5 do 7 kwartałów, kiedy najsilniej oddziałuje zmiana polityki pieniężnej. To jest ten okres, w który uderzamy zmianą swojej polityki. Chcemy, aby po ustaniu głównych szoków pandemicznych albo po ich ustabilizowaniu się na wysokim poziomie, jeśli chodzi o ceny, inflacja się nie rozlała na całą gospodarkę, na inne sektory. I tak się trochę rozleje, już się trochę rozlało, ale żeby powstrzymać to przedłużanie się inflacji z innych powodów niż szoki zewnętrzne, to jest nakierowana nasza polityka pieniężna i polityka zacieśniania. To jest lekarstwo powszechnie stosowane na świecie, właściwie jedno z nielicznych, które już zostały w rękach banków centralnych, które mają mniejszy zakres oddziaływania niż kiedyś. Jak każde lekarstwo, jak dobre lekarstwo, jak to się powszechnie uważa, ono jest gorzkie. Smak ma gorzki, ma różne uboczne



negatywne skutki, jest bolesna w szczególności dla tych, co wzięli już kredyt, ale taki jest cel tego lekarstwa. Ten uboczny skutek jest też jak gdyby po prostu tym, w co wymierzony jest ten środek.

Nawiasem mówiąc, pewnie będziemy jeszcze o tym mówić, stopy procentowe na poziomie 4,5%, to w historii ostatnich lat naszej gospodarki nie jest dużo. Tylko przypomnę, proszę państwa, że w czasie kadencji rządu Donalda Tuska maksymalna stopa referencyjna wynosiła 6%, a średnia wynosiła 4%. W okresie rządów Marka Belki – 6,5%. W okresie rządów całej Platformy Obywatelskiej i PSL-u to było 6% maksymalnie. W okresie rządu Leszka Millera, proszę państwa, maksymalna stopa referencyjna wynosiła 14,5%, a średnio 7,3%. To tylko nawiasem mówiąc.

Proszę państwa, przytaczając te dane, nie mówię, że to było źle czy dobrze, czy te stopy były za duże, czy za małe, tego nie mówię. Jestem ekonomistą i wiem, że to jest demagogia posługiwać się takimi wyrwanymi z kontekstu danymi. To zależy od sytuacji. Czasami są potrzebne wysokie stopy, czasami niskie. Stopy czasami rosną, czasami maleją. Jak to mówią ekonomiści – jak rosną, to później maleją, jak maleją, to później rosną. Taka jest natura stóp, proszę państwa. Same demagogiczne, wyrwane z kontekstu dane...

Ja tylko powiedziałem tyle – 4,5% w historii ostatnich lat, a nawet dziesięcioleci, to są niskie stopy. One są nadal niskie, relatywnie niskie. To jest bolesne dla tych, co wzięli kredyty w momencie, jak stopy procentowe banku centralnego... Główna stopa wynosiła prawie zero – 0,1% – i WIBOR był odpowiednio niski. To tylko tyle.

Żeby to uprzedzić, banki w momencie udzielania kredytów, w tym momencie, kiedy stopy były najniższe, miały obowiązek nałożony przez Komisję Nadzoru Finansowego, aby informować klientów biorących kredyt, że 4,5% jest bardzo prawdopodobne w najbliższym czasie. Oceniając ich zdolność kredytową, liczyły na podstawie 4,5%. Obecnie, jak udzielają kredytu, to biorą pod uwagę chyba 7%, oceniając zdolność kredytową, nie zakładając, że to 7% będzie czy nie będzie. Tak oceniają zdolność kredytową. Tak ona została zmierzona, wymierzona. To był tylko taki wtęt, żeby już przewidzieć pewne kwestie.

Bardziej sięgając wstecz, to maksymalna stopa referencyjna za pani prezes Hanny Gronkiewicz-Waltz wynosiła 32%, jakby tak wyrwać z kontekstu, po prostu podawać takie dane tak, jak państwo dzisiaj czasami to robią, abstrahując od kryzysu światowego, potem wojny w kolejnym roku. Za Balcerowicza – 19%, średnia za Balcerowicza była 7,6%. Co mogą państwo powiedzieć o kredytobiorcach w tamtym czasie, o ich sytuacji? Ale ja tutaj nie mówię, czy to źle, czy dobrze. To jest inna dyskusja. Trzeba wziąć pod uwagę całokształt sytuacji gospodarczej finansowej, inflację, tendencje inflacji, inflację na całym świecie, perspektywy wokół. Do tego zachęcam.

Obecnie mierzymy się z dodatkowym wyzwaniem. Tym wyzwaniem jest oczywiście atak Rosji na Ukrainę. Spowodował on gwałtowny, co bardzo istotne, dodatkowy wzrost cen. Surowce, paliwa, surowce rolne na świecie – surowce rolne z innych też powodów na świecie systematycznie drożeją i będą drożeć. Taki jest niestety w tej chwili trend. Ale wojna, która objęła Ukrainę – a proszę pamiętać, że Ukraina i Rosja to jest ponad 25% światowej produkcji pszenicy – przyspieszyła ten trend, pogłębiła. Dodatkowo stały element obok surowców energetycznych to jest żywność.

Skalę tego szoku najlepiej widać na europejskim rynku gazu. Wystarczy ta jedna informacja, żeby wiedzieć, z czym się mierzymy. Dziś ten surowiec, gaz w Europie jest dziesięciokrotnie droższy niż przed pandemią. Dziesięciokrotnie. To jest bezprecedensowe zjawisko. Cena gazu jest dziesięciokrotnie droższa. Przypominam, że gaz to jest też główny składnik na przykład ceny nawozów sztucznych, ale w ogóle podstawowy składnik. W wielu krajach europejskich gaz jest w gruncie rzeczy jedynym źródłem, z którego się pozyskuje energię elektryczną. Chyba we Włoszech tak jest. Taka jest sytuacja. Wiele krajów dokonało ogromnego wysiłku, żeby przejść z węgla, z innych surowców na gaz i ten gaz zdrożał dziesięciokrotnie, błyskawicznie, bez żadnych szans na jakieś dłuższe przystosowanie się. Takie kraje jak Niemcy, które do tej pory nie mają żadnego gazoportu, znalazły się w bardzo trudnej sytuacji. Dużą bazę elektrowni atomowych zredukowały do jednej jeszcze chyba, którą... czy do trzech, które w kolejny sylwester mają zostać zlikwidowane. Musi przebroić się i przestawić na zupełnie inne tory, zakładając,

że wojna jeszcze będzie trwała długo, a wszystko wskazuje na to, że będzie trwała jeszcze latami. Zresztą nie mówię, czy źle, czy dobrze, ale taka jest sytuacja.

W efekcie istotnie wzrosła także bieżąca inflacja. W strefie euro inflacja wynosi obecnie 7,5%. To jest najwyższa inflacja w historii tej strefy. To są najbogatsze kraje. Ta grupa krajów to są jedne z najbogatszych krajów na świecie. To jest najwyższa w historii strefy euro inflacja i przekracza cele Europejskiego Banku Centralnego 3,5-krotnie. Przekracza cel Europejskiego Banku Centralnego – bo oni też mają cele inflacyjne. To jest dosyć powszechnie przyjęty w Europie system. Podobnie w Stanach Zjednoczonych – inflacja wynosi 8,5%, najwyższa od bardzo dawna. Jest ponad czterokrotnie wyższa od celu systemu Rezerwy Federalnej.

Wysoka inflacja jest zjawiskiem globalnym w tej chwili, powszechnym szczególnie w Europie z tego względu, o którym mówiłem. Na Litwie, Estonii – krajach, do których się jakoś porównujemy, to są bardzo małe kraje, ale o podobnym stopniu zamożności – wynosi 15%. Mówię o krajach euro, proszę pamiętać. W Holandii – 12%, na Łotwie – 11%, w Hiszpanii – 10%. W Belgii i na Słowacji przekracza 9%. W Czechach, jak wspominałem, przekracza 12%. Czechy jako pierwsze podjęły podwyżki stóp procentowych. Rozpoczęły ten cykl zacieśniania. Nic to nie zmieniło. Czechy zresztą nie prowadziły też polityki luzowania ilościowego. Jak to się czasami mówi, jak to czasem w gazetach się pisze: „nie drukowały pieniędzy”. Oczywiście to jest mylące określenie. Nie luzowały ilościowo. Wcześniej podjęły i mają ponad 12%. Ta inflacja po prostu przychodzi z zewnątrz. To, że inflacja jest silnie podwyższona, nie jest żadnym zaskoczeniem. Kluczowe jest jednak to, że NBP podejmuje zdecydowane działania, aby doprowadzić do trwałego obniżenia inflacji. Zresztą Czesi i Węgrzy reagują dziś tak samo. Jak mówię, to jest kuracja bolesna, szczególnie dla niektórych grup społecznych, a także dla niektórych sektorów.

Oczywiście inflacja, polityka pieniężna znajdują się obecnie w centrum uwagi ze względu na ich drastyczny charakter, ale proszę pamiętać, że bank centralny, za który przez 6 lat odpowiadałem, pełni także inne ważne dla gospodarki funkcje, nie mniej ważne, a może ważniejsze. Po pierwsze, wspieramy i jesteśmy odpowiedzialni za sprawne funkcjonowanie systemu płatniczego w całości. Po drugie, zapewniamy sprawny obieg gotówkowy. Po wybuchu pandemii, a szczególnie po wybuchu wojny w Ukrainie 24 lutego musieliśmy skokowo z dnia na dzień zwiększyć zaopatrzenia gospodarki w gotówkę.

Pamiętają państwo, co się działo w ten pamiętny poniedziałek, wtorek, środę. Był ogromny atak na bankomaty. Duża część ludności wypłacała w panice swoje oszczędności. Część z nich biegła z tym potem do kantoru i wymieniała na dewizy, część po prostu przetrzymywała w domu. Ta panika była zupełnie nieuzasadniona, ale zrozumiała psychologicznie. Na podstawie czołówek gazet i obrazów w telewizji duża część Polaków uległa panice. Czy duża, czy mała – wymiar finansowy, pieniężny był ogromny. Wypłacono w błyskawicznym tempie, w ciągu kilku dni 40 mld zł. Ogromna suma. Narodowy Bank Polski pożyczył swoje bankowozy bankom, żeby mogły przewozić gotówkę, bo bankowozy, którymi dysponowały banki, były zbyt małe. Gotówka była na bieżąco dowożona. Jak była pierwsza taka panika, w pandemii, ona była o wiele mniejsza. Pamiętają państwo, w marcu tamtego roku wtedy...

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Panie prezesie, bardzo pana przepraszam. Dostaję informacje od osób, które pracują z nami zdalnie – prosba o przybliżenie mikrofonu, dobrze? To wtedy te osoby będą lepiej słyszeć.

**Prezes NBP Adam Glapiński:**

Miałem taką wypowiedź, która była potem powszechnie wyśmiewana, że Narodowemu Bankowi Polskiemu wystarczy gotówki, „proszę się nie bać, mamy nieprzebrane zasoby gotówki”. Oczywiście one nie są nieprzebrane, ale z punktu widzenia paniki związanej z wypłatami z bankomatów i z oddziałów banku, one są nieprzebrane w tym sensie, że mamy ich bardzo dużo. Nie może zabraknąć w tej sytuacji. Mamy zapas strategiczny, po który sięgamy, jak trzeba. Temu służą też banknoty 500-złotowe. Niektórzy z obserwatorów nie rozumieli, po co są takie wysokie nominały. One między innymi są po to – łatwo je składować, łatwo je gromadzić. Problem w tym, że niektóre banki do dzisiaj

jeszcze nie przestawiły bankomatów na takie banknoty. W okresie paniki one są bardzo wygodne. Nie ma potrzeby ich używać na co dzień, ale jest bardzo wskazane, żeby w ogóle były w zasobach i żeby w nich gromadzić zasoby. Byliśmy w stanie dowieźć gotówkę na czas, zapewnić, że te wypłaty były realizowane i po kilku dniach panika umarła. Mniej więcej trwało to tydzień. Na koniec tygodnia te wypłaty były też podwyższone, ale normalne. W następnym tygodniu zaczęły się z powrotem wpłaty i wszystko wróciło do normy. Chociaż rzeczywiście w tej chwili uzupełniamy zasoby gotówki, bo uzupełniamy ten zasób strategiczny. Odpukam, mam nadzieję, że następnego takiego szoku w najbliższych latach nie będzie.

Wspieramy stabilność całego systemu finansowego. Jesteśmy za to odpowiedzialni. W momencie krytycznym, awaryjnym zapewniamy płynność sektora bankowego. Narodowy Bank Polski osobną ustawą jest odpowiedzialny za stabilność sektora bankowego. To jest też odpowiedzialność prezesa Narodowego Banku Polskiego. Obok tych innych funkcji Narodowy Bank Polski jest odpowiedzialny za stabilność sektora bankowego. Jak państwo wiedzą, jakiś czas temu został powołany krytyczny, specjalny zespół w skali makro, który to analizuje i jest za to odpowiedzialny. W jego skład wchodzi Narodowy Bank Polski, KNF, BFG, minister finansów. Tam są podejmowane odpowiednie decyzje kierunkowe. Zespołem w sensie mikro, czyli kryzysowym dotyczącym jednego banku czy dwóch banków, kieruje minister finansów, a w systemie makro – prezes Narodowego Banku Polskiego. Za to też jesteśmy odpowiedzialni.

Szanowni państwo, mimo wyzwań, o których powiedziałem – dwa potężne szoki. Ten pierwszy największy od dziesięcioleci – mimo to w ciągu ostatnich 6 lat, kiedy byłem odpowiedzialny za przewodzenie zespołowi Narodowego Banku Polskiego, jak już tu wspominał pan minister w Kancelarii Prezydenta pan minister Ćwik, polski PKB zwiększył się łącznie o 23% w ujęciu realnym. O tyle wzrosło nasze narodowe bogactwo, ten zasób, z którego co roku możemy korzystać. To jest bardzo dobry wynik. Rozwijamy się 3,5-krotnie szybciej niż strefa euro. Takie jest tempo naszego zbliżania się do poziomu gospodarczego krajów strefy euro. Trochę to już zbliża się do odpowiedzi na pytanie, czy powinniśmy być w strefie euro. Rozwijamy się 3,5-krotnie szybciej niż strefa euro. Szybko doganiamy kraje Zachodu, jakby to śmiesznie nie brzmiało, bo od dziesięcioleci się o tym mówi. Oczywiście, droga do przebycia jest nadal znaczna, ale Polakom miło jest usłyszeć, że przegoniliśmy poziom gospodarczy i dobrobytu Grecji, Portugalii. W dużej mierze oczywiście dlatego, że te kraje zmały gospodarczo, że pod wpływem kryzysu się skurczyły o kilkadziesiąt procent, ale my się nie skurczyliśmy, tylko powiększyliśmy swój zasób. Mieliśmy recesję jedną z najniższych, czyli 2,5% i szybko to odrobiliśmy. Na tym to polega. Kiedy przegonimy Hiszpanię, to też z tego powodu, że Hiszpanie do dzisiaj się nie podnieśli z kryzysu. Nadal mają mniejsze PKB, mają ogromne bezrobocie sięgające nawet 50% wśród młodzieży, wśród młodych ludzi. Per saldo zbliżamy się do tego poziomu, chociaż oczywiście aspiracje Polaków to są aspiracje przymierzające polską gospodarkę do gospodarki niemieckiej i polski dobrobyt do dobrobytu niemieckiego. To jest daleka droga, którą pokonujemy cierpliwie.

Stopa bezrobocia w ciągu tych 6 lat obniżyła się o połowę. Jest najniższa – obok Czech – w całej Unii Europejskiej. Praktycznie nie mamy bezrobocia. Mogą być lokalne niedopasowania. Jesteśmy gotowi zatrudnić 1 mln pracowników, jeśli się tacy pojawią na przykład z Ukrainy, którzy będą pasowali do naszego rynku pracy. Jak wiemy, na razie uciekinierzy to są głównie kobiety, dzieci i osoby starsze. Na razie straciliśmy pracowników w budownictwie, w transporcie, którzy wyjechali do Ukrainy, żeby dzielnie bronić swojego kraju przed zagrożeniem rosyjskim.

Realne wynagrodzenia Polaków w ciągu tych 6 lat wzrosły o 26% – realne, nie nominalne, powiększane przez inflację. Polepszyły się wyniki polskich firm, które wkroczyły odważnie na rynki zagraniczne. Eksport polski rozwijał się bardzo imponująco. Co więcej – widziałem tu niezrozumienie dla tego, co pan minister Ćwik powiedział – szybki wzrost gospodarczy w Polsce czy bardzo szybki wzrost nie generował nierównowag makroekonomicznych. Wbrew temu, co w mediach czasami jest sugerowane, także na rynku nieruchomości nie mamy tych nierównowag. Mamy w NBP jeden z największych zespołów badających rynek nieruchomości. Publikujemy systematycznie raporty. Takiej nierów-

nowagi nie mamy. Przeciwnie, w tym okresie istotnie spadło zadłużenie zagraniczne w relacji do PKB. W ciągu tych 6 lat zadłużenie zagraniczne w relacji do PKB, ważny parametr, spadł. Obniżyła się relacja kredytu do PKB.

W ciągu ostatnich 6 lat istotnie zwiększył się natomiast napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Ten napływ spowodował, że był blisko 60% wyższy niż średnio w latach 2004–2015. Oczywiście teraz należy o to bardzo dbać, kiedy wybuchła wojna w Ukrainie i kiedy nasz kraj jest postrzegany jako kraj podwyższonego ryzyka. Robimy wielki wysiłek, żeby przekonywać inwestorów zagranicznych, że to ryzyko u nas nie istnieje, że ta wojna w żadnym wypadku nie może przenieść się, także gospodarczo, na nasz teren. I rząd, i my uruchamiamy za granicą różnego rodzaju grupy, które spotykają się z inwestorami i przekonują. Także na miejscu, w Narodowym Banku Polskim spotykamy się z grupami inwestorów zagranicznych i przekonujemy ich, jakie są perspektywy polskiej gospodarki. Oczywiście dla inwestorów z Dalekiego Wschodu ten teren wygląda trochę egzotycznie i to przekonywanie czasami nie jest łatwe. Dla inwestorów, którzy znają lepiej polskie warunki, to jest prostsze. Oni wiedzą, że Polska jest bezpiecznym krajem – bezpiecznym prawnie, bezpiecznym z punktu widzenia trwałego systemu demokratycznego, który tu jest, bezpiecznym z punktu widzenia właśnie braku nierównowag, bezpiecznym z powodu tempa wzrostu gospodarczego.

Oczywiście podwyższona inflacja jest silnie negatywnym czynnikiem, ale podjęliśmy zdecydowane działania. NBP będzie kontynuował te zdecydowane działania, które obniżą inflację w średnim okresie, nawet biorąc pod uwagę to, co jest nieuniknione w obecnej sytuacji, tj. zwiększone wydatki rządowe związane z wojną w Ukrainie. One są nieuchronne i konieczne, jeśli chcemy pomóc Ukrainie, żeby się obroniła, jeśli chcemy ocalić naszą niepodległość, suwerenność i nasz dobrobyt.

W ciągu ostatnich 6 lat NBP znacząco wzmocnił bezpieczeństwo finansowe Polski. Podwyższyliśmy poziom rezerw walutowych o blisko 56 mld dolarów. W czasie mojej kadencji rezerwy walutowe wzrosły o 56 mld dolarów. Mamy bardzo wysokie rezerwy według wszystkich wskaźników, parametrów międzynarodowych. Istotnie zwiększyliśmy zasób złota w tych rezerwach. W latach 2018 i 2019 – a zatem przed istotnym wzrostem cen rynkowych, jeszcze złoto było tanie – 125 t kruszcu. Analitycy banku, pracownicy banku w tym wyspecjalizowani badali rynek, wybrali odpowiedni moment i dokonaliśmy takiego zakupu. Zasoby złota – wbrew temu, co czasami się spotykało w mediach z pewnym wyśmiewaniem, że to złoto kupujemy, że złoto nie pełnił żadnej istotnej roli w dzisiejszym świecie – pełnią istotną rolę i przy ocenie wiarygodności finansowej krajów są brane pod uwagę. Potem nastąpiła specyficzna sytuacja – Rosja kupowała ogromne ilości złota głównie wewnątrz kraju, na swoim rynku, ale też za granicą, jak się okazało, w tym celu, żeby prowadzić wojnę i być odpornym na sankcje, ale to jest zupełnie inna historia.

Obecnie ceny złota są bardzo wysokie. Oczywiście nie zamierzamy sprzedawać złota. Nie po to jest kupione. Ono jest po to, żeby gwarantować solidną pozycję Polski jako wiarygodnego partnera, żeby mieć wysoki rating itd. Jak państwo wiedzą, ponad połowa zasobów złota jest trzymana przez NBP za granicą, w Londynie, że tak powiem, z punktu widzenia historycznego bezpieczeństwa, a połowa czy mniej niż połowa znajduje się w kraju, w bezpiecznych lokalizacjach, których nie zdradzamy. To, uprzedzając pytanie, czy to złoto jest bezpieczne. Jest całkowicie bezpieczne, ale oczywiście nie grożą nam żadne okoliczności, które by zmuszały do tego, żeby to bezpieczeństwo podwyższać czy coś takiego.

Dzięki zarządzaniu rezerwami walutowymi przez odpowiedni departament, departamenty nawet, NBP osiągał wysokie zyski. Te zyski zgodnie z prawem w 95% zasilały budżet państwa. Łącznie z 2021 r. osiągnęliśmy zysk w wysokości 43,4 mld zł. To są pieniądze, które bezpośrednio posłużyły Polakom. One nie zmniejszają deficytu, jak państwo wiedzą, ale służą finansowaniu części wydatków publicznych. To są bardzo duże środki. Za żadnej kadencji kiedykolwiek w historii NBP takich zysków i takiej wpłaty do budżetu nie było. Też nie mówię, że dlatego, że lepiej to robimy niż poprzedni prezesi i zarządy. To też są różne sytuacje, które na to wpływają. Tylko stwierdzam po prostu taki fakt, gdyby ktoś chciał go brać pod uwagę. To jest istotne zasilenie państwa

polskiego, chociaż to są jakby pieniądze – czasami się mówi – takie nie wiadomo skąd. Czasami się to lekceważy, bo nie obniżą deficytu, ale to są realne pieniądze, które wpływają... realne złote, które wpływają do budżetu i są wydawane. 43,5 mld zł... Mogą państwo to przymierzyć do różnych potrzeb społecznych, które się pojawiają.

Teraz powiem coś, szanowni państwo, co często wzbudza taki szum i kpiny. Sytuacja Polska jest to... Jeszcze wstęp do tego powiedzenia. Sytuacja Polski oczywiście jest bardzo trudna, bo czasy są trudne. Jest wojna. Nie wiadomo, co ona przyniesie w następnym tygodniu, miesiącu. Są jeszcze ślady kryzysu pandemicznego. Mamy bardzo wysoką inflację, z którą się zmagamy. W przyszłości mogą się pojawić jakieś nierównowagi, o których nie wiemy. Sytuacja jest trudna. Finansowo będzie trudna. Powtarzam, połączyć ze sobą wzmożone wydatki rządu, państwa, które niewątpliwie będą niezbędne, z tą zacieśniającą się polityką pieniężną Narodowego Banku Polskiego – taka klasyczna *policy mix* będzie trudna, będzie bolesna czasami, ale mamy sytuację wyjątkową. Ta sytuacja jest więc oczywiście trudna i pewnie będzie jeszcze trudniejsza, ale mimo to ostatnie kilka lat – w tym te 6 lat, za które odpowiadam w Narodowym Banku Polskim – to jest okres wielkiego sukcesu polskiej gospodarki. Gospodarka w trudnych czasach, w czasie tych szoków pokazała, że mimo negatywnych szoków jest w stanie szybko się rozwijać i zapewniać trwały wzrost zamożności Polaków, nawet trudnych warunkach. Polska gospodarka pokazała, że jest już taka dojrzała, dorosła, zrównoważona, dynamiczna. Jakbyśmy nie byli tak silni, to byśmy w tych szokach polegli. Posypałoby się wszystko. Bezrobocie wynosiłoby kilkadziesiąt procent. Inflacja byłaby o wiele wyższa. Mielibyśmy problemy ze sfinansowaniem podstawowych wydatków budżetowych, w tym socjalnych.

Jest to ważne i NBP będzie nadal wspierał polską gospodarkę. Będziemy wspierać rząd zgodnie z tym, co nakazuje konstytucja i ustawa. Przed nami będzie wiele wyzwań w najbliższym czasie – i tych geopolitycznych, o których strach myśleć, ale także tych zachodzących w światowej gospodarce. Pierwszoplanowym celem banku jest w tej chwili obniżyć inflację. W tym średnim okresie chcemy dojść do umieszczenia inflacji w celu inflacyjnym. Jednak oczywiście nadal musimy patrzeć na wzrost gospodarczy. Nie możemy dopuścić do tego, żeby wejść w stagnację czy recesję. Musimy też wzmocnić bezpieczeństwo finansowe, także w wymiarze gospodarczym.

Oczywiście byłbym zaszczycony, mogąc kontynuować to odpowiedzialne i szczytne zadanie z zespołem, który się zahartował w czasie tych 6 lat. Wbrew temu, co czasami się pisało, zachowałem zespół fachowy, merytoryczny, który zastałem w banku. Z tego, co wiem, tylko jedna osoba znalazła się poza tym zespołem i cały czas z tego powodu narzeka i mówi, że fachowcy zostali usunięci, ale tylko jedna osoba. W naszym zespole pracowniczym wśród najwyższych fachowców i najwyższych funkcji, ale także w całym zespole, są ludzie o różnych poglądach. Chciałem to podkreślić. Są ludzie, którzy sympatyzowali z SLD, sympatyzują z Lewicą. Są ludzie, którzy sympatyzują z Platformą Obywatelską. Są ludzie, którzy sympatyzują z Polskim Stronnictwem Ludowym. Przeróżne poglądy. Mógłbym państwu długo wymieniać nazwiska, bo po tych latach pracy znam przecież wszystkich osobiście. Nie ma to dla nas żadnego znaczenia. Ma dla nas tylko znaczenie, czy ktoś chce pracować i jak merytorycznie jest do tego przygotowany. Żaden merytoryczny pracownik, fachowiec, wszystko jedno, jak mocno ideowo, myślowo byłby związany z takim czy innym kierunkiem myślenia, nie może być w banku postponowany i nie będzie. Dopóki ja będę prezesem, dopóki będzie ten zarząd, to nie nastąpi i chciałbym, żeby tak zawsze było. Jesteśmy otwarci na wszystkich.

Proszę pamiętać, że Narodowy Bank Polski nie jest instytucją polityczną. Oczywiście, prezes jest wybierany przez prezydenta i zatwierdzany przez parlament, członkowie zarządu są wybierani w skomplikowanym trybie, bo to i prezes, i premier, i prezydent... To jest skomplikowane. To wszystko jakoś się kształtuje. Są kadencje, więc one nachodzą na siebie. Ten skład jest bardziej lub mniej mieszany. Podobnie Rada Polityki Pieniężnej. Ona jakoś wyraża w jakimś czasie zwykle to, co dokonuje się w życiu ideowym, ideologicznym narodu. Ale to są instytucje niepolityczne. Jest mi bardzo przykro, że w ostatnim czasie, w ostatnich latach czy w ostatnich miesiącach... szczególnie 2 ostatnich latach Narodowy Bank Polski jest przedmiotem debaty politycznej. Tak nie powinno być. Ze wszystkich sił się starałem i staram, i będę starał, jeśli będzie mi to dane, aby

NBP nie był przedmiotem jakiegś politycznej szamotaniny. Nie zamierzam tego robić. My współpracujemy jako instytucja z każdym rządem, który pojawia się w Rzeczypospolitej, z każdym parlamentem, który się pojawia, ze wszystkimi instytucjami. Mamy odpowiedzialność wobec Polaków, wobec całego kraju i spory między bankiem a „drugą stroną Świętokrzyskiej”, jak to się mówi, Ministerstwem Finansów, a tym samym rządem, są tak stare, jak te nasze instytucje. One zawsze były i zwykle polegały na tym, że Ministerstwo Finansów, reprezentując rząd, było zainteresowane szybszym wzrostem gospodarczym i większym nagromadzeniem środków i przychodów, a Narodowy Bank Polski dbał o równowagę gospodarczą i stabilność pieniądza. Tak było, jest i będzie, bo jest różna odpowiedzialność.

Teraz też coś takiego mamy. Mamy klasyczną *policy mix*, gdzie rząd musi mnożyć wydatki ze względu na kryzysową sytuację, jaka jest, a NBP musi pilnować, żeby w tych kryzysowych warunkach podstawowe równowagi zostały zachowane. Do tej pory udaje się to zrobić i mam nadzieję, że tak będzie dalej.

Jeśli powierzycie mi państwo tę zaszczytną misję bycia prezesem Narodowego Banku Polskiego, zobowiązuję się wypełniać ją ze wszystkich sił, dążąc do rozwoju gospodarczego ojczyzny i pomyślności obywateli, wszystkich obywateli oraz dbając o wartość polskiego pieniądza. Dziękuję bardzo za uwagę.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Bardzo dziękuję, panie prezesie.

Szanowni państwo, przechodzimy do trzeciego punktu dzisiejszej Komisji, a więc do debaty, zadawania pytań. Pozwolę sobie rozpocząć tę debatę, zadawanie pytań ze strony posłów. Szanowni państwo, mamy tutaj listę, na którą już w tym momencie jest wpisanych 18 posłów. Ci posłowie, którzy zechcą jeszcze się dopisać, to serdecznie proszę. Pan wiceprzewodniczący Adam Gawęda prowadzi listę, dlatego gorąco proszę o zgłoszenie do pana przewodniczącego.

Szanowni państwo, panie prezesie, pani prezes, bo też nie kryję, że swoją wypowiedź chciałbym zaadresować nie tylko do pana prezesa, ale również do zarządu banku, bo to prawda – to jest praca wielu ludzi i pan prezes ma szczęście współpracy z dobrym zespołem. Myślę, że w trakcie kadencji wielokrotnie...

**Prezes NBP Adam Glapiński:**

W Narodowym Banku Polskim pracuje w tej chwili taka trochę śmieszna liczba, bo sprawdziłem wczoraj, 3333 osób.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Dziękuję serdecznie. Proszę państwa, mając uwadze dyskusję, która się już gdzieś wywołuje tutaj, wokół samej Komisji, będzie dzisiaj gorąco. Jestem przekonany. Choć chyba niestety będzie to w dużej mierze dyskusja polityczna i publicystyczna albo jedna i druga łącznie, dlatego też ja pozwolę sobie odnieść się wprost do przepisów prawa i zadać kilka pytań w oparciu o przepisy prawa i o te rzeczy, o których też było tutaj powiedziane.

Szanowni państwo, wszyscy znamy art. 3 ustawy o NBP. Tam jest określony wprost katalog tych wszystkich zadań, które NBP ma na sobie. Oczywiście najczęściej czytamy tylko to, że Narodowy Bank Polski ma jako podstawowy cel swojej działalności utrzymać stabilność poziomu cen przy jednoczesnym wspieraniu polityki gospodarczej rządu i tu się cieszę, że ta druga część zdania, szanowni państwo, jest brana pod uwagę, bo w tym przypadku różnie to bywało. W przypadku różnych zarządów różnie to bywało w naszym kraju. Organizacja rozliczeń pieniężnych, prowadzenie gospodarki rezerwami dewizowymi, o których będę chciał przez chwilę mówić i o to zapytać, prowadzenie obsługi budżetu państwa, zapewnienie płynności poszczególnych banków, refinansowanie i jeszcze kilka innych zadań, kończąc niejako na międzynarodowej pozycji inwestycyjnej, o której pan prezes delikatnie wspominał, ale ja również będę chciał o to dopytać...

Szanowni państwo, cel inflacyjny, na którym najczęściej skupiamy uwagę, a więc to, co jest, wydaje się najistotniejsze, ale myślę, że wszystkie te rzeczy są istotne dla stabilności polskiej gospodarki i polskiego pieniądza. Cel inflacyjny określony na poziomie 2,9%. Tu proszę mnie poprawić, czy nie, bo to zanotowałem. Szanowni państwo, panie prezesie, on mieści się w tym celu, który został określony na poziomie 2,5% +/-1%. Z tego

najczęściej są rozliczani prezesi banku. Zapewne pan również w odniesieniu do swoich poprzedników dzisiaj też będzie jakoś oceniany. Cieszę się, że udało się zachować cel inflacyjny w tym średniookresowym terminie. Cieszy niezmiernie wzrost rozwoju gospodarczego. To jest ten element, który jest współpracą z rządem, bo tak chyba to wszyscy postrzegamy. 3,5 razy, bo tak pan to określił, większy wzrost niż w Unii Europejskiej – to rzeczywiście rzecz, którą chyba wspólnie możemy się pochwalić, podobnie jak stopą bezrobocia na poziomie 2,9%.

Chciałem zapytać o poziom rezerw walutowych. Wynotowałem sobie tutaj informację od pana ministra, który przedstawiał pana osobę, że obecnie ta wartość to 166 mld dolarów. Tyle wynosi dzisiaj pozycja rezerw walutowych. Chciałbym się dowiedzieć, jak ona wzrastała na przestrzeni czasu, jaka była dynamika tego przyrostu, bo rzeczywiście wydaje się, że to jest wbrew pozorom sporo pieniędzy. Chciałem zapytać również o zysk banku. To też jest istotna rzecz dla prowadzenia i dla oceny zarówno zarządzającego, jak i chyba całego zespołu. Mówię tutaj o zysku banku, który wynotowałem – 11 mld w 2021 r. Chciałem też zapytać, jak to wygląda w odniesieniu do poprzednich zarządów i poprzednich prezesów w perspektywie ostatnich lat. Najistotniejsze jest...

Szanowni państwo, gorąco proszę o to, żebyśmy... Pani przewodnicząca, już będziemy wspólnie pilnować tej listy.

Moje zasadnicze pytanie, panie prezesie... Nasza ocena wewnętrzna jest pewnie w zależności od sytuacji społeczno-politycznej różna i pewnie będziemy ją różnie oceniać. Przytaczając te wartości liczbowe, które moim zdaniem oddają najwięcej i one są najtrudniejsze w dyskusji, i one w jakimś stopniu przemawiają za panem, chciałem zapytać o to, w jaki sposób my jesteśmy odbierani przez instytucje...

Droży państwo, ja państwu nie przeszkadzam. Pani przewodnicząca, może pani to uszanować?

**Poseł Krystyna Skowrońska (KO):**

Mamy problem...

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Nie pierwszy i nie ostatni zapewne. Chciałem zapytać o ocenę instytucji międzynarodowych, agencji ratingowych. Chciałem zapytać o to, jak bank, w tym również pana osoba, jest oceniana przez Europejski Bank Centralny i jak wygląda to w przypadku Międzynarodowego Funduszu Walutowego, Banku Światowego, poszczególnych agencji i specjalistów. Wewnętrzna ocena często jest opatrzona tym, co byśmy chcieli, a zakładam, że te osoby i instytucje, które znajdują się na tym najlepiej na świecie, mają swój pogląd. Chciałbym się dowiedzieć, jak wygląda ocena banku i również bezpośrednio pana osoby w tej całej sytuacji. Ostatnią rzeczą, o którą chciałem dopytać, to o międzynarodową pozycję inwestycyjną. Jak ona dzisiaj się plasuje, czy ona wzrasta w perspektywie ostatnich lat, jak wyglądamy na poziomie pozostałej części świata, pozostałych gospodarek, również europejskich? Dziękuję serdecznie.

Szanowni państwo, pozwolę sobie, abyśmy zadali wszystkie pytania i pana profesora poproszę o to, aby notował sobie i wtedy blokami będziemy próbowali odpowiedzieć ewentualnie. Nie wiem, czy państwo chcecie, żebyśmy zadali wszyscy pytania, a na koniec pan profesor będzie odpowiadał czy... Wszyscy, tak? Dobrze, to czynię zadość prośbie całej Komisji.

Szanowni państwo, w tym momencie skończył mówić Kosztowniak, więc rozpoczyna pani poseł Paulina Hennig-Kloska. Bardzo proszę o zabranie głosu.

**Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):**

Panie przewodniczący, panie prezesie, szanowni państwo, dziś podejmujemy strategiczną decyzję na najbliższe lata i ona naprawdę musi, a przynajmniej powinna, być trafiona. Niestety mam wątpliwości, bo słuchając pana przewodniczącego przed chwilą, mam problem z tym, że jeżeli już cytujemy przepisy prawa, to dobrze byłoby jednak cytować je w sposób nie wybiórczy, a kompleksowy. Tak, celem Narodowego Banku Polskiego jest utrzymywanie stabilnego poziomu cen i celem Narodowego Banku Polskiego jest dbanie o wartość narodowej waluty oraz wspieranie polityki gospodarczej rządu, o ile to dbanie

o interes rządu i władzy nie godzi w cele podstawowe Narodowego Banku Polskiego. Pan się zatrzymał przed przecinkiem...

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

To się klóci z literalnym zapisem tego, co jest w ustawie, pani poseł.

**Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):**

Ja panu nie przeszkadzałam.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Ale proszę nie mówić rzeczy, których nie powiedziałem...

**Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):**

Szanowni państwo, panie prezesie, pozwolę sobie pana zacytować: „Ludzie nie muszą znać się na ekonomii. Od tego są rząd i odpowiedni specjaliści”. Szczerze mówiąc, zastanawiam się, jak pan dzisiaj się czuje, kiedy wspomina się pana słowa jeszcze z ubiegłego roku, kiedy przekonywał pan obywateli Rzeczypospolitej do tego, że czeka nas era niskich stóp procentowych, zachęcając ich jakoby do nabywania mieszkania na kredyt. Właśnie wtedy stanął pan po stronie rządu, a nie obywateli, bo pana obowiązkiem było informować obywateli, by mieli świadomość, że stopy procentowe mogą wzrosnąć, a bankom starać się wydać rekomendacje, by stosowały na przykład zabezpieczenie w postaci stałej stopy. W zamian za to Narodowy Bank Polski nie wydał żadnej rekomendacji przy lawinowo rosnącym zadłużeniu Polaków i zwiększaniu się ilości kredytów hipotecyjnych, a pan po prostu zachowywał się, można powiedzieć, jak doradca handlowy rządu, zachęcając ludzi do zadłużenia, bo to nakręcało bańkę na rynku nieruchomości i dawało wpływ do budżetu państwa.

Dalej było w zasadzie tylko gorzej. Mówicie jako przedstawiciele Narodowego Banku Polskiego, ale także jako przedstawiciele rządu, że za inflację w Polsce odpowiada Europa, COVID i wojna, ale przy tej okazji warto jednak odświeżyć państwu pamięć. Czy pan pamięta, panie prezesie, kiedy przekroczyliśmy w Polsce cel inflacyjny? Bo ja pamiętam – w lutym 2020 r., kiedy w gruncie rzeczy pojawił się w Polsce pierwszy przypadek COVID-u, inflacja w Polsce sięgnęła 4,7%. Już wtedy byliśmy dużo powyżej celu inflacyjnego z tą korektą, która jest uznawana za dopuszczalną, a pan właśnie wtedy przekonywał Polaków, że czeka nas era niskich stóp procentowych, że stopy procentowe w Polsce będą bliskie zeru, że mamy cud gospodarczy, że polityka monetarna i fiskalna państwa jest stabilna. Nie uprzedzał pan o żadnych ryzykach, mimo że wielu ekspertów – również posłowie zasiadający w Komisji Finansów Publicznych – pytali pana, jakie kroki co do stabilności cen zamierza podjąć Narodowy Bank Polski w związku z rosnącymi zagrożeniami ze strony inflacji.

To niejedyny pana grzech. Pan po prostu przez 6 lat nie robił nic innego, tylko upolityczniał politykę monetarną państwa, stojąc po stronie rządu, a nie obywateli, nie dbając o bezpieczeństwo ekonomiczne Polaków i naszego państwa, nie dbając o narodową walutę, ale dbając po prostu o reelekcję władzy, finansując razem z nimi i obchodząc konstytucję w wielu miejscach i finansując politykę rządu.

Jeślibyśmy mieli cytować przepisy prawa, to warto też pochylić się literalnie nad art. 220 konstytucji, który mówi o tym, że Narodowy Bank Polski nie powinien finansować deficytu budżetowego w sposób taki, że zaciągane są zobowiązania w banku centralnym. Wy to robicie po prostu pośrednio, obchodząc literalnie ten zapis od wielu miesięcy. Jakby tego było mało, to pan w sposób świadomy razem z innymi przedstawicielami Narodowego Banku Polskiego, i jeszcze do tego przyznając się w świetle kamer i jupiterów, osłabiał po prostu złotówkę, bo przecież drugi cel poza dbaniem o stabilność cen to dbanie o siłę narodowej waluty, która dziś jest historycznie słaba, można powiedzieć. Nie przypominam sobie, a pracowałam na rynku walutowym wiele lat, aby złotówka była tak słaba tak długo i przy tak wysokich stopach procentowych, jakie dziś mamy. Nawet to nie umacnia złotego w odpowiedniej skali, w jakiej można byłoby się spodziewać.

A od czego się zaczęło? Ja pamiętam panie prezesie, od czego zaczęło się osłabianie polskiej waluty. Od tego, że Narodowy Bank Polski przeprowadzał interwencję celem osłabienia złotego. Mówiliście, że to by wzmacniać eksport Polski, ale w gruncie rzeczy



chodziło o co innego. Chodziło o to, by wypracować zyski, które potem zostaną wpłacone do budżetu państwa i w ten sposób dadzą rządowi dodatkowe pieniądze na pokrycie deficytu. Pan dokładnie w świetle jupiterów potrafił stanąć i chwalić się tym na konferencjach prasowych.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Pani poseł, bardzo panią przepraszam, bo tutaj mam zgłaszane przez poszczególne osoby taką uwagę – nie wiem, czy będziemy stosować taką zasadę, czy ograniczamy się jakoś w czasie wypowiedzi. Ja przepraszam, być może też zbyt dużo mówiłem, ale politycy chyba mają to do siebie, że zbyt dużo w ogóle gadają.

**Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):**

Ale rozumiem, że mogę skończyć swoją wypowiedź.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Tak, oczywiście. Bardzo serdecznie proszę. Pamiętajmy też, że o godzinie 15.00 mamy kolejną Komisję i żebyśmy mogli dokończyć i dać prawo odniesienia się do tych wszystkich pytań przez pana prezesa. Czy określamy sobie jakoś czas?

**Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):**

Z naszego koła będą zabierać głos raptem dwie osoby, ale będę kończyć, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Mamy na tą chwilę 27 osób, czyli maksymalnie 3 minuty, dobrze?

**Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):**

Dobrze, ale rozumiem, że mogę skończyć.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Serdecznie proszę.

**Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):**

Dobrze. Poza tym, że można powiedzieć, obiecywał pan niskie stopy procentowe, namawiał do brania kredytów obywateli, wprowadzając ich tym w błąd, osłabiał pan złotówkę, skupował długi rządu, w sposób pośredni łamiąc konstytucję, to jeszcze do tego Narodowy Bank Polski pod pana przewodnictwem kompletnie nie reagował, można powiedzieć, kiedy rząd w sposób nagminny wprowadzał różne bodźce inflacyjne. Przypominam sobie debatę chociażby o „Polskim ładzie”, kiedy osobiście pytałam przedstawiciela Narodowego Banku Polskiego o to, czy to będzie miało charakter proinflacyjny. Twierdziliście, że nie. Zresztą to było napisane w waszej opinii do tej ustawy. Po czym na konferencji prasowej parę miesięcy później potrafił pan wyjść i powiedzieć, że oczywiście jest to oczywiście czy takowy, można powiedzieć, przedszkolny bodziec inflacyjny.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Dziękuję pani poseł serdecznie.

**Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):**

To pokazuje, jak wygląda komunikacja banku centralnego, która nas po prostu ośmiesza w oczach międzynarodowych inwestorów i osłabia wiarygodność Polski, którą przez lata budowaliśmy po wejściu Polski do Unii Europejskiej.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Pani poseł, dziękuję za to wystąpienie.

**Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):**

Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Droży państwo, dostałem rzeczywiście... Tak na szybko, jak zaczniemy liczyć, to myślę, że 3 minuty to będzie za dużo. Czy jesteśmy w stanie zejść do 2,5 minuty? Nie. OK, w takim razie kolejną Komisję, którą mieliśmy mieć o godzinie 15.00, będziemy realizować po głosowaniach.

Bardzo proszę panią przewodniczącą Izabelę Leszczyńską.

**Poseł Izabela Leszczyna (KO):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Słuchając pana prezesa Głapińskiego, miałam nieodpartą wrażliwość, że stara się pan o stanowisko ministra gospodarki, a na pewno nie o stanowisko prezesa banku centralnego. Mówicie państwo tu bez przerwy o bezrobociu. Prezes banku centralnego powinien wiedzieć, że Polska ma strukturalny problem na rynku pracy, panie prezesie, i że to, że nie ma bezrobocia, to nie jest ani zasługa pana, ani rządu PiS-u. Po prostu w Polsce brakuje rąk do pracy, więc problem bezrobocia – naprawdę mamy problem tu akurat dosyć odwrotny.

Powiedział pan też o dwóch szokach, zrzucając skutki swoich błędów na pandemię i wojnę. To typowe. Premier Morawiecki tutaj jest pana uczniem i też wymyśla jakieś nowe wyrazy. Otóż, panie prezesie, problem inflacji pojawił się już w marcu, właściwie wcześniej – w lutym 2020 r. Jeszcze w ogóle nie było pandemii. Wie pan, jaka była inflacja? 4,7%. To prawie dwa razy tyle, ile cel inflacyjny. Pan zaczął wtedy obniżać stopy i doszedł pan do zera, wmawiając, o czym mówiła pani posłanka, Polakom, że mamy świat niskich stóp, że stopy będą bardzo długo niskie. Pan we wrześniu 2021 r. powiedział, że podwyżki stóp procentowych byłyby szkolnym błędem, a miesiąc później rozpoczął pan cykl podwyżek. Mamy już dzisiaj sześć tych podwyżek. Nam nie chodzi o wysokość stóp. Chodzi o tempo wzrostu stóp i o to, co się wtedy dzieje z kredytami ludzi i z gospodarką.

Jeszcze w innej kwestii manipuluje pan opinią publiczną. Otóż mówi pan, że inflacja jest wszędzie wysoka – we Francji, w Niemczech – i rzuca pan liczby. Proszę sobie porównać inflację bazową, czyli inflację, na którą nie mają wpływu ani ceny energii, ani gazu, ani nawet żywność. To ja panu powiem – w lutym tego roku inflacja bazowa we Francji to jest 2,5%, w Hiszpanii – 3%, w Holandii – 2,6%, w Niemczech 3,7–, w Polsce – 7,5%.

Teraz mówię ja, panie prezesie.

Przez większą część 2021 r. Polska miała jedną z najwyższych inflacji Unii Europejskiej, także na świecie. Jeszcze jedno – bo to jest ważne dla obywatela, dla każdego Polaka – bo pan przez całą swoją kadencję upolitycyzył decyzję Rady Polityki Pieniężnej i NBP i wspierał rząd, zamiast dbać o pieniądź, zamiast dbać o portfele Polaków. Jaka jest dzisiaj różnica między inflacją na przykład w Niemczech i w Polsce? Taka, że oni w 2019 r., 2020 r. mieli deflację. Tam ceny spadały, więc to, że one dzisiaj wzrosły, to dla Niemca nie ma takiego znaczenia.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

**Poseł Izabela Leszczyna (KO):**

Jemu wzrosło o parę procent, a nam o kilkadziesiąt procent.

Ja mam pytania, bardzo krótkie...

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Ale zobligowaliśmy się do czegoś.

**Poseł Izabela Leszczyna (KO):**

Panie przewodniczący, bardzo krótkie pytania.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Bardzo proszę szybko.

**Poseł Izabela Leszczyna (KO):**

Pierwsze pytanie o obligacje. Co prezes banku powinien zrobić z tymi obligacjami, które zapadną, które pan kupił, te ponad 7 mld zł na poziomie obecnej inflacji? Drugie pytanie: Co z tymi dokumentami filii Montażspecbanku? Czy pan je udostępni wreszcie senatorowi Brejzie? I ostatnie pytanie: Czy pana zdaniem to licuje z godnością urzędu, jaki pan pełni – zamiana domów po to, żeby uniknąć płacenia podatków? Czy pan buduje w ten sposób wiarygodność banku centralnego?

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Pani przewodnicząca, ja nie wiem, czy to licuje z powagą tego miejsca, w którym jesteśmy.

Gorąco proszę, drodzy państwo, o to, abyśmy się trzymali tych trzech minut, bo samodyscyplinę też jest istotną rzeczą dla każdego z nas.

Bardzo proszę, Mirosław Suchoń. Trzy minuty, panie pośle.

**Poseł Mirosław Suchoń (Polska2050) – spoza składu Komisji:**

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie prezesie, panie ministrze, szanowni państwo. Panie prezesie, ja zacznę od kadencji pana prezesa profesora Balcerowicza, ponieważ pan był uprzejmy się odnieść do tego. To ja panu prezesowi przypomnę, że różnica pomiędzy panem prezesem Balcerowiczem a panem prezesem jest taka, że za jego czasów stopy procentowe zostały znacząco obniżone, pięciokrotnie, a pan te stopy trzykrotnie podwyższył. Generalnie inflacja za prezesa Balcerowicza spadała, a za pana prezesa Głapińskiego rośnie. Koszty świąt relatywnie spadały, a za pana prezesa Głapińskiego będą chyba najdroższe w historii. Taka jest różnica pomiędzy panem prezesem a panem prezesem Leszkiem Balcerowiczem.

Zresztą oceniając stan gospodarki, pan prezes przypisał sobie i rządowi zasługi ciężko pracujących Polek i Polaków. Myślę, że jednak trzeba trochę więcej pokory, jeżeli rozmawiamy o gospodarce, bo gdyby nie nasi ciężko pracujący rodacy, to naprawdę nie byłoby ani zysków, ani z czego wydawać tych pieniędzy, bo ich po prostu by nie było.

Panie prezesie, w 2016 r. akurat się wstrzymałem, dając szansę. Też pytaliśmy, co w panu prezesie zwycięży – czy odpowiedzialność za państwo, czy odpowiedzialność za PiS. Niestety muszę powiedzieć, że pan prezes nie sprostął temu zadaniu. Ta kadencja upłynęła pod znakiem sprzyjania rządowi kosztem tego, co powinno być dla banku centralnego najważniejsze, czyli dbania o wartość pieniądza.

Komunikacja z rynkiem, panie prezesie, przypominała chaos niekontrolowany. Ta niepewność, która płynęła z pańskich konferencji, z komunikatów, niestety wprowadzała zamieszanie i nie pozwalała na stabilizowanie sytuacji. Reakcja na zdarzenia rynkowe – opóźniona. Zaraz do tego wrócę w pytaniu. Na wartość złotego z 4,38 10 czerwca do 4,64. To może nie jest najważniejsze, ale najważniejsze jest to, że wtedy, kiedy trzeba było bronić złotego, to bank centralny jeszcze grał na osłabianie złotego. Na przykład na przełomie 2021 i 2022 r.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Pół minuty.

**Poseł Mirosław Suchoń (Polska2050) – spoza składu Komisji:**

Panie prezesie, afera KNF – niejednoznaczna rola pana prezesa w tej aferze. Ponoć pan polecił pana Chrzanowskiego na stanowisko szefa KNF. W mojej ocenie to dyskwalifikuje. To nie wypełnia konstytucyjnego obowiązku, który jest tak bardzo ważny.

Mam dwa pytania. Pierwsze pytanie dotyczy tego, dlaczego, z jakich powodów we wrześniu 2021 r. uważał pan, że podwyższanie stóp to szkolny błąd, a przypomnę, że to był ten moment już w zasadzie spóźnionej możliwej reakcji. Inne banki dokonywały tych...

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Jesteśmy już po czasie panie pośle.

**Poseł Mirosław Suchoń (Polska2050) – spoza składu Komisji:**

Drugie pytanie: Jaka pana zdaniem jest dzisiaj optymalna wartość złotego w odniesieniu do euro, optymalna dla gospodarki? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana przewodniczącego Adama Gawędy.

**Poseł Adam Gawęda (PiS):**

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, panowie ministrowie, panie prezesie, 6 lat pana kadencji to bardzo dobry okres rozwoju gospodarczego Polski przy równoczesnym stabilizowaniu i umacnianiu polskiej złotówki. To wielka zasługa pana prezesa. Za to wielkie słowa uznania.

Mam takie przeświadczenie, że moi przedmówcy nie zauważają tego, że jesteśmy po 2 latach bardzo trudnej pandemii, że jesteśmy w sytuacji, w której za naszą wschod-

nią granicą trwa wojna i że działania rządu, ale również Narodowego Banku Polskiego są skierowane na to, żeby utrzymać stabilność polskiej złotówki. Dość dynamicznie zaostrzająca się polityka klimatyczna Unii Europejskiej oraz wprowadzany europejski zielony ład, wyraźnie zauważany znaczący ponad miarowy wzrost kosztów uprawnień do emisji CO<sub>2</sub> są poważnym wyzwaniem dla wszystkich Europejczyków, dla każdego kraju, również dla Polski. Warto przypomnieć, że od grudnia 2020 r. do grudnia 2021 r. cena uprawnień do emisji CO<sub>2</sub> wzrosła trzykrotnie. W lutym sięgnęła nawet 95 euro. To wyzwania, przed którymi stoi polska gospodarka. To wyzwania, przed którymi wszyscy stoimy.

Ponadto problemy z dostawami surowców energetycznych i paliw w Europie związane z olbrzymim uzależnieniem od surowców rosyjskich... Przed tym mocno przestrzegaliśmy. Doprowadziło to w ostatnich latach do bardzo wysokich wzrostów cen energii, ciepła i paliw płynnych. Oczywiście na to wszystko nakłada się, tak jak powiedziałem, wojna na Ukrainie.

Panie prezesie, czy zatem polityka klimatyczna pana zdaniem komplikuje wyzwania stojące przed polityką pieniężną? Drugie pytanie: Jak pana zdaniem polityka klimatyczna Unii Europejskiej wpływa na ceny w krajach członkowskich, w tym również w Polsce? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana profesora Dariusza Rosatego. Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Dariusz Rosati (KO):**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie prezesie, nie mam zamiaru obarczać pana odpowiedzialnością za wzrost cen wywołany wojną na Ukrainie. Mówimy w tej chwili o okresie, który się kończy mniej więcej w lutym tego roku, przed szokiem ukraińskim. W tym okresie w ciągu ostatnich 30 miesięcy inflacja systematycznie utrzymywała się powyżej celu inflacyjnego NBP. To jest oczywiście niezgodne z art. 3 ustawy o NBP, gdzie wyraźnie jest napisane, że podstawowym celem narodowej polityki pieniężnej Narodowego Banku Polskiego jest utrzymanie stabilności cen.

Nie ma tutaj niestety szans również, aby wypełnić postanowienie art. 227 konstytucji, który mówi o tym, że Narodowy Bank Polski odpowiada za wartość polskiego pieniądza, ponieważ w ciągu ostatnich znowu kilkudziesięciu miesięcy czy właśnie pełnych 5 lat złoty osłabił się do głównych walut mniej więcej między 10 a 20%, a zatem właściwie już na podstawie tylko tych dwóch wskaźników można było powiedzieć, że NBP miał poważne problemy, żeby realizować swoje konstytucyjne i ustawowe działania.

Dodajmy do tego, że polityka obniżania stóp procentowych w odpowiedzi na pandemię była polityką nieostrożną i lekkomyślną, dlatego że obniżenie stóp do poziomu 0,1, czyli właśnie porównywalnego z tym, co było w euro czy w innych krajach rozwiniętych, było zejściem wyraźnie poniżej naturalnej stopy dla polskiej gospodarki. Efektem tego gwałtownego obniżenia nie było to, o co prawdopodobnie panu chodziło, czyli wzrost akcji kredytowej, czyli wsparcie dla gospodarki. Nie, kredyty dla przedsiębiorstw malały w tym okresie. Mieliśmy natomiast kłopoty w sektorze bankowym z utrzymaniem rentowności i płynności. Mieliśmy ogromny odwrót ludności od wkładów terminowych i od oszczędzania. W efekcie tego działania po prostu mieliśmy na rynku całą masę gorącego pieniądza, który potem został wykorzystany właśnie na zakupy, które generowały presję inflacyjną. Czekał pan zbyt długo, jeśli chodzi o podwyżkę stóp procentowych. Wszyscy właściwie ekonomiści... może nie wszyscy, zgoda, ale mówili o tym, że trzeba by rozpocząć te podwyżki szybciej. Efekt tego jest taki, że w tej chwili trzeba bardzo stromo iść w górę, jeśli chodzi o podwyżki stóp procentowych, a to oczywiście powoduje ogromne perturbacje na rynku kredytowym. Można było, stosując politykę ostrożną, nie koncentrując się tylko na tym, żeby rządowi zrobić dobrze, zacząć te...

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Pół minuty.

**Poseł Dariusz Rosati (KO):**

...zaczynać te podwyżki wyżej. Powiedział pan, że były utrzymywane pełne równowagi cały czas. To nie jest prawda, dlatego że ostatnie 3 lata przed wejściem w pandemię mieliśmy nierównowagę, panie prezesie, polegającą na tym, że mieliśmy duże, strukturalne ujemne saldo sektora finansów publicznych. To był okres znakomitej koniunktury i wtedy trzeba było mieć nadwyżkę, a nie deficyt strukturalny. Pan stosował bardzo luźną politykę pieniężną w sytuacji, kiedy rząd zastosował bardzo ekspansywną politykę fiskalną. Wszystko to spowodowało, że inflacja na koniec wymknęła się spod kontroli. Naprawdę trudno uważać czy udawać, że te fakty po prostu nie mają znaczenia dla oceny polityki pieniężnej banków.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Zdzisława Szipierę. Bardzo proszę.

**Poseł Zdzisław Szipiera (PiS):**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie prezesie, Wysoka Komisjo, przede wszystkim rozpocznę od gratulacji na pana ręce, panie prezesie, i na ręce pana współpracowników, bo prezentacja pana prezesa jest jak gdyby jasnym podsumowaniem, dlatego pan prezes powinien dalej prowadzić sprawę i mieć ją w swoich rękach jako prezes Narodowego Banku Polskiego. Liczby same się bronią. Można oczywiście wynajdywać teraz jakiejś różnego rodzaju przyczyny. Te liczby się absolutnie same bronią i za to panie prezesie serdeczne gratulacje.

Druga sprawa i też pewnej gratulacji – za sprawę pewnej wiarygodności, którą pan prezentuje. Mówię „pewnie”, dlatego że ona oczywiście nieraz jest – jak to pan sam zaznaczał – lekko inaczej odbierana, ale właśnie taka powinna być moim zdaniem, jako posła, pewna wizja optymistyczna. Polacy muszą wreszcie uwierzyć, że są tym krajem, tym miejscem, gdzie mogą żyć godnie i mamy też gonić tych, którzy już wcześniej się wyforowali. Za to, panie prezesie, również gratuluję, bo sam byłem świadkiem pana wystąpień. Pan ma kapitalny wystąpienia do studentów, do słuchaczy. Wiem, że może nie wszystkie są media przychylne, ale właśnie to jest bardzo dobry kierunek i żeby pan prezes to utrzymał.

Wreszcie następna sprawa – za efekty rynku. Sam widzę też, jako osoba pracująca w sferze publicznej, jak to wszystko się przekłada i to nie według tych słów, że jest źle, tylko że jest coraz lepiej. To jest też właśnie kwestia polityki pieniężnej.

Dwa pytania. Jak pan ocenia jeden z głównych celów NBP, czyli cel inflacyjny? Jak w tej perspektywie 6 lat... Pan prezes o tym mówił częściowo, ale chciałem zapytać, jaka jest taka pigułkowata opinia, jak to wygląda. Drugie pytanie: Jaka jest według pana prezesa główna przyczyna tak szybkiego wzrostu gospodarki Polskiej w ostatnich latach? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Katarzynę Lubnauer. Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Po pierwsze, mam wrażenie, że widzimy mnóstwo samozadowolenia u pana prezesa, natomiast, że tak powiem, rzeczywistość skrzeczy. Przypomnę, że w 2021 r. według „Global Finance” zajął pan dokładnie, zdaje się, ostatnie miejsce w ocenie prezesów Narodowego Banku Polskiego, razem z Białorusią. Białoruś ex aequo, śmiało można powiedzieć. Natomiast w ogóle mam wrażenie, że pan myli role. Cały czas właściwie mamy wakant na stanowisko ministra finansów. Możemy porozmawiać z prezesem PiS, może dałoby się tam zająć miejsce, ponieważ pana zadaniem jest obrona wartości złotówki.

Pan dużo mówi o Czechach. To niech pan porówna na przykład wartość złotówki do korony czeskiej. Przez te 6 lat bardzo sprawnie spadła. Dodatkowo, jeżeli pan mówi o zyskach NBP, które wracają do budżetu, to znowu – to nie jest podstawowa rola NBP,

ponieważ rzeczywiście jest sporo zysków NBP, ale również sporo z podatku inflacyjnego, tylko że to jest kosztem Polaków. Już mniej więcej 40 dni Polacy pracują na inflację, którą udało się wygenerować.

Kolejna kwestia – rekordowa inflacja od 20 paru lat, słaba złotówka, kompletnie błędne przewidywanie dotyczące tendencji. Pan mówi, że jest wojna. Ja przypomnę, że pan w styczniu przewidywał, że max będzie w czerwcu i wyniesie trochę powyżej 8%. Było to 5 stycznia, a na styczeń inflacja była 9,2%, czyli w przeciągu miesiąca okazało się, że pana przewidywania są kompletnie nieprawdziwe. Chciałam się spytać, czy było odpowiedzialnym 5 marca 2021 r. – przypomnę, że to jest po roku COVID-u, w związku z czym trudno powiedzieć, że to pandemia pana zaskoczyła – mówić Polakom, że szanse na podwyżkę stóp do końca kadencji Rady Polityki Pieniężnej są równe zero. Ci, którzy wtedy się zadłużyli, w tej chwili mają raty kredytu nawet wyższe o 60%. Co pan tym ludziom powie?

Mówicie dużo o wojnie. Przypomnijmy, w styczniu inflacja była 9,2%, czyli nie można jej zrzuć na sytuację wojenną. Dla mnie jest dość oczywiste, że tamte słowa były nieodpowiedzialne podwójnie. Po pierwsze, dlatego że zwiększały inflację, bo zwiększały podaż pieniądza poprzez fakt, że ludzie brali kredyty i kupowali mieszkania, ale również były nieodpowiedzialne i ze względu na odpowiedzialność za Polaków. Dla tych ludzi prezes Narodowego Banku Polskiego jest jakimś autorytetem...

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Pół minuty.

**Posel Katarzyna Lubnauer (KO):**

Jeżeli mówi „raty nie będą rosły”, to ci ludzie mają prawo w to wierzyć. Mają prawo zaciągać kredyty zgodne z ich możliwościami finansowymi. Co pan im powie w tej chwili? W związku z tym mam pytanie: Jakie ma pan rady w tej chwili dla osób, które mają raty kredytu? Jak w ogóle pan uważa, że po takiej liczbie porażek, jeśli chodzi o wartość złotego, jeśli chodzi o inflację, dlaczego powinien pan być na kolejną kadencję?

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Beatę Maciejewską. Pani poseł, bardzo proszę.

**Posel Beata Maciejewska (Lewica) – spoza składu Komisji:**

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie prezesie Głapiński, chciałam panu pogratulować. Chciałam panu serdecznie pogratulować pańskiej pensji, bo jest ona wysoka. W ubiegłym roku wynosiła prawie 1,2 mln zł. Wysokość pańskiego uposażenia została ogłoszona w dniu, kiedy GUS ogłosił też wysokość inflacji, która wówczas wyniosła 10,9%.

Chciałabym się dowiedzieć, czy pan taką inflację przewidywał. Przypomnę, panie prezesie, że pan mówił wcześniej, że grozi Polsce deflacja, a nie inflacja. Podobnie, jeśli chodzi o stopy procentowe. Pan wówczas – jeszcze niedawno, na początku roku – mówił o tym, że kiedy zaczynała się inflacja, kiedy widać było, że ona bardzo niebezpiecznie idzie w górę, mówił pan o tym, że szanse na prawdopodobieństwo zwiększenia stóp procentowych jest bliskie zero. Wtedy pan to mówił. Dzisiaj mamy taką sytuację, że ponad 2 mln osób w Polsce ma kredyty hipoteczne. Ponad połowa ludzi pomiędzy 25. a 34. rokiem życia mieszka z rodzicami i mamy bardzo niepokojące sygnały z rynku, że dla ludzi, którzy chcą mieć mieszkania, te mieszkania są już niedostępne. Nie tylko dla młodych, zwykłych ludzi w Polsce, bo są niedostępne już od bardzo dawna, ale one po prostu przestały być dostępne dla tak zwanej klasy średniej.

Mam jeszcze pytanie o ocenę, bo pan mówił o sobie, więc chciałabym, żeby pan się po prostu odniósł do tej sytuacji mieszkaniowej, do pańskiej pensji, do tej inflacji i też do pańskiej oceny. Tak jak już wspomniała jedna z moich przedmówczyń, w rankingu „Global Finance” został pan uznany, panie prezesie, w listopadzie ubiegłego roku za najgorszego prezesa NBP w Europie. Został pan także oceniony w badaniach CBOS. Badania CBOS z tego roku mówią, że jest pan oceniany najgorzej w opinii publicznej od 1998 r.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Pół minuty.

**Poseł Beata Maciejewska (Lewica) – spoza składu Komisji:**

W związku z tym mam pytanie: Czy pańska ocena pańskiej pracy jest mylna, czy to ludzie się mylą, oceniając pana albo też eksperci z „Global Finance”? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią przewodniczącą Gabrielę Masłowską. Pani przewodnicząca, proszę.

**Poseł Gabriela Masłowska (PiS):**

Panie prezesie, co było największym wyzwaniem w zarządzaniu kryzysowym przez Narodowy Bank Polski w czasie pandemii i co jest nim obecnie? Jakie są perspektywy polityki pieniężnej w nadchodzących kwartałach? Czy mamy się spodziewać kolejnych podwyżek stóp procentowych? Jakie warunki musiałyby być spełnione według pana, aby była możliwa obniżka stóp procentowych?

Mowa tutaj była też o interwencji walutowej pod koniec 2020 r., kiedy to Narodowy Bank Polski dokonał interwencji, aby przeciwdziałać nadmiernej aprecjacji polskiej waluty, jaka miała miejsce w tym czasie. W związku z tym chciałam zapytać, co było – bo jaki był cel, doskonale wiemy – powodem takiej interwencji. Czy to przypadkiem nie wynikało ze zwiększenia luzowania polityki pieniężnej za granicą?

Teraz jeszcze jedno pytanie. Czy z doświadczeń kryzysu finansowego oraz kryzysu pandemicznego, jakie przeżyły wszystkie państwa, państwa strefy euro, także Polska... Czy te doświadczenia dostarczają jakichś aktualnych argumentów za tym, że warto utrzymać polski złoty, warto utrzymać polską walutę? Z badań Pengabu wynika, że w ostatnich 10 latach wśród bankowców wzrosła chęć utrzymania polskiej waluty. Z czego to wynika, pana zdaniem.

Bardzo cenię pana za to, że w swojej działalności, w swojej pracy łączy pan umiejętnie cel, którym jest utrzymanie wartości złotego, jak też i walki z inflacją, jak też troska o stan koniunktury polskiej gospodarki. Muszę powiedzieć, że nie jest to wada, co próbuje się chociażby dzisiaj akcentować, takiej polityki, takiego podejścia, ale trzeba zauważyć, że podobne podejście cechuje współczesną władzę monetarną w innych państwach. Na przykład Rezerwa Federalna, na przykład Europejski Bank Centralny, wyciągając wnioski z obu poprzednich kryzysów, zmieniły swoje podejście do polityki pieniężnej właśnie w ten sposób, że mimo że rysują się... czyli w tych krajach mamy do czynienia z inflacją, to jednak nadal stosują dosyć łagodne instrumenty w trosce o wzrost gospodarczy, ponieważ ich doświadczenia z roku 2008...

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Pół minuty.

**Poseł Gabriela Masłowska (PiS):**

...kiedy to wzrost cen, pierwsze sygnały inflacji, spowodowały podwyżki stóp procentowych, a następnie wepchnięcie tych gospodarek na długie lata w stan recesji, w tej chwili powstrzymują ich przed takim działaniem. Uważam, że pan nie tylko dobrze odbiera, odczytuje problemy, jakie ma Polska gospodarka, i wychodzi im naprzeciw, także w zakresie polityki pieniężnej, ale także świetnie pan tutaj współdziała, jeśli chodzi o tendencje w polityce pieniężnej, polityce monetarnej w innych krajach. Mam na myśli Europejski Bank Centralny czy też Rezerwę Federalną. Także według mnie nie ma tu żadnych błędów.

Powiem tylko jedno, panie przewodniczący. Kiedy utrzymywał pan niskie stopy procentowe przez wiele miesięcy, wtedy nasza opozycja nie mówiła o tym, że dobrze, bo mamy niskie raty kredytów, młodzi ludzie nie mają problemu ze spłatą rat, że się bardzo cieszą. Przez wiele miesięcy domagali się podwyższania stóp procentowych. Koniec 2020 r., początek 2021 r. – domagali się podwyższania stóp procentowych.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Proszę o konkluzję.

**Poseł Gabriela Masłowska (PiS):**

Argument, że także emeryci tracą na oszczędnościach, to był ich argument. Nie mówili wtedy, że są tanie raty. My doskonale znamy takie podejście.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Proszę o zabranie głosu pana posła Czesława Siekierskiego.

**Poseł Czesław Siekierski (KP):**

Nawiązywał pan do strefy euro w ujęciu takim, gdzie panu bardziej to pasowało, było wygodnie, ale ja mam pytanie, jeśli chodzi o... Czy ma pan jakieś odniesienie, jakąś perspektywę, czy jest pan zwolennikiem wejścia do strefy euro? Oczywiście wiem, co jest zapisane w traktatach. Jak się popatrzy trochę na kryzys w Grecji, to wielu ekspertów mówi, że gdyby Grecja nie była w strefie euro, to te koszty kryzysu byłyby dużo, dużo większe. Może łatwiej przy własnej walucie byłoby wyjść, ale koszty obciążające byłyby dla Grecji dużo większe. To pierwsze pytanie.

Kiedyś były duże dobre zespoły analityczne NBP. Ponoć one zostały trochę czy zlikwidowane, czy zmniejszone. Jak to jest? Bo wie pan, trochę rozpoczął się nowy etap, także jeśli chodzi o Europejski Bank Centralny. Od prezesa Dragiego ten bank ma istotny wpływ na pomoc dla wielu państw, czego przykładem było to, że Francja tak zabiegała o to, aby objąć funkcję prezesa Europejskiego Banku Centralnego. To były poważne uzgodnienia. Rola EBC jest wyjątkowa w kreowaniu pewnych rozwiązań, także gospodarczych.

Jak wyglądają koszty obsługi obligacji w obecnej sytuacji, bo one bardzo wzrosły? Wreszcie mówił pan o poziomie dobrobytu Polaków. Według jakich kryteriów ocenia pan poziom dobrobytu? Jest pan ekonomistą, w związku z tym one musiały być na jakiejś podstawie ocenione. Jak pan ocenia problem inflacji? W jakiej perspektywie czasowej i do jakiej wielkości, bo nawet to się sprytnie mówi – 7, 8 kwartałów – to właściwie wraca, to jest już ponad 2 lata. Wiemy, jaka jest sytuacja na rynku.

Jakie ma pan podejście do nowego rozwiązania, które się kształtuje w świecie, jeśli chodzi o problem zadłużenia, że trochę przywiązuje się mniejszą wagę do zadłużenia? Myślę, że nie do końca to jest właściwe, bo oczywiście zadłużenie wiąże się z poziomem gospodarki itd. Jaki jest pana pogląd w tej sprawie, jeśli chodzi o znaczenie zadłużenia kraju? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Paszyka. Panie pośle, proszę.

**Poseł Krzysztof Paszyk (KP):**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie prezesie, słuchając pana wystąpienia, można było odnieść takie wrażenie, jakoby pana decyzja, pana sześcioletnia praca była oderwana od wpływu banku centralnego na życie polskich rodzin, jakby to wszystko toczyło się zupełnie obok. Były wykazywane dzisiaj wielokrotnie pana słowa, pana wypowiedzi mówiące o bezpieczeństwie kredytów, o stabilności, a tymczasem dzisiaj pana decyzje, pana zaniedbania rzutują na sytuację tysięcy rodzin, moich rówieśników, ludzi trzydziesto-, czterdziestoletnich, którzy dzisiaj swoje życie oparli... oparli życie swoich rodzin o kredyty. Dzisiaj te raty, które im banki przesyłają, w wyniku pana spóźnionych decyzji powodują wielki niepokój i zagrożenie o najbliższe tygodnie i miesiące bytu swoich rodzin, swoich dzieci. Chciałbym, żeby się pan odniósł dzisiaj... spojrzął dzisiaj w oczy za pośrednictwem mediów milionom, tysiącom zrozpaczonych młodych ludzi. Bo tak trzeba to powiedzieć – zrozpaczonych dzisiaj tym, co się dzieje, jeśli chodzi o wysokości raty kredytów mieszkaniowych.

Druga rzecz. Panie prezesie, mamy w Polsce do czynienia ze swoistego rodzaju zezem rozbieżnym. Pan proponuje od kilku tygodni zaciskanie pasa, a ten rząd, który dzisiaj pan tu przez wszelkie przypadki wychwalał, prowadzi zupełnie inną filozofię, jeśli chodzi o politykę fiskalną – rozluźniania, uruchamiania kolejnych środków, kolejnych transferów pieniędzy, które powodują rozluźnienie. Chciałbym, żeby pan się odniósł, czy takie



rozdwojenie jaźni, jeśli chodzi o politykę finansową, przyniesie w ogóle jakąkolwiek efektywność w bliższej i dalszej perspektywie.

Ostatnia rzecz. Na każdym kroku pan się bardzo dobrze odnosił do sytuacji inflacyjnej innych krajów. Wymieniał pan wszystkie inne kraje Europy... tak naprawdę to, co my chcemy, wszędzie jest tak samo. Panie prezesie, nie jest tak samo. Niech pan będzie szczery. Inflacja takich krajów jak Belgia, Holandia czy innych krajów dotyczy głównie kosztów związanych z energią. Natomiast nie dotyczy chociażby obszaru czy rynku rolno-spożywczego i innych. To nie jest taka sama struktura inflacji.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

30 sekund.

**Poseł Krzysztof Paszyk (KP):**

Prosiłbym też, żeby to zostało skorygowane. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jarosława Urbaniaka.

**Poseł Jarosław Urbaniak (KO):**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie prezesie, jakby na to nie patrzeć, to, co dzisiaj robimy, to jest proces rekrutacji do pracy, oczywiście na jedno z najważniejszych w Polsce stanowisk, ale jednak rekrutacja do pracy. Zgodnie ze zwyczajem i z procedurą zaczęliśmy od życiorysu. Pan minister przedstawił CV pana prezesa, ale tam słowa nie było o aferze Telegraf. Tam słowa nie było o tym, jak jako minister współpracy gospodarczej z zagranicą wprowadził pan koncesję na handel paliwami, co było początkiem wielkiej afery paliwowej. Tam słowa nie było na temat afery KNF, która została zamieniona pod dywan. Tam słowa nie było na temat afery „bank za złotówkę”, która akurat nie została zamieniona pod dywan, tylko przez Narodowy Bank Polski i KNF jest właśnie realizowana, to przejmowanie banku za złotówkę. Tam słowa nie było o tym, że pan ukrywa akta rosyjskiego banku Montażspecbank. Tam słowa nie było o aferze, którą media opisują – to trudno powiedzieć zakupu, powinno się eufemistycznie powiedzieć „wejście w posiadanie domu” – w tle którego stoją oligarchowie rosyjscy. CV trochę nie wyszło.

Jak się robi rekrutację na jakiegokolwiek stanowisko, to jak się skończy CV, to się zadaje pytania, bo trzeba się upewnić, czy ktoś się nadaje do pracy, czy się nie nadaje. Tak jest w sytuacji, jak mamy nowego kandydata, ale pan prezesem Narodowego Banku Polskiego jest już 6 lat. My na pytanie, czy pan się nadaje, czy nie, znamy odpowiedź. Jakie są zadania? Prowadzenie polityki pieniężnej, dbałość o stabilność pieniądza. Pan mówi, że czynniki zewnętrzne. Mamy potężną inflację, ale przed wybuchem wojny na Ukrainie ona już przekroczyła 9%. To nie wojna ją spowodowała. To przecież nie bez powodu Polacy mówią o panu „Adam Drożyna Głapiński”.

Działalność emisyjna Narodowego Banku Polskiego? To przecież pan odpowiada za dodruk pustego pieniądza. To stąd się bierze inflacja, że Polacy mają w kieszeni pusty pieniądz i coraz bardziej pusty z dnia na dzień. Pan jako szef Narodowego Banku Polskiego jest przełożonym wszystkich pracowników.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Pół minuty.

**Poseł Jarosław Urbaniak (KO):**

Nie da się ukryć, że pana działalność jako szefa Narodowego Banku Polskiego, ta afera z zatrudnianiem dziwnych pań na pensjach wyższych niż najlepsi specjaliści w kraju, też nie przynosi chluby. Tak nie wolno robić, jak się jest szefem firmy. To jest jednoznaczne. Pan przez te 6 lat szkodził Polakom i Polsce. Pan się nie nadaje na to stanowisko.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Rozumiem, że pytań nie będzie? Dziękuję serdecznie.

**Poseł Jarosław Urbaniak (KO):**

Panie przewodniczący, jeżeli ktoś ma odwagę odpowiedzieć na zestaw tez, których zabrakło, to to są pytania: o aferę KNF, aferę...

**Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:**

Panie pośle, to jest po prostu bezczelność, co pan mówi.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Panowie...

Bardzo proszę, pan poseł Wojciech Saługa.

**Poseł Wojciech Saługa (KO):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie prezesie, „Adam Drożyzna Głapiński” – taki Polacy nadali panu pseudonim, ponieważ doskonale wiedzą, mimo że pan się tego chce wyprzeć, że to pan, razem ze swoimi kolegami z Prawa i Sprawiedliwości, odpowiada za tę drożyznę, która obecnie panuje w Polsce.

Panie prezesie, chciałem się krótko upomnieć o tych, którym przepadają dzisiaj oszczędności życia, którzy w banku mogą liczyć na 1% i to, co zgromadzili po prostu miesiąc w miesiąc, dzień w dzień... Tracą oszczędności, które swoją pracą zgromadzili.

Co pan, panie prezesie, poradzi na przykład młodym ludziom, którzy zbierają na używany samochód? Odkładają sobie 1000, 2000 miesięcznie i widzą, że ten samochód, ten używany tak im ucieka, ponieważ szybciej drożeją używane samochody niż oni są w stanie zaoszczędzić i odłożyć. Odłożyć właśnie w banku, gdzie jest 1% najczęściej. Po prostu tak tracą. Co pan poradzi tym młodym ludziom, którzy chcą odłożyć na własne wesele i to też im ucieka? Nie są w stanie po prostu nic odłożyć. Tym emerytom, którzy zbierają na dom pomocy społecznej, często dla siebie bądź, powiem brutalnie, czasem na własny pogrzeb... Tu nie chodzi o miliony, które pan zarabia – bo tu wiemy, 1 mln zł, 600 tys. zł nagrody za to, co pan robi – ale o 5 000, 10 000, 15 000, bo takie kwoty to dla wielu Polaków to jest całe życie. Wiem, że pan tego może nie zrozumieć. Panie prezesie, co zrobić? Co by pan poradził tym ludziom, gdy dzisiaj wiemy, że rząd zarabia na inflacji, na podatku inflacyjnym? Budżet państwa puchnie od tego, że jest inflacja. Czy to właśnie nie jest na rękę rządowi, a wbrew Polakom?

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Monikę Wielichowską. Pani poseł, proszę bardzo.

**Poseł Monika Wielichowska (KO):**

Wysoka Komisjo, panie prezesie, pani Anna – młode pokolenie, kredytobiorczyni, z którą dziś rozmawiałam w czasie podróży do Sejmu – prosiła, żebym powiedziała dziś na komisji, że wstydu nie macie, bo w czasie, kiedy mamy najwyższą od 22 lat inflację, osłabioną złotówkę i w dodatku w momencie, kiedy jesteśmy na 3 dni przed najdroższymi w historii świętami, chcecie wybierać na prezesa Narodowego Banku Polskiego ponownie Adama Głapińskiego. Tego samego, który jeszcze we wrześniu drwił z pomysłu podnoszenia stóp procentowych, aby potem do kwietnia 2022 r. podnieść je siedem razy, z tego pięć razy przed wojną, dziś do poziomu 4,5%. Tego samego, który mówił kredytobiorcom, że nie muszą się bać. Panie prezesie, trudno nie zgodzić się z panią Anną, bo jeśli znowu poprzecie kandydaturę Adama Głapińskiego, jeśli zagłosujecie za tą kandydaturą, którą rekomenduje prezydent Andrzej Duda, to oznacza, że nie macie już żadnych hamulców. Jeśli to Adam Głapiński po 6 latach...

**Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:**

Nie, to wasze wystąpienia tutaj są pozbawione hamulców. Po prostu bezczelność, gdy ludzie z afery FOZ, którzy to wymyślili, tutaj siedzą na sali. To jest po prostu bezczelność.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Wszystkich państwa gorąco proszę o uspokojenie i pozwolenie dokończenia historii pani Ani... to znaczy wystąpienia. Przepraszam. Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Monika Wielichowska (KO):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Prawda boli, ja wiem, ale jeśli to Adam Glapiński po 6 latach pełnych kompromitacji, budowania swojej niewiarygodności podczas prezesowania w Narodowym Banku Polskim – instytucji, która przecież konstytucyjnie winna odpowiadać za wartość pieniądza – jest waszym pomysłem na walkę z rekordową inflacją i szalejącą drożyzną, to jest wasza wielka drwina przede wszystkim z Polek i Polaków oraz brak szacunku do ich ciężkiej pracy. Przez 6 lat Polki i Polacy, my wszyscy obserwowaliśmy festiwal zaniechań, błędów, arogancji, które złożyły się na bardzo kosztowny dla portfeli Polek i Polaków finał. Płacimy za to wysoką cenę, która przecież nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa. Pan, panie prezesie, jest wciąż w dobrym nastroju...

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

30 sekund.

**Poseł Monika Wielichowska (KO):**

...choć przez miesiące wielokrotnie zmieniał pan zdanie, a nawet sobie przeczył. Przez miesiące, upolityczniając politykę monetarną, mówił pan, jak jest wspaniale. Mówił pan o cudzie gospodarczym, mówił o zasobności portfeli Polaków, który rośnie szybciej niż inflacja i dotyczy to także najmniej zarabiających. Tak pan mówił. Tak wygląda propaganda sukcesu, drodzy państwo, choć odczucia Polaków są zupełnie inne, kiedy idą do sklepu i płacą za koszyk zakupów, usług czy za rachunki. Ja nie mam pytań do pana, panie prezesie, bo jest pan niewiarygodny, jest pan niekompetentny.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Dziękuję serdecznie.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Zofię Czernow.

**Poseł Zofia Czernow (KO):**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, na początku chciałam zauważyć, że przez sześć lat bycia prezesem Narodowego Banku Polskiego – w tym czasie zawsze byłam członkiem Komisji Finansów Publicznych – ja sobie nie przypominam ani jednego razu, kiedy pan był na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, ani kiedy dyskutowaliśmy o budżecie, ani o polityce pieniężnej, sprawozdaniu z wykonania, gdzie podejmuje się... czy gdy dyskutuje się o ważnych decyzjach.

Chcę zwrócić uwagę na taką rzecz, mianowicie na komunikację na wypowiedzi pana prezesa, które nie są pana prywatnymi wypowiedziami. Pana przekaz ma wpływ na to, co się dzieje na rynkach finansowych, jakie decyzje podejmują podmioty działające na tym rynku, ale jest to też ważne źródło informacji dla Polaków, dla tych, którzy chcą zaciągać kredyty, ale też dla tych, którzy mają niewielkie oszczędności i chcą lokować te pieniądze, żeby nie straciły na wartości. Niestety pana pełna optymizmu wypowiedź w marcu ubiegłego roku wprowadziła wielu Polaków w błąd i skutki są niestety bardzo bolesne.

Chciałam jeszcze zapytać i zwrócić uwagę na ceny gazu. Powiedział pan, że w związku z wojną dziesięciokrotnie wzrosły ceny gazu, a przecież my w styczniu walczyliśmy z tymi cenami gazu, bo wtedy...

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Nie w związku z wojną, pani poseł. Słuchajmy wszyscy i przywołujmy słowa... W ciągu ostatnich 2 lat.

**Poseł Zofia Czernow (KO):**

Niech będzie i 2 lat.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Wojna a 2 lata to różnica. Miejmy nadzieję, że ona nie będzie trwała 2 lat.

**Poseł Zofia Czernow (KO):**

Proszę mnie nie sprawdzać.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Przepraszam.

**Poseł Zofia Czernow (KO):**

Zapisałam to, co dzisiaj powiedział dokładnie pan prezes w swojej wypowiedzi. Mam zapisany cytat, a przecież ceny gazu wzrosły bardzo mocno już od drugiego półrocza. W styczniu to była kulminacja, gdzie mówiliśmy o bankructwach wielu piekarzy i innych ludzi, przedsiębiorców, którzy wykorzystują gaz.

Chciałabym poprosić pana o prognozę, kiedy inflacja w Polsce będzie rosła i osiągnie taki kulminacyjny moment czy poziom, od którego będzie spadać. Czy może pan spróbować odpowiedzieć na to pytanie? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Ewę Szymańską.

**Poseł Ewa Szymańska (PiS):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowny panie prezesie, w swojej wypowiedzi na Komisji przedstawił pan wszystkie informacje i dziękuję za nie, bo były bardzo interesujące, ale chciałam jeszcze dopytać. Chodzi mi o stopę bezrobocia. Jak podaje Eurostat, na koniec lutego wynosi ona niespełna 3%. W związku z tym Polska, jeżeli chodzi o niską stopę bezrobocia, jest na drugim miejscu w Unii Europejskiej i oczywiście jest niżej niż średnia wynosząca w UE – 6,2%.

Mam również pytanie o sprawy gospodarcze. Chodzi mi o dynamiczny wzrost eksportu. Za 2021 r. eksport wzrósł o 1/5. To wszystko się wydarzyło, mimo że od ponad 2 lat mamy pandemię. Nie muszę nikomu mówić, jakie są jej skutki nie tylko w Polsce, ale na całym świecie, bo wszyscy na bieżąco to śledzimy. Mam w związku z tym pytanie. Co było przyczyną tego, że mimo tak trudnej sytuacji stopa bezrobocia jest niska i jak zrobili to polscy przedsiębiorcy na rynkach zagranicznych, że ten eksport osiągnął taki dynamiczny wzrost i osiągnął wysoki poziom? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Piotra Polaka.

**Poseł Piotr Polak (PiS):**

Dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, szanowny panie prezesie wraz z pracownikami Narodowego Banku Polskiego, szanowni państwo, pan prezes w swoim wystąpieniu mówił o trudnych ostatnich 2 latach dla polskiej i dla światowej gospodarki. Te 2 lata przyniosły nieprzewidywalne wcześniej skutki gospodarcze, w tym również inflacyjne, w wielu wymiarach, w wielu branżach. Informacja o tym, że w pierwszym kwartale tego roku u nas, w Polsce, mamy 7% wzrost polskiej gospodarki, to dobra informacja. Ona rzeczywiście napawa optymizmem, ale inflacja i znaczne wahania kursu naszej waluty już budzą niepokój.

Moje pytanie, panie prezesie, właśnie dotyczy perspektywy kształtowania się naszej narodowej waluty w bieżącym 2022 r. Pamiętamy to wahnięcie do poziomu 5 zł za euro w połowie marca. Teraz już stabilizacja nastąpiła na poziomie chyba około 4,60 zł za euro. Chciałbym właśnie dopytać, jaka według pana prezesa jest możliwa prognoza kursu złotego w kolejnych kwartałach tego roku z naciskiem na koniec 2022 r. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Marcina Kierwińskiego. Nie ma. W takim razie proszę o zabranie głosu pana posła Jacka Protasiewicza. Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Jacek Protasiewicz (KP):**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie prezesie Narodowego Banku Polskiego, w odróżnieniu od przez lata uznawanego za wzorzec prezesa instytucji bardzo podobnej w swoim charakterze do tej, którą pan zarządza, Alana Greenspana, znanego z niezwyklej wstrzemięźliwości w swoich wypowiedziach na temat sytuacji finansów i rezerw federalnych Stanów Zjednoczonych, to pan jest znany raczej z pewnego rodzaju frywolności w swoich wystąpieniach i w swoich wypowiedziach. Przypomnę tylko pewną wypowiedź z początku października zeszłego roku o tym, że sytuacja z finansami w Polsce

jest tak świetna, że cały świat się u nas zadłuża. Jak rozumiem z Chinami i Stanami Zjednoczonymi łącznie, bo trudno sobie wyobrazić cały świat bez tych dwóch potęg gospodarczych, co miało zapewnić Polaków, że wszystko jest pod kontrolą i wszystko jest stabilnie. Ale już kilka tygodni później okazało się, że nie jest, bo inflacja eksplodowała i zaczęła się lawinowa. W krótkim czasie sześciokrotna podwyżka stóp procentowych, które naprawdę dla osób, które zawierzyły swego czasu pana frywolnym wypowiedziom i wzięły kredyt na zakup swojego wymarzonego mieszkania, ale nie tylko, o czym za chwilę będę jeszcze mówił...

Także i podczas dzisiejszej Komisji usłyszeliśmy, że tak to już jest ze stopami procentowymi, że skoro są podnoszone, to będą spadać. Inflacja – skoro rośnie, to na pewno będzie spadać, a wysokie raty kredytów na skutek tej inflacji to jest skutek uboczny sytuacji zewnętrznej. Otóż, panie prezesie, dla wielu rodzin, powiedziałbym, milionów rodzin, zwłaszcza młodych Polaków, to nie jest żaden skutek uboczny. To jest skutek podstawowy, który naprawdę spędza sen z powiek, ponieważ rata kredytu, zwłaszcza hipotecznego, rośnie dramatycznie, a nawet się podwaja w niektórych przypadkach. Oprocentowanie kredytu na kartach kredytowych, podstawowym instrumencie w czasie transakcji finansowych, jest już na poziomie 18%

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Pół minuty.

**Poseł Jacek Protasiewicz (KP):**

O tym informują banki swoich klientów. To naprawdę nie jest kwestia frywolności. To jest kwestia do głębokiego zastanowienia się i zaradzenia tej sytuacji. Zatem moje pytania są dwa. Po pierwsze, czy pan prezes widzi możliwość zobowiązać banki, zwłaszcza banki, których właścicielem jest Skarb Państwa, czyli bezpośrednio kontroluje je rząd polski – część z nich rząd polski renacjonalizował z wielkim hukiem i chwając się tym – do tego, żeby zrezygnowały z marży? Marża jest w wysokości 2%. Przy kredycie 300 tys. zł to jest miesięcznie 500 zł więcej, może być mniej...

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Proszę o konkluzję.

**Poseł Jacek Protasiewicz (KP):**

Druga sprawa. Czy przewiduje pan najbliższym czasie, o czym się mówi, a dokładnie jeszcze w kwietniu, kolejną, siódmą podwyżkę stóp procentowych? Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Proszę pana posła Arkadiusza Marchewkę.

**Poseł Arkadiusz Marchewka (KO):**

Dziękuję uprzejmie, panie przewodniczący. Szanowni państwo, panie prezesie, miał pan być strażnikiem wartości złotego i chronić Polaków przed drożyzną, ale problem w tym, że strażnik zasnął i po prostu w biały dzień pozwolił inflacji uderzyć z impetem w portfele Polaków. Osoby, które wzięły kredyt hipoteczny jeszcze kilkanaście miesięcy temu, po prostu panu uwierzyły. Uwierzyły wtedy, kiedy pan mówił „prawdopodobieństwo podwyżek stóp procentowych wynosi zero”. Dzisiaj te osoby mają kilkaset złotych wyższe kredyty. Przynajmniej na tym etapie jest pan za to odpowiedzialny, dlatego że to nieszczęście, które na nich spadło, jest wynikiem tego, że uwierzyli panu, a pan po prostu nie dotrzymał słowa albo po prostu ich oszukał. Powiedział pan, że stopy procentowe na poziomie 4,5% to nie jest dużo. Może dla kogoś, kto zarabia rocznie 1 mln zł i do tego dostaje 600 tys. zł premii, to nie jest dużo, ale dla rodziny nauczycieli wzrost raty kredytu za mieszkanie o 800 zł, to są gigantyczne podwyżki i coś, z czym nie są w stanie sobie poradzić.

Słyszeliśmy wielokrotnie od pana o tym, że inflacja jest przejściowa. To mówił pan praktycznie w każdym wywiadzie. Słyszeliśmy też, że główne przyczyny inflacji w Polsce mają charakter zewnętrzny – najpierw w pańskiej narracji mówiło się o pandemii COVID-19,

potem podwyżki cen surowców energetycznych, które zresztą zostały wzmocnione konfliktem na Ukrainie i to było według pana główne źródło tej inflacji. Jednak trzeba jasno powiedzieć, że ten pogląd nie wytrzymuje krytyki, kiedy zderzymy to z faktami. Inflacja w Polsce zaczęła rosnąć wiele miesięcy przed wystąpieniem pierwszych przypadków zakażeniem koronawirusem. Pierwsze oznaki to był luty 2020 r., a więc tuż przed stwierdzeniem pierwszego przypadku zachorowania. Wtedy inflacja wynosiła już 4,6%, czyli dwukrotnie więcej niż cel inflacyjny. Co pan robił? Skoncentrowani byliście i...

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Pół minuty.

**Poseł Arkadiusz Marchewka (KO):**

Mówiliście o tym, jak wygląda wskaźnik CPI. Natomiast popatrzcie na wskaźnik inflacji bazowej, czyli to, co powstaje po wyłączeniu cen, które są wrażliwe na szoki podażowe. Ten wskaźnik od 2019 r. zwiększył się z 0,8% i w lipcu 2020 r. osiągnął 6,7%. W 2019 był dużo większy. Taka jest prawda.

Teraz chcę poruszyć jeszcze jedną kwestię. Zarówno pan, jak i premier Morawiecki wielokrotnie mówicie o tym, że jest świetna sytuacja finansowa, ale szkoda, że tego nie dostrzegają inwestorzy, którzy kupują obligacje skarbowe. Od stycznia ubiegłego roku rentowność dziesięcioletnich obligacji skarbowych wzrosła pięciokrotnie z około 1,2% do ponad 6%. Jest najwyższa od 15 lat.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Dziękuję, panie pośle.

**Poseł Arkadiusz Marchewka (KO):**

Ostatnie słowo, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Bardzo proszę.

**Poseł Arkadiusz Marchewka (KO):**

Warto zauważyć, że teraz obligacjami o najwyższej rentowności cechują się te kraje, które nie należą do strefy euro. W związku z tym, co pan mówił na temat tego, że mamy nieprzebrane ilości gotówki albo że możemy pożyczyć pieniądze z rynku i że pieniądze ramach KPO wcale nie są takie potrzebne, to brzmi po prostu jak nieodpowiedzialna brawura albo kpina.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Panie pośle, dziękuję serdecznie jeszcze raz.

**Poseł Arkadiusz Marchewka (KO):**

Chciałbym zapytać pana prezesa, co pan myśli na temat przystąpienia Polski do strefy euro i kiedy to powinno nastąpić.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Dziękuję serdecznie.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Małeckiego. Bardzo proszę, panie pośle.

**Poseł Jerzy Małecki (PiS):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie przewodniczący, panie prezesie, Wysoka Komisjo, przysłuchuję się tutaj głosom części posłów z opozycji i zastanawiam się nad tym, czy uczestniczymy w tych samych komisjach co zawsze. Pamiętam, że w ubiegłym roku cały czas była mowa, że stopy procentowe są za niskie, że trzeba je podwyższyć. W tej chwili płaczemy nad losem kredytobiorców, że płacą dużo. Wy już chcieliście rok temu, żeby te raty kredytu były jeszcze wyższe. Jak ja widzę radość na waszych twarzach, gdy mówicie słowo „drożyzna”, to... Szanowni państwo, zachowujmy się poważnie.

Mam pytanie do pana prezesa. Panie prezesie, w grudniu została wprowadzona tarcza antyinflacyjna premiera Mateusza Morawieckiego. W związku z tym było planowane, że inflacja zostaje troszkę przygaszona. Niestety weszliśmy w okres wojenny inwazji Rosji na Ukrainę. Tego nikt się nie spodziewał. Jaki wpływ pana zdaniem, panie preze-

sie, miał wybuch wojny na zwiększającą się inflację? Pamiętamy o tym, że w styczniu, lutym inflacja miała już troszkę spadać, a niestety w marcu troszkę wyskoczyła.

Jeszcze tak na koniec – jeżeli słyszę o tym, że za profesora Balcerowicza dobrze się w święta żyło... Szanowni państwo, może części społeczeństwa tak, ale proszę pojechać na prowincję, proszę pojechać do wsi popeerelowskich i tam się spytać. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Proszę państwa zamykam listę. Wpływają do nas prośby o to, abyśmy jednak nie robili tej Komisji po głosowaniach, tylko żebyśmy ją zrobili o 15.30. Czy jest zgoda Komisji na to, abyśmy... tak? Dobra. Szanowni państwo, w takim razie musimy się sprężyć.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią przewodniczącą Krystynę Skowrońską.

**Poseł Krystyna Skowrońska (KO):**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Mam następujące pytania do pana prezesa. We wrześniu ubiegłego roku ukazał się artykuł o wymianie pańskiej nieruchomości, gdzie drugą stroną był pan Robert Szustkowski, związany z biznesmenami, oligarchami Skoczem i Usmanowem. To jest nowa okoliczność, która funkcjonuje w mediach od ubiegłego roku.

Jeżeli mówimy o inflacji, a pan prezes podał takie informacje, to ja przypomnę, że w 1990 r. mieliśmy inflację 585%, a w 1991 r., o czym pan prezes mówił, spadła do 70,99%. Na początku 1991 r. mieliśmy oprocentowanie kredytów 45%, a oszczędności – 32% miesięcznie. To była celowa polityka.

Teraz główne pytanie. Panie prezesie, zdecydowanie rozjechały się założenia polityki pieniężnej na 2022 r. z głównymi zadaniami NBP, to jest ochrony wartości pieniądza, 2,5% +/-1%. W styczniu 2021 r. inflacja to 3,6%, a inflacja w marcu 2022 r. – 10,9%. To wymaga wyjaśnienia na Komisji. To nie wymaga jednego pytania, które pan daje dziennikarzom, ale wymaga pełnego wyjaśnienia.

Rezerwy tworzone przez NBP to jest połowa nadwyżki kredytów, przychodów ze zrealizowanych różnic kursowych nad kosztami ze zrealizowanych i niezrealizowanych różnic kursowych. Przez państwa była stosowana polityka osłabiania kursu złotego na koniec roku, stąd między innymi tak wysokie zyski Narodowego Banku Polskiego i wprowadzone wpłaty. Przypominam sobie, jak Narodowy Bank Polski prowadził przez cały wcześniejszy okres tworzenie rezerw między innymi w banku, w NBP. Kiedy będą kolejne podwyżki i kiedy zakończy się ten okres podwyżek? Czy nie wydaje się panu, że stosowanie wysokich stóp procentowych...

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Pół minutki.

**Poseł Krystyna Skowrońska (KO):**

...nie pozwoli rządowi zrealizować rządowego programu, między innymi zakupu mieszkań, dlatego że założenia dotyczące ryzyka stopy procentowej – to jest obecna stopa plus 5% – nie pozwala wielu osobom posiadać zdolności kredytowej, a zatem w tym przypadku się obniża?

Jeszcze o inflacji. Jeżeli mamy być albo byliśmy w ubiegłym roku liderem inflacji, to w dalszym ciągu nim pozostajemy. To jest rozjechanie się z konstytucyjnymi założeniami celu.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Proszę o konkluzję.

**Poseł Krystyna Skowrońska (KO):**

Teraz wynagrodzenie, panie prezesie. Czy pan uważa, że sensownym jest, bo teraz płace są jawne... w 2018 r. pańskie wynagrodzenie to 700 tys. zł, w 2020 r. – prawie 950 tys. zł, 2021 – 1 115 000 zł plus 600 tys. zł nagrody. Czy to...

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Pani przewodnicząca...

**Posel Krystyna Skowrońska (KO):**

Czy to się wydaje panu sensowe? Ja poproszę o udzielenie odpowiedzi. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu przez pana posła przewodniczącego Janusza Cichonia.

**Posel Janusz Cichoń (KO):**

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie prezesie, po pierwsze, słuchając pana prezesa, nie po raz pierwszy zresztą, ale także wypowiedzi posłów PiS-u w kwestii sytuacji na rynku pracy i takiego przypisywania sobie zasług w tym zakresie, to mam wrażenie, że NBP się nam prawie już przekształca w centralny urząd pracy. Tymczasem trzeba brać pod uwagę, że sytuacja na rynku pracy wynika przede wszystkim z przeobrażeń demograficznych, z jakimi mamy do czynienia dzisiaj w Polsce. Panie prezesie, schodzą z rynku od paru ładnych lat roczniki wyżu demograficznego lat 50., a wchodzi na rynek pracy roczniki niżu demograficznego – początku XXI wieku. Różnica w poszczególnych rocznikach to jest 200–250 tys. osób. O tyle się kurczy potencjalny zasób pracy co roku. W ciągu ostatnich lat skurczył się co najmniej o 1,5 mln. Jakbyśmy do tego jeszcze dołożyli migracje zagraniczne, to robi się tak naprawdę dramat. Tylko dzięki Ukraińcom zatrudnienie w Polsce nie spada, ale aktywność zawodowa Polaków niestety już tak. To nie jest wina prezesa NBP. Tylko ja prostuję to, co pan mówi nieprawdziwie o sytuacji na rynku pracy i przypisywaniu sobie zasług.

Prezes NBP odpowiada za utrzymanie stabilnego poziomu cen. To jest cel Narodowego Banku Polskiego. 2,5% – cel inflacyjny plus minus. Ponad czterokrotnie przekracza pan ten cel. Myślę, że dzisiaj to już jest pięciokrotnie, a za miesiąc będzie to pewnie sześciokrotnie. To jest miara sukcesu prezesa NBP. Może pan oczywiście porównywać się z innymi krajami. Tylko dojdziemy do takiego paradoksu za chwilę, jak w dowcipie Pietrzaka sprzed lat, że się będziemy ścigać z Albanią – przed Albanią czy za Albanią.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Pół minuty.

**Posel Janusz Cichoń (KO):**

Ludziom nie o to chodzi. Ludzie chcą stabilnego poziomu cen i stabilnego kursu walutowego. Tu powinien się pan uderzyć w piersi i przyznać do błędów. Ja gratuluję panu dobrego samopoczucia, ale ta miara sukcesu jest porażająca wręcz.

Mówienie o tym, że reakcje były...

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Proszę o konkluzję.

**Posel Janusz Cichoń (KO):**

Ostatnie zdanie. Mówienie o tym, że reakcje NBP były optymalne, jest dużym nieporozumieniem.

Do kolegi Małeckiego, posła Małeckiego także się zwracam – gdyby podwyżki stóp były wcześniej, to dzisiaj pewnie byłyby na znacznie niższym poziomie, panie pośle.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Dziękuję serdecznie.

**Posel Janusz Cichoń (KO):**

I pan prezes powinien także wiedzieć.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Dziękuję, panu serdecznie.

Proszę o zabranie głosu pana posła Marka Sowę.

**Posel Marek Sowa (KO):**

Panie przewodniczący, panie prezesie, szanowni państwo, bez wątpienia osoba prezesa Narodowego Banku Polskiego to powinna być osoba wiarygodna, przewidywalna. Warto zadać sobie pytanie, czy „Adam Drożyzna Głapiński” jest taką osobą. Dla odpowiedzi



pewnie warto prześledzić wypowiedzi pana prezesa, na przykład na temat inflacji. W kwietniu 2020 r. pan prezes mówił, że w oczy zagląda nam groźba deflacji. Wówczas inflacja była ponad 3%. W styczniu 2021 r. mówił: „Od dłuższego czasu nie rozumiem, skąd takie zaniepokojenie obserwatorów rzekomą groźbą wybuchu inflacji. W kwietniu 2021 r. przejściowa inflacja może wzrosnąć powyżej górnego pasma odchyień, ale w przyszłym roku będzie bliżej środka celu inflacyjnego”. W październiku 2021 r. mówił: „Przewidujemy, że inflacja w okolicach 6% będzie się utrzymywała do końca roku, do 6% dobije”. Wiemy, że dobiła do 9%. W listopadzie 2021 r. zapowiedział, że „wszystko wskazuje na to, że od stycznia inflacja będzie spadać”. Jak wiadomo, wynosi w tej chwili 11%. Ma trwać tendencję wzrostową.

Nie trzeba nikomu mówić, jakie są skutki tej polityki i tego bajdurzenia na konferencjach prasowych, których co miesiąc jesteśmy świadkami. Efektem tego jest oczywiście radykalny wzrost stóp procentowych, również dlatego, panie prezesie, że interwencja była spóźniona i dlatego Polacy tak dużo płacą. Ci, co mają 100 tys. kredytu – odsetki wzrosły ze 150 zł do 500 zł miesięcznie. Ci, którzy mają 400 tys. kredytu, a takich jest 1/4, bo to są kredyty zaciągnięte w ostatnich 2 latach, ich odsetki wzrosły z 500 zł do 1500 zł rocznie. Dla pana informacji w 2015 r. stopa kredytu wynosiła 1,5%.

Na koniec pytania do pana ministra Ćwika z Kancelarii Prezydenta. Jak wiemy, wniosek o powołanie prezesa Głapińskiego był złożony 23 lutego, w innej rzeczywistości. Wiele osób tutaj o tym mówi...

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Pół minuty.

**Poseł Marek Sowa (KO):**

Czy w związku z powyższym sprawdziliście państwo wszystkie wątpliwości, o których jest mowa? Czy sprawdziliście państwo sprawę zaginięcia, potencjalnego zaginięcia akt Montażspecbanku, o czym już dzisiaj wiemy? Media o tym informują. Czy sprawdziliście państwo powiązania pana prezesa Głapińskiego z osobami, które są powiązane z oligarchami rosyjskimi? To są bardzo poważne pytania. Nie wystarczy, panie ministrze Mucha, kiwać głową.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Panie pośle...

**Poseł Marek Sowa (KO):**

Na to trzeba publicznie odpowiedzieć. Dzisiaj nas na to nie stać, aby osoby, które mogą...

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Bardzo dziękuję.

**Poseł Marek Sowa (KO):**

...jakiś cień podejrzeń mieć, sprawowały tak poważną funkcję.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Panie pośle, dziękuję serdecznie.

**Poseł Marek Sowa (KO):**

Nie stać nas na to.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Proszę o zabranie głosu pana posła Jakuba Rutnickiego. Bardzo proszę.

**Poseł Jakub Rutnicki (KO) – spoza składu Komisji:**

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie prezesie, szanowni państwo, przede wszystkim dziwię się temu świetnemu samopoczuciu, jeżeli chodzi o pana prezesa Głapińskiego i posłów Prawa i Sprawiedliwości, którzy mówią o tym, że rzeczywiście Polakom żyje się coraz lepiej i mają coraz więcej pieniędzy. Chciałbym zaapelować do was o taką elementarną przyzwoitość i o to, że naprawdę warto rozmawiać z Polakami. Oni to wszystko widzą. Ludzie są po prostu przerażeni tą gigantyczną drożyzną i inflacją. Jeżeli mówimy o dobrobycie, to rzeczywiście – pan prezes Głapiński przez ostatni rok

zarobił ponad 1 mln zł. Rzeczywiście całkiem nieźle o to zadbał. Posłowie PiS-u – przypomina, szanowni państwo, bo myślę, że mnóstwo osób nas także dzisiaj ogląda – przyznali sobie podwyżkę, jeżeli chodzi o pensje, ponad 50%.

**Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:**

A pan nie bierze pensji?

**Poseł Jakub Rutnicki (KO) – spoza składu Komisji:**

I rzeczywiście wtedy zadbanie...

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Panie pośle, ja mam prośbę...

**Poseł Jakub Rutnicki (KO) – spoza składu Komisji:**

Czy ja mogę kontynuować? Ja wiem, że to państwa boli, ale teraz...

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Przypominam panu, że pan też jest posłem. Też pan dostaje to wynagrodzenie.

**Poseł Jakub Rutnicki (KO) – spoza składu Komisji:**

Rozumiem, że chcecie przekrzyczeć rzeczywistość, ale fakty są takie, że ludzie mają w tej chwili naprawdę wielki problem ze spłatą rat kredytów. Przede wszystkim pan prezes Glapiński powiedział jeszcze rok temu, aby rzeczywiście zaufać. Panie prezesie, młodzi ludzie panu zaufali. Pan przed chwilą powiedział, że banki powinny zwrócić uwagę na ryzyko wzrostu stóp procentowych, ale przecież młodzi ludzie słuchali pana prezesa, że przecież nie ma żadnego problemu, nie ma żadnych obaw. Jaką mamy sytuację? Co poprzez politykę PiS-u i NBP zgotowaliśmy szczególnie młodym ludziom, którzy chcą i mają własne mieszkanie? Miały być tanie mieszkania. Przez ostatni okres te mieszkania podrożały w sposób gigantyczny. Miały być bezpieczne kredyty, a te osoby w tej chwili są absolutnie przerażone.

Wczoraj rozmawiałem z młodą osobą, która ma kredyt i nie wie, w jaki sposób... Wiem, że państwa to śmieszy. Jestem przerażony, szanowni państwo – mówię do wszystkich, którzy nas oglądają – posłowie PiS-u się uśmiechają z tego, że ludzie, miliony Polaków, młodych Polaków przeżywają dramat, jeżeli chodzi o spłatę kredytów i gigantycznych rat, które w tej chwili muszą próbować...

**Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:**

Panie pośle, nikt się nie uśmiecha. Ze smutkiem słucham...

**Poseł Jakub Rutnicki (KO) – spoza składu Komisji:**

Rozumiem, że państwo chcecie przegadać...

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

30 sekund, panie pośle.

**Poseł Jakub Rutnicki (KO) – spoza składu Komisji:**

Ale, panie przewodniczący, ja wiem, że chcecie to przegadać. Zgotowaliście młodym Polakom ten los, gigantyczne raty. Moje proste pytanie: Jaki macie pomysł na to, aby im pomóc? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Piątkowskiego. Bardzo proszę.

**Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):**

Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, panie prezesie Narodowego Banku Polskiego, w przemówieniu można zapisać wszystko, nawet bzdury.

Przepraszam bardzo. Proszę o uwagę, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Szanowni państwo, proszę nie dyskutować między sobą. Posłowie, którzy chcą sobie podyskutować, proszę o wyjście. Chyba, że dyskutujemy w...

**Posel Krzysztof Piątkowski (KO):**

Bardzo dziękuję. W przemówieniu można zapisać wszystko, nawet bzdury, których by się nie powstydział najwybitniejszy PR-owiec z czasów PRL-u. To chciałem powiedzieć. Już nawet Cyceron w starożytności mówił, że papier się nie rumieni, że zniszczy wszystko. Tego byliśmy świadkami dzisiaj. Jesteśmy największą gospodarką, którąś tam potęgą europejską, złoty jest najsilniejszą walutą w Europie i już niebawem wszystkie kraje europejskie ustawią się w kolejce do strefy złotego – tak mniej więcej to dzisiaj zabrzmiało. Innymi słowy, tylko niewdzięczni obywatele mogą mieć żal do prezesa Narodowego Banku Polskiego i do państwa oczywiście – za rekordową inflację, drożyznę, topniejące w zastraszającym tempie oszczędności oraz rosnące raty kredytów. Ale kto by się przejmował takimi niewdzięcznikami, przecież zdarzają się również tacy, którzy są zadowoleni. To ich trzeba szczególnie docenić...

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Proszę państwa o uspokojenie rozmów.

**Posel Krzysztof Piątkowski (KO):**

...wysokimi wynagrodzeniami, nagrodami, posadami w urzędach, zarządach i radach nadzorczych. A najbardziej zadowolony jest sam prezes Narodowego Banku Polskiego; zadowolony i oczywiście odpowiednio nagradzany. Te nagrody było też słyhać dzisiaj w wypowiedziach panów i pań posłów dzisiejszej władzy w stylu łubu-budu.

„Jeśli zostanę prezesem Narodowego Banku, będę zaszczycony” – powiedział dzisiaj pan prezes Narodowego Banku. To ja chciałbym zapytać, czy to będzie też zaszczyt dla tysięcy Polaków i Polek. Mówiąc o swojej polityce, używał pan prezes porównań medycznych. Mówił, że lekarstwo – to dotyczyło tych ostatnich podwyżek – musi być gorzkie, więc używając tej samej retoryki, ja pragnę przypomnieć, że brak leczenia, a potem złe leczenie może też pacjentów doprowadzić do śmierci.

Ja nie zadam dzisiaj pytań, dlatego że to nie względy merytoryczne będą decydować o tej decyzji, która dzisiaj zapadnie, tylko raczej towarzyskie, koleżeńskie, osobiste, ale na pewno nie merytoryczne. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Dziękuję serdecznie.

Proszę o zabranie głosu pana posła Marka Suskiego. Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:**

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, panie prezesie, po pierwsze, przeproszę za te bezczelne oskarżenia, które tutaj pod pana adresem padały. Szczerze mówiąc, kiedy występował pan Rosati, członek rady nadzorczej FOZZ, i tutaj takim pouczającym głosem mówił, jak należy prowadzić finanse publiczne, byłem nieco zdziwiony. Później następni mówcy, mówiąc o tym, jak wspaniałym był Balcerowicz, jak to za jego czasów pięknie się działo, przypominam, jak ludzie popełniali samobójstwa, kiedy Balcerowicz podnosił za czasów swojej reformy wysokość oprocentowania kredytów, a prawa ręką, przewodniczący rady nadzorczej, był wiceministrem finansów, prawą ręką Balcerowicza...

Jeden z posłów, pan poseł Urbaniak zarzucił, że pan prezes zataił w swoim życiorysie udział w aferze Telegraf, aferze wymyślonej właśnie przez funkcjonariuszy służb PRL-owskich, którzy odpowiadali za aferę FOZZ, odpowiadali za kradzież ogromnych pieniędzy. Przestępca pan Żemek był jednym z tych, który oskarżał. Te procesy zostały wygrane, a to złodziejstwo nie zostało do końca ukarane. Pamiętamy niestety niezujących pracowników Najwyższej Izby Kontroli, którzy wykryli tę aferę. To była afera służb. Wy tak nienawidzicie prezesa właśnie dlatego, że nie uczestniczył w tej aferze i nie okradał państwa tak, jak niektórzy, którzy w tej aferze uczestniczyli. Nawet siedzący na tej sali członek rady nadzorczej FOZZ-u do dziś nie odpowiedział za to, co się stało, jak pieniądze Polaków zostały wykradzione, a dzisiaj nie możecie znieść tego, że jest prezes, który broni stabilności polskiej waluty. Tak, oczywiście, że broni, bo to, co w tej chwili pan prezes robi, to jest obrona wartości polskiej waluty. Szanowni państwo, oczywiście, że z jednej strony słyszę, że jest tak, że prezes ma wpływ na wszystko,

a inny poseł z kolei mówi, że nie ma wpływu na nic. Powinniście się zdecydować czy uwspólnić przekaz.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Pani poseł, proszę.

**Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:**

...bo wasz przekaz jest od Sasa do lasa. Szanowni państwo, ja mogę powiedzieć jedno, że to jest dzisiaj pokaz nienawiści.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

30 sekund.

**Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:**

Tu praktycznie nie było żadnej merytorycznej rozmowy. Oczywiście jest w Polsce inflacja, ale prezes Narodowego Banku Polskiego nie powoduje inflacji światowej, a wpływ na inflację w Polsce – mechanizmy, które są w narodowym banku – jest tylko niewielką częścią tego, co jest odbiciem sytuacji międzynarodowej. Inflacja w niektórych państwach sięga 60–70%. A jeżeli uważacie, że prezes jest winny za COVID...

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Bardzo proszę o konkluzję.

**Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:**

...za wojnę na Ukrainie i za wszystkie rzeczy, które się zdarzyły i nie przewidział tego, nie był jasnowidzem, że na przykład wybuchnie wojna czy że wybuchnie pandemia, to trudno, rzeczywiście... Ale nie szukamy jasnowidza, tylko szukamy fachowca, a pan prezes jest fachowcem i dobrze strzeże wartości polskiej waluty. Uważam, że powinien to robić dalej, a wy powinniście się uczyć, jak dbać o interesy Polski. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Panie pośle, dziękuję serdecznie.

Nie, nie może pani, pani przewodnicząca.

Jeszcze doszedł do naszego spotkania pan poseł Marcin Kierwiński. Przepraszam bardzo, panie pośle. Bardzo proszę o zabranie głosu.

**Poseł Dariusz Rosati (KO):**

Chciałbym sprostować.

**Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:**

Co pan będzie prostował? Przecież pan był w radzie nadzorczej FOZZ-u.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Ja bym prosił, panie profesorze, żebyśmy nie prostowali, bo naprawdę dzisiaj prostujemy wszyscy wszystkich.

**Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:**

Tu były absurdalne oskarżenia pod adresem prezesa. Ja prostuję, jak było naprawdę.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Panie pośle, jest pan przygotowany, jak rozumiem. Serdecznie proszę.

**Poseł Dariusz Rosati (KO):**

Byliśmy świadkami karygodnych insynuacji. Naprawdę nie możemy zostawiać tego typu wypowiedzi.

**Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:**

Nie był pan w radzie nadzorczej FOZZ-u? Taka jest prawda.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Panie profesorze, ale też padały...

**Poseł Dariusz Rosati (KO):**

Więc jeżeli mogę na temat... Oczywiście, rada nadzorcza FOZZ. Czuję się wyróżniony tym, że pan poseł Suski sięga do mojego życiorysu i zaraz się na ten temat wypowiem.

Rozbawia mnie sytuacja, w której występuje pan poseł jako ekspert od polityki pieniężnej, który próbuje nas przekonać przy okazji, za pośrednictwem kamer, wszystkich Polaków, że mamy w ogóle wspaniałą sytuację. To jest rzeczywiście moment, kiedy przynajmniej można się uśmiechnąć na tej Komisji. Myślę, że to dobry przerywnik, żeby po prostu napięcia trochę opadły, ale wracając do tego, co powiedział pan poseł Suski pod moim adresem, chcę mu wyjaśnić po prostu, że byłem przesłuchiwany przez prokuraturę dwukrotnie w tej sprawie. Śledztwo toczyło się wiele lat. Panowie byliście również u władzy, razem zresztą wtedy z ministrem...

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Panie profesorze, bardzo proszę, jak macie... Wyjaśnicie sobie może we dwóch jakąś tę dyskusję, bo...

**Poseł Dariusz Rosati (KO):**

Nie, panie przewodniczący. Jestem naprawdę regularnie traktowany tutaj z butą przez posłów PiS, którzy niczego innego nie mogą wymyślić na mój temat tylko to, że byłem w radzie nadzorczej Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Ja również jestem z PiS-u i nie śmiałbym pana z butą traktować.

**Poseł Dariusz Rosati (KO):**

Panie przewodniczący, panu oddaję oczywiście szacunek.

Chciałem stanowczo zaprotestować przeciwko tego typu nieprzemyślanym, ale przede wszystkim chamskim insynuacjom. Chcę powiedzieć, że sprawa toczyła się przed sądami polskimi przez 10 lat. Nigdy nie postawiono mi żadnych zarzutów. Cała dokumentacja jest dostępna. Gdyby ktokolwiek chciał się zapoznać z tym, jak rzeczywiście przebiegała afera FOZZ i kto w niej był umoczony, to może to zrobić.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Nie o aferze FOZZ dziś, drodzy państwo. Dziś o wyborze...

**Poseł Dariusz Rosati (KO):**

Jeżeli będę oskarżany po raz kolejny, to ostrzegam, że będę zmuszony podjąć kroki prawne.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

To zapewne tak będzie. Przepraszam, panie profesorze, ale dzisiaj dyskutujemy na temat wyboru prezesa NBP, a nie...

Zwróciłem uwagę i proszę, żebyście państwo również uszanowali to, co do was mówię, bo chcecie, żeby ktoś inny miał zwracaną uwagę, ale wy oczywiście musicie mieć zawsze ostatnie słowo.

Panie pośle... Bardzo proszę pana posła Marcina Kierwińskiego.

**Poseł Marcin Kierwiński (KO):**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowni państwo, przysłuchiwałem się tej dyskusji za pośrednictwem łącza internetowego. Rozumiem, że wy macie bardzo dobre samopoczucie. Świetne samopoczucie ma pan poseł Suski, który przyszedł, nawymyślał posłom, poobrażał posłów i uważa, że jest wszystko w porządku. Tylko sytuacja dla zwykłych ludzi jest niestety dramatyczna i ktoś za to bierze odpowiedzialność. To nie jest tak, że da się wszystko zrzucić na bliżej nieokreślone czynniki, a pan prezes za nic nie odpowiada. Prawda jest taka, że odpowiada chociażby za kilka takich podstawowych rzeczy, które trzeba ze sobą zestawiać. To znaczy to, w jaki sposób żyje się zwykłemu Polakowi, który ma gigantyczne raty kredytów, które wzrosły przez ostatnie miesiące diametralnie, trzeba zestawiać z zarobkami pana prezesa i z premiami pana prezesa, które sam sobie przyznaje. To są po prostu rzeczy karygodne. To są rzeczy, które w ogóle nie mieszczą się w głowie. To chodzi o jakąś elementarną ludzką przyzwoitość. Jeżeli mówi się Polakom, że jest wszystko doskonale, że mają się cieszyć, że stopy procentowe jeszcze nie są w ogóle jeszcze wyższe albo inflacja nie jest jeszcze wyższa, to człowiek, który zajmuje takie stanowisko, powinien też sam potrafić się jakoś elementarnie samo-

ograniczać. To jest kwestia po prostu elementarnej przyzwoitości. To nie jest kwestia jakiejś wielkiej polityki czy nie jest kwestia ekonomii, makroekonomii, tylko po prostu zwykłej przyzwoitości, a tej przyzwoitości po prostu bardzo, bardzo brakuje.

Jeżeli dziś słyszymy, że niczego nie dało się przewidzieć, to – mówiąc zupełnie szczerze – po co Polakom taki prezes NBP i po co Polakom taka władza, która nie jest w stanie niczego przewidzieć. Jeżeli jest ślepa, głucha, nic nie wie, to mówiąc zupełnie szczerze, powinna odejść. To jest dość naturalne. Polacy płacą dość duże pieniądze.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

30 sekund.

**Poseł Marcin Kierwiński (KO):**

Mówiłem o tym przed chwilą i wszyscy mówiliśmy o tym. Płacą dość duże pieniądze, żebyście chociaż starali się coś przewidzieć, a nie rozkładali bezradnie ręce. W ogóle to, że dziś składacie ten wniosek po wydarzeniach z zeszłego tygodnia i że w ogóle o tym debatujemy, to jest naprawdę policzek wobec zwykłych Polaków. To jest policzek wobec tych ludzi, którzy cierpią za pana prezesa. Naprawdę miejcie odrobinę przyzwoitości. Do pana prezesa o przyzwoitość apelowałem, ale apeluję do was – w kontekście tych podwyżek, w kontekście tej informacji, w kontekście stóp procentowych.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Proszę o konkluzję.

**Poseł Marcin Kierwiński (KO):**

Nie śmiecie się Polakom w twarz.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Bardzo dziękuję za wypowiedź.

Szanowni państwo, doszliśmy do końca pytań, które zostały zadane, tych kilkudziesięciu, które zostały zadane przez panie i panów posłów.

Panie prezesie, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi. Bardzo proszę.

**Prezes NBP Adam Glapiński:**

Proszę państwa, jestem w trudnej sytuacji, bo do politycznych zarzutów czy jakichś innych, kryminalnych nie będę się odnosił. Mogę tylko powiedzieć, że w żadne afery nigdy nie byłem zamieszany. Nie byłem nigdy przesłuchiwany w tym charakterze ani podejrzany, ani w żaden inny sposób. Jeśli chodzi o zarobki, to mój zarobek jest ustalony ustawą, którą państwo przyjęli i poprawili w 2019 r. Ta ustawa mówi w art. 66 pkt 1: „Wielkość środków na wynagrodzenia ustalana jest corocznie w planie finansowym NBP, z uwzględnieniem poziomu płac w sektorze bankowym”.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Panie prezesie, proszę do mikrofonu mówić. Proszę zbliżyć mikrofon, to będzie wtedy...

**Prezes NBP Adam Glapiński:**

„Wielkość środków na wynagrodzenia ustalana jest corocznie w planie finansowym NBP, z uwzględnieniem poziomu płac w sektorze bankowym”. Państwo zapominają, że Narodowy Bank Polski jest bankiem. Uprzejmie informuję, że moje wynagrodzenie to jest około 25% wynagrodzenia prezesów banków w dziewięciu największych bankach polskich. 25%. To jest największy bank. To jest bank wszystkich banków, innych banków. To jest bank ostatniej szansy. To jest bank, który ma 166 mld dolarów rezerw, generuje 11 mld zysku, który wpłaca do budżetu... Nie ma tu żadnej kwestii... Oczywiście jest tutaj kłamstwo – pierwszy raz podany publicznie chyba przez pana Tuska. Mój zarobek jest publikowany co roku. To jest jedyny bank centralny na całym świecie – na tyle, na ile mi departament zagraniczny sprawdził – gdzie zarobki są publikowane. Jedyny bank centralny na świecie.

Jest ustawa, którą państwo wprowadzili na skutek całkowicie kłamliwej kampanii, która była kiedyś prowadzona przez jedną z gazet. Rzeczywiście mój zarobek w zeszłym roku przekroczył 1 mln zł. To jest bardzo dużo, to jest ogromna suma. Dla mnie też oszałamiająca. Pierwszy raz w życiu mi się to zdarzyło, ale powtarzam to jest 25% wyna-

grodzienia prezesów dziewięciu największych banków, które z NBP nie mają przecież żadnego porównania, jeśli chodzi o wielkość.

Natomiast nie jest prawdą, że poza tym wynagrodzeniem otrzymałem jakieś nagrody czy premie – bo zamiennie państwo tego używają – w wysokości 600 tys. To jest kłamstwo. Nie pozywam do sądu, nie bawimy się w takie rzeczy, ale to jest kłamstwo. Nie wiem, kto to wymyślił, ale też tak jest, że jak jedna gazeta to poda, to wszyscy to podają już jako objawioną prawdę. Nie jest to prawda i nie jest prawdą, że sam ustalam swoje zarobki. To też jest kłamstwo, też przez jedną gazetę podawane, przez jedno medium elektroniczne i powtarzane wszędzie. To są jakieś smalone duby. Podobnie jakieś pseudoafery, w które rzekomo jestem, czy byłem, czy coś. Nic takiego nie miało i nie ma miejsca. Jestem pod lupą od wielu lat, kilkudziesięciu lat. Od kilkunastu lat jestem przecież poddany drobiazgowej ochronie służb, kontroli służb itd. Składam co roku oświadczenie majątkowe co do złotego. Wszystko tam wykazuję. Mam ankietę bezpieczeństwa, w której wypełniam szczegółowo wszystkie kwestie dotyczące też nieruchomości itd. Nie ma tu nic tajemniczego ani dziwnego. Osób, o których szanowna pani Skowrońska była uprzejma powiedzieć, nie znam i nie widziałem na oczy.

Proszę odróżniać gazety od rzeczywistości. Jak państwo chcą publicznie formułować jakieś zarzuty, to proszę to sprawdzić czy spytać gdzieś, a nie cytować gazety, i to wybiórczo jednej albo innej stacji telewizyjnej. To nie ma sensu. Ja tego nie robię. Czy słyszeli państwo z moich ust kiedykolwiek krytykę poprzedniego prezesa NBP, któregośkolwiek prezesa, nie mówię o prezesie Belce, w ogóle któregośkolwiek? Kto słyszał? Po prostu elementarna kultura nakazuje tego nie robić.

Po trzecie, Narodowy Bank Polski jest instytucją wspólną – tak samo posłów z PO, z Lewicy, PSL-u czy PiS-u. To jest wspólny, narodowy bank. Powtarzam, tu są osoby o wszystkich możliwych przekonaniach. On służy wspólnym interesom polskim, a nie jakiejś partii czy jakiemuś rządowi. Rządy się zmieniają, partie się zmieniają, bank istnieje i prowadzi cały czas taką politykę, jaka jest najlepsza. Standard i prestiż naszego banku jest wysoki.

Mówią państwo o nietrafionych prognozach. Mogą państwo to sprawdzić, dostarczymy państwu materiał – nasze prognozy przed pandemią należały do najtrafniejszych. Czarno na białym można to wykazać. Natomiast wszyscy mieli błędne prognozy z punktu widzenia tego, co przyniosła pandemia. Nie mówię o wojnie. To jest jeszcze inna kwestia. Pandemia zniszczyła wszystkie prognozy. To jest prawda. Alternatywą było, żebym w ogóle na konferencjach prasowych nie podawał państwu naszych prognoz, ale przecież tego wszyscy oczekujemy. Jak podawałem prognozy dotyczące stóp, dotyczące inflacji, to one się odnosiły do wiedzy ówczesnie dostępnej. One nie odbiegały od prognoz Międzynarodowego Funduszu Banku Światowego, systemu rezerw federalnych banku Anglii czy Europejskiego Banku Centralnego. Niektóre banki bardziej przestrelili, inne mniej. Najbardziej Europejski Bank Centralny, który teoretycznie ma najwięcej możliwości, żeby to trafnie przewidzieć, bo zna dokładnie sytuację we wszystkich krajach członkowskich. Tak po prostu jest. Ale ja te prognozy podawałem, podaję i będę podawał, bo one są potrzebne gospodarce, ale nie po to, żeby kredytobiorcy na tej podstawie podejmowali jakieś życiowe decyzje.

Kredytobiorca idzie do konkretnego banku, gdzie jest konkretna oferta. Rozmawia z urzędnikiem. Urzędnik, bank bada jego kondycję finansową, jego wiarygodność i na tej podstawie udziela mu kredytu. To jest umowa cywilnoprawna między kredytobiorcą a bankiem. KNF nakazał bankom, żeby przy tych najniższych stopach badały wiarygodność finansową klienta na poziom 4,5%. To było działanie KNF-u, nie NBP. Proszę pamiętać, że NBP w ogóle takich rzeczy nie robi, bo nie od tego jest. Jest od odmiennych rzeczy niż sytuacja kredytobiorców. Jest KNF i Bankowy Fundusz Gwarancyjny, jest wreszcie Fundusz Wspierania Kredytobiorców, który – z tego, co słyszę ze strony rządu – będzie znacząco wzmocniony i posłuży, żeby pomóc tym kredytobiorcom złotowym, którzy się znajdują w trudnej sytuacji. Będą moratoria, będzie pomoc różnego rodzaju. To jest działanie socjalne, nie ekonomiczne. Oczywiście, że jak się zacieśnia politykę pieniężną, to sytuacja kredytobiorców się pogarsza. Dlatego jest między innymi ta polityka, żeby

w ogóle w całej gospodarce wpływ pieniędzy był mniejszy. Niestety gorzka strona tego lekarstwa polega też na tym, że kredytobiorcy mają gorszą sytuację.

Nawiasem mówiąc, ja nie chcę bronić banków, ale banki też się bronią, że one oferowały zawsze kredyt na stałą stopę – przecież można wziąć kredyt na stałą stopę. To jest droższy kredyt, ale zabezpiecza przed takimi wahaniami. Chociaż proszę pamiętać, kredyt na stałą stopę też ma tę stronę, że po 5 latach nagle skokowo zmienia się sytuacja. Przykładowo, jeśli weźmie się kredyt na przykład 7% – bo teraz oferują na stały procent – stopy procentowe zmniejszą się w ciągu tych 5 lat, to nagle kredytobiorca będzie płacił o wiele większe stopy niż reszta rynku. To jest po prostu rynek. To jest zmienna stopa, zmienna cena kredytu. Taka jest sytuacja.

Bardzo mi przykro, bardzo ubolewam nad sytuacją mieszkaniową Polaków. Byłem kiedyś ministrem budownictwa. Wiem, jak to jest. Ta luka mieszkań się niewiele zmniejszyła. Kiedyś wynosiła 2,5 mln, teraz między 1 mln a 2 mln, ale się znakomicie poprawiły warunki – przeciętne mieszkanie, dostęp do oczywiście mediów itd. Ale to jest inna zupełnie sprawa. To nie jest Narodowy Bank Polski. Badamy sytuację w nieruchomościach, na rynku nieruchomości pod kątem potencjalnej bańki. Na razie nie ma tej bańki. Nie ma żadnego kryzysu nieruchomości, o którym ktoś też dzisiaj wspomniał. Nie ma nic takiego. Ceny mieszkań w tej chwili w tendencji powinny się zatrzymać, ale nie przewidujemy też jakiegoś zasadniczego spadku, bo jest brak mieszkań. Powinny się zatrzymać i przestać dalej rosnąć. Tyle.

Teraz przechodzę do odpowiedzi po kolei. Poziom rezerw walutowych wynosi w tej chwili... Pytania pana przewodniczącego Andrzeja Kosztowniaka. Poziom rezerw walutowych – 166 mld amerykańskich dolarów. W ostatnim... Za mojej kadencji te rezerwy wzrosły o 56 mld dolarów w ciągu ostatnich 6 lat. To są duże rezerwy. Według wszystkich standardów, parametrów – są różne brane pod uwagę – one są bardzo duże i rynki to biorą pod uwagę przy naszym ratingu i przy ocenianiu naszej wiarygodności. Powinny być duże. Mogłyby być dużo mniejsze i też by były duże, ale cieszymy się, że są takie. Oczywiście one w dużej mierze powstają przez to, że napływają środki europejskie. One są zamieniane przez Ministerstwo Finansów na złote, z różnych powodów, ale są bardzo duże. Chyba 9% tych rezerw w tej chwili mamy w złocie. To jest takim gwarantem najwyższej rangi.

Zysk teraz i w czasie ostatnich kadencji – znacząco więcej. Mówię, są różne okoliczności, ale wstydzić się nie mam czego. Wpłaty łącznie za mojej kadencji to jest 43,4 mld, zysk 11 mld za sam 2021 r. Za pana prezesa Marka Belki to było 23,6 mld, za pana prezesa Balcerowicza – 21,5 mld. Ja tego nie oceniam, proszę państwa. Na to wpływają różne okoliczności. Nie bądźmy demagogiczni. Ale tak się złożyło, że te wpłaty za moich czasów są kilkakrotnie wyższe.

Pani Hennig-Kłoska. Pytania pani poseł Hennigłoski. „Zachęcał pan jakoby do brania kredytu” – to słowo jakoby jest kluczowe oczywiście, bo nigdy nie zachęcałem do brania kredytu. Bank centralny nie jest zainteresowany w tym, żeby ludzie brali kredyt albo nie brali.

#### **Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Pani poseł, nie polemizujemy. To już nie ten etap.

#### **Prezes NBP Adam Głapiński:**

Powiem więcej, chociaż to nie moja rola, że rząd też nie zachęca czy zniechęca do brania kredytu. Rząd nie jest tym zainteresowany. Nie jest tak jak państwo niektórzy mówili, że zachęcał do brania kredytu, żeby z tych kredytów coś sobie finansować czy uzupełniać. Nie ma takiej możliwości. To nie działa w ten sposób. To jest relacja między kredytobiorcą a bankiem. Banki są bardzo zainteresowane w udzieleniu kredytów hipotecznych, bo to są dla nich najlepsze kredyty, bo one są pewne, są najlepiej spłacane. W Polsce spłacalność kredytów hipotecznych jest bardzo wysoka. Te kredyty są zabezpieczone na hipotecę. Nie ma lepszych kredytów. Jak do tej pory szczęśliwie – odpukuję – spłacalność kredytów, jakość kredytów hipotecznych jest bardzo dobra, i frankowych, i złotych. Złotowych – bardzo dobra, bo banki chyba właśnie dawały ten wymóg większej wiarygodności przy dawaniu tych ekstratanich kredytów, jak stopa 0,1, stopa



referencyjna NBP, bo do tej pory banki nie meldują, żeby te NPL-e rosły. Oby tak było dalej. Przecież ze stopami może być różnie. Tu od razu wybiegam naprzód – czy stopy będą dalej rosnąć i do jakiego poziomu. Proszę państwa, odpowiedzialnie przecież nie mogę tego mówić. Rozważamy pragmatycznie tę kwestię, w zależności jak inflacja się zmienia, jakie są szoki, wewnętrzne czynniki. Nie wiem, jak zdecydujemy za miesiąc, już nie mówiąc o tym, że potem jest głosowanie dziesięciu osób. Ja mogę przewidywać, co ja będę robił, ale to naprawdę nie wygląda tak gładko, że wszyscy zawsze tak samo...

Teraz na razie to było właściwie w takim duchu, bo sytuacja była jasna, bo inflacja bardzo skoczyła po wojnie i reakcja musiała być szybka i zdecydowana, żeby pokazać światu, ale też polskim instytucjom i obywatelom, że nie będziemy tolerować wysokiej inflacji, w średnim okresie ją zdusimy. Trzeba było to pokazać, to 100%. To nie było jakoś nagle, straż ogniowa, tylko trzeba było pokazać, że jesteśmy zdecydowani. Rzeczywiście, obiektywnie przecież, a nie z jakiś subiektywnej woli rządu, te wydatki rządowe mogą być duże. Jest wojna za naszymi granicami. Ta granica jest zresztą... wiedzą państwo, jak ona wygląda.

Teraz do tego brania kredytu. Rekomendacje, mówiłem, wydaje KNF. Nie ma banki na rynku nieruchomości. Rząd nie jest zainteresowany. Nie zauważyłem inflacji w 2020 r., a była już 4,7% – proszę państwa, to właśnie była też przede wszystkim inflacja bazowa z powodu wzrostu ceny śmieci i cen regulowanych administracyjnych. Ceny regulowane też są w tym. Bardzo wzrosły ceny regulowane, bardzo wzrosły ceny śmieci. Dużo było śmiechów, żartów z tych śmieci, ale one rzeczywiście to podnosiły. Zakładaliśmy, że to będzie przejściowe, ale jednocześnie szykowała się i narastała recesja w Niemczech, u naszego największego partnera – 30% wymiany. To, co się dzieje w Niemczech, najczęściej się do nas przenosi po około pół roku. 6 miesięcy – my mamy mniej więcej to samo, co oni. Taka była sytuacja. Wszyscy przewidywali, że inflacja będzie przejściowa – Amerykanie, Anglicy, Europa.

Słaby złoty jest za mojej kadencji... On teraz się umacnia zresztą, ale od kryzysu finansowego w 2008 r. on się osłabił. Wtedy pierwszy raz w 2008 r. i od tego czasu nie jest taki mocny. Różne siły targają światem i powiedziałbym, że ten złoty, nasz złoty polski, jak na te warunki, na te kryzysy, na to wszystko, to się bardzo dobrze trzyma, jest dzielny. To znaczy, że gospodarka jest duża, elastyczna, jest duży eksport, wymiana. Mamy korzystny bilans. Kapitał zagraniczny napływa, bo naprawdę jest poddany ogromnym ciosom zewnętrznym. Teraz rośnie. Jak podnosimy stopy, zacieśniamy politykę, to w zasadzie jego wartość powinna rosnąć, ale ja przecież też nie mówię teraz... żeby mnie nikt nie łapał za słowa, powinna rosnąć przy innych czynnikach niezmiennych, ale jakiś szok, jakaś wojna, jakieś coś nowego i wszystko się zmienia.

Teraz zysk. Zysk nie jest celem NBP. Nie jest ustawowym celem i w ogóle nie jest celem. Nie jesteśmy wynagradzani w stosunku do zysków jak w bankach prywatnych. To nie jest celem. To jest jakby wynik czegoś. Nigdy też nie osłabialiśmy złotego, żeby np. wzmocnić eksport. Nigdy nie osłabialiśmy, żeby zwiększyć zysk. Nigdy nie zachęcałem do brania kredytu. Naprawdę nie chcę być niegrzeczny, ale nie robiłem tego. Zagoniłem mój departament komunikacji, sprawdzali wszystkie wypowiedzi, także pisemne, i nic takiego nie było.

Pani poseł Izabela Leszczyna twierdzi, że inflacja bazowa u nas jest taka wysoka, a gdzieś indziej niższa. Ale w Czechach, które najwcześniej, wcześniej od nas zaczęły podnosić stopy, też jest powyżej 10%.

Obligacje. Rzeczywiście, obligacje zapadną powyżej 4 mld zł. Co my z nimi zrobimy? Zobaczymy. Zarząd banku się nad tym pochyli. Różne rzeczy możemy z nimi zrobić. Suma skądinąd nie jest zresztą taka porażająca.

Dokumenty banku... że zginęły jakiegoś rosyjskiego, które są w NBP... Senator Brejza z tego, co sprawdziłem, przysłał do nas pismo z mylną nazwą banku. My zresztą mamy chyba dopiero od roku czy 2 lat zinwentaryzowane dokumenty – one nie są jeszcze do końca zinwentaryzowane elektronicznie, jeszcze nie są wprowadzone, ale mamy katalog elektroniczny. Katalog elektroniczny nie wykazał takich dokumentów i taką odpowiedź dostał senator. Dwa tygodnie później, jak przeszukiwano w innej sprawie

nasze archiwa, ręcznie to było dokonywane, nie wiem, kto to robił właściwie, czy prawnicy, czy...

### **Pierwszy zastępca prezesa Narodowego Banku Polskiego Marta Kightley:**

Archiwiści.

### **Prezes NBP Adam Glapiński:**

Archiwiści. To się natknęli na to, co wiadomo, że senator Brejza się spytał. Te dokumenty natychmiast zresztą opublikował dziennikarz i one w całości się znalazły w gazetach. W tej chwili są w katalogu i są powszechnie dostępne. Nie miałem z tym bankiem nic wspólnego. Za pani prezes Gronkiewicz-Waltz ten bank uzyskał licencję i za pani prezes Gronkiewicz-Waltz utracił później tę licencję. Takie były losy tego banku. Tam nie widać w dokumentach nic ciekawego. Jakoś nie podjął działalności. To było wiele lat temu. Ile? 20 lat temu? Nie podjął działalności. Zarejestrował się, nie podjął działalności, został wyrejestrowany.

W zamianie domów nic tajemniczego nie ma. Często to ma miejsce. Rzeczywiście w życiu dużo dokonywałem zmian miejsca zamieszkania z różnych powodów. Na początku dlatego, że wychodziłem z bardzo go skromnego domu czy mieszkania, w którym mieszkałem chyba do 40. roku życia... nie, do czterdziestego któregoś to mieszkałem w bardzo małym mieszkaniu, gomułkowskim, nie skarżąc się i bardzo szczęśliwie, z ciemną kuchnią, kilkadziesiąt metrów i było bardzo nam dobrze i szczęśliwe, bo byliśmy młodzi. Potem, jak więcej zarabiałem, to się zamieniałem na większe. Nic tajemniczego nie ma. Ten dom, w którym obecnie mieszkam, jest nawet za duży, ale ma tę – odpukam, żeby to się nie zepsuło – podstawową zaletę dla mnie, że jest cicho, absolutnie cicho. Mogę mieć pięć psów, mogę mieć kota. Nie mam dzieci. Nie mam na co gromadzić majątku, proszę państwa. Tak się złożyło. Wystarcza mi to, co mam.

Posel Mirosław Suchoń... W czasie, który mówił o tym, że się pogarsza sytuacja Polaków, to realnie tam padło. W czasie mojej kadencji tak się złożyło, że realne dochody Polaków wzrosły. 26% realnie. Nie mówię, że dzięki Narodowemu Banku Polskiemu. To jest jeden z elementów. Jakbyśmy prowadzili jakąś złą politykę, też można by wszystko zrujnować, ale się poprawiło.

To nie jest zasługa rządu, proszę państwa. Rządy mogą coś psuć, ale generalnie to przecież zasługa Polaków i pracy wszystkich – i lewicowców, i prawicowców, i wierzących, i niewierzących. Jaki jest... To w innym pytaniu ktoś mnie pytał, z góry odpowiem. Jakie są, według mnie jako ekonomisty – wykładam na uczelni 50 lat – przyczyny szybkiego wzrostu gospodarczego Polski? W tej chwili ciężka praca. Polacy są tak spragnieni tego poziomu konsumpcji życia Niemiec, Anglii, że ciężiej pracują. Państwo nie śledzą tych danych statystycznych, bo to was nie dotyczy bezpośrednio, ale Polacy obok mieszkańców Korei Południowej najciężiej pracują, najbardziej rezygnują z czasu wolnego, najdłużej pracują, biorą dodatkowe prace. To jest ten głód dostosowania do Europy, też w sensie materialnym – duchowo jesteśmy OK, ale materialnie polskie rodziny chcą żyć lepiej i to realizują, już się rozwijają. Naprawdę to nie jest żaden jakiś tam, jak to się mówi, komplement czy coś. Mamy taki polski cud gospodarczy. On nie będzie trwał wiecznie, też przeminie. Południowa Korea, Japonia też się rozwijały, też miały cud. Wzbogaciła się Japonia, przestała być cudem. Popadli już w takie... całkowicie stagnacyjny kraj.

W tej chwili Polacy wściekle pracują. Tak to wygląda. To jest źródło cudu, bo nie mamy specjalnych bogactw naturalnych, położenie geograficzne jest marne, chociaż też ma pewne zalety. To sąsiedztwo z Niemcami jest trudne czasami, bo to zawsze jest trudno obcować z tak potężnym sąsiadem gospodarczo i demograficznie, ale sąsiedztwo z Niemcami jest bardzo dobre gospodarczo. Dzięki temu my się bardzo dynamicznie rozwijamy w kooperacji, jakby we współpracy, podziale pracy z Niemcami, kilka razy szybciej niż Niemcy zresztą, ale to naturalne. Jak będziemy tak bogaci jak Niemcy, to też nasz rozwój zwolni, ale teraz skorzystamy na tym. Tak jak obecność w Unii Europejskiej nam daje potężnego kopniaka rozwojowego, bo należymy do dużego wspólnego rynku. Nie jestem jakimś entuzjastą, bałwochwalcą UE, wprost przeciwnie. Takiego stopnia biurokracji międzypaństwowej w ogóle w historii świata nie było chyba. Z czasów jakichś

tam greckich, rzymskich, ale to trzeba by przestudiować... Nie było. Straszna krępująca biurokracja. Natomiast dla Polski korzyści w tempie wzrostu są przeogromne; nie w postaci tych sum, które do nas napływają, którym epatuje się ludzi i z tego KPO tak samo, tylko w postaci dostępu do tego wspólnego rynku. To dokłada nam, nie wiem, 1% rocznie, może 2% rocznie. Trudno powiedzieć, ale to na pewno tak.

Afera KNF, niejednoznaczna rola. Żadnej roli w niczym nie odgrywałem i nie jestem związany z tym... I w ogóle tej afery formalnie chyba przecież nie ma. Wrzesień 2021 r., szkolny błąd, mówiłem, że podnoszenie stóp... Ale wszystkie banki centralne tak uważały. Prezes FED-u chyba, Jackson Hole wtedy – to przemówienie, na które czekamy co roku – też to mówił, że inflacja jest przejściowa, że ta inflacja postpandemiczna będzie opadać, bo te wszystkie rzeczy będą się dopasowywać do siebie w skali świata. Niestety się myliłem.

Poseł Suchoń pytał o optymalny kurs złotego. Nie ma takiego optymalnego kursu. To się pewnie zmienia. Przedsiębiorcy w ankietach coś tam mówią nam na ten temat. Inny jest ten kurs dla wyjeżdżających często za granicę, inny dla tych, co nie wyjeżdżają, dla importerów, eksporterów, konsumentów, dla gospodarki. Ten kurs, który jest w tej chwili, tak bym powiedział, nie jest zły. Przy tym kursie się bardzo szybko rozwijamy. On jest ostatnio w miarę stabilny i się wzmacniania. Nie chciałbym zapeszyć. Dopóki będziemy zaostrzać politykę pieniężną, to on się powinien cały czas wzmacniać, ale też nie zaostrza w nieskończoność polityki pieniężnej. Każda rzecz, która idzie w jedną stronę, potem idzie w drugą. My będziemy zaostrzać politykę pieniężną, dopóki inflacja będzie coraz groźniejsza. Mam nadzieję, że sytuacja ustabilizuje się w przyszłym roku i że przyszłym roku już będziemy obniżać stopy procentowe, pod koniec, tak według dzisiejszych scenariuszy, danych, ale proszę mnie nie trzymać za słowo i potem mi tego nie wypominać.

Poseł Adam Gawęda pytał o politykę klimatyczną Unii Europejskiej. O tym wielokrotnie mówiłem – bardzo podwyższa, przede wszystkim ceny energii. To wiadomo. To jest stały element, a nas szczególnie dotyka, bo zbudowaliśmy swoją gospodarkę na węglu tak, jak na węglu budowała Anglia w XIX wieku. Inne kraje miały dużo czasu, dziesiątki lat, a nawet setki, żeby się rozwinąć, a potem myśleć o ekologii, a my zanim się rozwinemy, to już musimy myśleć o ekologii, wliczać to w koszty. Brak dostępu do taniej energii oczywiście jest strasznym tłumikiem rozwojowym nakładanym na nas. Damy radę, oczywiście, ale zanim te elektrownie atomowe wybudujemy, minie 8–10 lat. Zresztą teraz wszyscy chcą budować, to nie wiem, czy my się tak dopchamy też do tego. To są trudne rzeczy, a my nie mamy czym węgla zastąpić. Gazem rosyjskim – to żadne rozwiązanie. Pętla na szyi.

Pan poseł Dariusz Rosati powiedział, że w ciągu ostatnich 30 miesięcy inflacja powyżej celu. To znaczy powyżej 2,5%, to zgoda, ale biorąc tym 3,5% i w drugą stronę to dużo mniej, dużo krócej. Złoty osłabił się, ale się osłabia praktycznie od 2008 r. Nie czuję się winien za to, że tak to się dzieje. Chyba też poseł Dariusz Rosati powiedział, że nastąpiła za duża obniżka stóp. Nagła i duża. Ale Międzynarodowy Fundusz Walutowy – tak tu oczywiście zasłaniam się nimi, chociaż to żaden argument ostateczny... Międzynarodowy Fundusz Walutowy, Bank Światowy, OECD oceniają pozytywnie to nasze działanie wtedy – tej szybkiej, dużej obniżki. Dzięki tej obniżce uniknęliśmy bezrobocia, które przy tej sytuacji demograficznej, jaką mamy, wbrew pozorom grozi i jest zawsze możliwe. Uniknęliśmy bezrobocia, masowego bankructwa firm, w ogóle kryzysu gospodarczego, finansowego, a co za tym idzie, przede wszystkim społecznego. Z mojego punktu widzenia bezrobocie jest najważniejsze.

Zresztą, jak państwo wiedzą, ustawowo bank centralny Ameryki ma właśnie zatrudnienie i... Nasz nie. Nasz na drugim planie, ale przecież, jak składam przyrzeczenie, jak wstępuję na prezesa, składam przyrzeczenie na stan gospodarki i dobrobytu obywateli... Taka jest rota tej przysięgi. To wiadomo, że... Proszę państwa, dlaczego w ustawie o NBP nie ma zatrudnienia? Myślę, że dlatego że ci, co tworzyli konstytucję i ustawy, mieli ten zdrowy rozsądek i zakładali, że każdy prezes będzie to jakoś brał pod uwagę, że nie będzie pchał stopy. Na przykład niektórzy publicyści piszą: „stopy już dawno powinny być na poziomie inflacji”, czyli stopy powinny być dwucyfrowe, że byśmy wtedy

zgasili inflację. Zapewne tak, tylko przy bardzo wysokim bezrobociu i recesji, więc każdy ustawodawca zakładał, że to będą ludzie w miarę rozumni i nie będą tego pchać w nieskończoność, że będą stopy pchali w górę, ale do granic rozsądku. Nie będą chcieli powodować tak wysokiego bezrobocia. To jest zawsze taka gra. Tak wyglądają posiedzenia Rady Polityki Pieniężnej. Proszę pamiętać, posiedzenia rady odbywają po dużej, bardzo intensywnej pracy zespołu mniej więcej 100 osobowego w NBP; tak ściśle 40, a 100 osób, które na wszystkie sposoby maglują i patrzą, jakie będą skutki takich decyzji. Na końcu to też nie jest takie oczywiste. Można trochę tak, można trochę tak. Ja się w to nie wtrącam. Na żadnym etapie się nie wtrącałem, proszę państwa, w te decyzje, a szczególności w te analizy. Nie przyszłoby mi do głowy. Z tego, co wiem, prezes Belka też nie. Jak było wcześniej, to nie wiem. Z Belką współpracowałem. Też się nie wtrącał w prace analityczne, tylko patrzył na końcu, co z tego wyszło i cieszył się albo martwił.

Nie było odpływu pieniędzy z banków po tej obniżce stóp. Rzeczywiście logika byłaby taka, panie pośle, że obniżka powinna nastąpić, bo raptownie spadło oprocentowanie depozytów, ale w specyficznej, polskiej sytuacji ludzie nie za bardzo mieli gdzie indziej przenieść pieniądze. Oczywiście bardzo wzrósł popyt na obligacje antyinflacyjne, ale mimo to, ponieważ był przyrost dochodów, to jednak lokaty bardzo wzrosły, mimo że oprocentowanie było niskie. Oczywiście terminowe lokaty spadły. Składy na żądanie wzrosły, bo ludzie nie mieli wyboru. Zresztą do dziś jest trochę taka sytuacja. Te inflacyjne i antyinflacyjne, ale to dla takich bardziej ludzi, że tak powiem, kalkulujących. To jest lokata na dłużej, a ludzie chcą mieć dyspozycyjność pieniędzy.

Proszę państwa, oszczędności Polaków są małe. Ludzie nadal mało zarabiają w Polsce. Mają małe oszczędności. Oszczędności przekraczające miesięczne wynagrodzenie jest mało. Zamożnych ludzi jest mało w Polsce. Ktoś mówił o klasie średniej. Trudno jest zdefiniować klasę średnią, ale w tym sensie klasy średniej właściwie nie ma, bo klasa średnia tak socjologicznie, tradycyjnie to jest taka klasa, która się czuje w miarę pewnie finansowo, nie boi się jakichś takich nagłych zjawisk, nie boi się utraty pracy, bo jest tak zabezpieczona materialnie majątkowo i wykształceniem też, że jest taka właśnie... Ma jakąś własność prywatną. Posiada różne dobra. To jest klasa średnia. Takiej klasy średniej my właściwie nie mamy, bo to, ile jest... Może 1% osób, ale oni z kolei to raczej są ci bardzo bogaci. To też nie klasa średnia, tylko tacy ludzie, co jachty kupują. To już nie jest klasa średnia, to są tacy bogacze.

Pojawił się zarzut, że był za szybki wzrost stóp z tego niskiego poziomu i stąd trudności. W ogóle często się pojawia, szczególnie w publicystyce – i to trochę się przenosi na życie polityczne, może nie ekonomiczne – że była za głęboka obniżka stóp i przez to teraz tak szybko muszą być podnoszone... Mówi się, że i za późno były podniesione stopy, i za głęboko, i przez to teraz tak szybko. Przykład Czech pokazuje, że nie. Niezależnie od tego, jak byśmy obniżyli wtedy stopy, jakbyśmy szybko czy późno to robili, to i tak byśmy musieli dojść do tego poziomu, bo inflacja idzie we wszystkich krajach mniej więcej równo.

Kolejny zarzut, że nierównowagi finansowe rosły. Nie, w tym okresie nie rosły. Jest mniejsza nierównowaga finansów publicznych, nierównowaga w ogóle. Deficyt strukturalny na koniec 2019 r. zmalał bardzo. On nie wzrósł.

Pan poseł Zdzisław Sipiera... Jak nie odnoszę się do jakichś uwag, które państwo zgłaszali, to znaczy, że po prostu zgadzam się z tym, co państwo mówią, bo często państwo mówili oczywiste rzeczy.

Pan poseł Zdzisław Sipiera. Jak oceniam cel inflacyjny i wynik w tym zakresie? Wokół tego krążymy. Mówiłem, jakie są przyczyny szybkiego wzrostu. Jak oceniam ten cel inflacyjny? My się spodziewamy, że do tego celu inflacyjnego w średnim okresie – średni okres to jest około 2 lat – zejdziemy. Na przyszły rok... Kiedy spodziewamy się najwyższej inflacji? W tej chwili... Tylko proszę nie cytować tego, jak później będzie inaczej, bo coś się może zmienić. W tej chwili nieformalnie tak – dla swoich potrzeb musimy cały czas – zakładamy, że najwyższa inflacja będzie w czerwcu tego roku, czyli niedługo. Znow się możemy pomylić i może okazać się, że coś tam się zmieniło, ale tak według tych danych, które mamy... Też jest ten słynny model ekonometryczny, do którego nasi pracownicy wkładają te wszystkie dane i ten model wypływa... Nic lepszego nie ma na świecie

i żadne banki nie mają lepszych narzędzi. Spodziewamy się, że to będzie szczyt. Potem to będzie maleć, ale wolno maleć, cały czas powyżej celu inflacyjnego. Pod koniec przyszedłego roku, mam nadzieję, że zejdzie do celu inflacyjnego i się będziemy przymierzać do obniżek stóp. Wtedy kredytobiorcy odetchną. Z kolei proszę pamiętać też, że za moich czasów jest tak, że to poszło tak nisko, teraz idzie wysoko. Tak nisko też za nikogo nie szło. Tak taniego kredytu, jak w tym momencie, gdy stopa była 0,1%... Nie zrobiliśmy zera, szczerze mówiąc, tylko dlatego, że się baliśmy, jak to wyjdzie w rachunkowości i we wszystkich parametrach, przelicznikach. Tak taniego kredytu w historii obywatele nie mieli. Spójrzcie od tej strony. Teraz im się pogorszyło.

Krótko. Było 1,5 roku tego szczęścia. To wzrośnie, ale proszę pamiętać, że spadnie. Ale jeśli się uda, że ci wszyscy kredytobiorcy, wsparci Funduszem Wsparcia Kredytobiorców, jak premier zapowiedział i ostatnio to w Sejmie mówił chyba minister Patkowski, to ten fundusz bardzo zostanie wzmocniony finansowo, powiększony i rozszerzony. Jeśli dzięki temu więcej rodzin będzie miało mieszkania, to tym lepiej.

Pani Katarzyna Lubnauer. Większa część pani wypowiedzi, przepraszam, to miała charakter polityczny. Rzeczywiście nie przewidziałem wybuchu wojny. To kompletnie, ale to... Może ktoś przewidywał, ale...

Mówiłem, że nie będę podnosił stóp – ale to w tych warunkach, jakie były wtedy, przed pandemią i przed wojną. Nie podnosiłbym stóp. Rzeczywiście miałem taką dziwną sytuację, że przez 4 lata Rada Polityki Pieniężnej – mówię w cudzysłowie – nudziła się strasznie. Było takie zniecierpliwienie i zdenerwowanie w tej radzie, że opinia publiczna ich negatywnie ocenia, bo oni nie zmieniają w ogóle stóp – ani w jedną, ani w drugą stronę. Biorą tyle pieniędzy – to też przecież nie moja decyzja, ile oni biorą. Biorą dużo pieniędzy, w pandemii raz na miesiąc przyjeżdżali – to chyba trwa do tej pory, to znaczy oni w ciągu tygodnia mogą być, ile chcą, ale musieli być raz w miesiącu – i rzeczywiście nie mieli przez te 4 lata decyzji dotyczących stóp. Różne inne rzeczy regulowaliśmy, przygotowywaliśmy. Coś tam do pracy przecież było dla nich. Nagle ostatnie 2 lata to jest huśtawka, to jest w ogóle szaleństwo.

Moje wypowiedzi mają zawsze charakter „tu i teraz”. Jak dzisiaj państwu coś mówię, to też jest „tu i teraz”. Zapewniam państwa o tym tylko, że decyzje podejmujemy pragmatycznie. To jest przemielone przez cały bank, potem zarząd, potem na końcu radę. To jest przemielone. Patrzymy 100 razy i rozmawiamy przecież z prezesami innych banków. Pan Rosati i inni wiedzą, jaka jest to praca. Prezes 30 razy się spotyka z różnymi prezesami, co 2 miesiące w Bazylei. Wszyscy o tym mówimy, jest przegląd sytuacji we wszystkich krajach. Tu nic oryginalnego nie można wymyśleć.

„Mówił, że nigdy nie będą rosły te stopy” – mówiła pani Lubnauer. To gazety rzeczywiście tak pisały. Jeszcze raz proszę, aby nie odnosić skrótów gazetowych tak na poważnie. Gazety tak może pisały, ale tak nie mogłem mówić. Jeśli ja bym coś pochopnie powiedział, to od razu byłbym przywołany do porządku przez zarząd NBP, przez radę polityki, że nie byłem upoważniony do tego. Ja się wypowiadam nie tylko jako przewodniczący zarządu, ale i jako przewodniczący rady. Nie mogę powiedzieć na konferencji prasowej czegoś, do czego rada mnie nie upoważniła. Czasami mogę, ale to mówię wyłącznie we własnym imieniu.

Teraz pensja. Mówiłem, że to ustawa reguluje. Państwo dokonali zmiany ustawy o NBP, bo właśnie pojawił się atak medialny, że są za wysokie zarobki jakichś pań. To przeorał NIK, przeorała prokuratora na prośbę kilku posłów. Nic niewłaściwego nie znaleziono. Jakichś tam asystentek, proszę państwa, to nigdy nie było. W ogóle nie było takich stanowisk i takich osób zatrudnionych. Wszystko jest zgodnie z przepisami, z wymogami merytorycznymi. Wtedy nigdy nie zarabiał żaden dyrektor więcej niż członek zarządu. Tak się zdarzało wcześniej, ale to też się może zdarzać.

Państwa zmiany ustaw w Sejmie i w Senacie dużo zmieniły, na przykład dały jawność, nikt na świecie nie ma takiej jawności jak my, ale też spowodowały pewien mechanizm, bo państwo spowodowali... Główna zmiana była taka, że nikt w banku nie może zarabiać więcej niż 60% zarobku prezesa. Taki jest tutaj ten mechanizm. W ten sposób uruchomiono mechanizm wzrostu wynagrodzeń prezesa. Nie wiem, która pani na to zwróciła uwagę, że moje wynagrodzenie rośnie. Tak, ono rośnie, dlatego że to jest tak, że nikt

nie może zarabiać więcej niż 60% niż prezes, a ustawa jednocześnie mówi, że wynagrodzenia i fundusz płac w banku musi być względem sektora bankowego. W sektorze bankowym rośnie mniej więcej jakiś tam... Bierzymy średnią... Statystyka to tylko podaje... GUS podaje tylko średnie wynagrodzenie. Oprócz tego jest zatrudniona prywatna firma – nie wiem, czy tylko przez nas, czy w ogóle przez środowisko – która patrzy na zarobki dyrektorów. My się do tego odnosimy, a nie możemy mieć mniej, dlatego że wszyscy dyrektorzy uciekliby do banków prywatnych. I tak mamy problem z informatykami, bo w tej chwili są przepłacani poza nami i tu mamy kłopot, ale to jest inna sprawa. Nikt nie może zrobić więcej niż 60% tego co ja, więc żeby w ogóle wszyscy mogli zarobić to... Nie mówię, że to jest dla mnie nieprzyjemne. Przyjemne, ale to jest taki mechanizm. Natomiast jest pełna jawność. Nikt nie może zarabiać nic – ani złotego – powyżej tego, co jest jawne. To było przestępstwo, łamanie prawa. To dla wszystkich w sumie jest dobrze.

Deflacja groziła w 2020 r., proszę państwa. Groziła. Wszystkie ośrodki międzynarodowe to zgłaszały i to wisiało w powietrzu razem z tą recesją w Niemczech. Tak było.

Teraz, proszę państwa, ranking „Global Finance” i jacyś eksperci. Nie znam tych ekspertów. Dostałem nagrodę od wielu różnych pism międzynarodowych i krajowych. Tak to jest z tymi nagrodami. Tutaj rzeczywiście ten „Global Finance” mnie tak potraktował i to jakoś śmiesznie. On mnie w środku zresztą potraktował. Rzeczywiście Białoruś też w środku potraktował. Tak to wypadło. Przyjemne to nie było. To było nagłośnione u nas, ale to tak jest. Po prostu trzeba się z tym liczyć. Jako osoba publiczna wiem, że tak jest. Mówię, mogę temu przeciwstawić pięć innych nagród czy ile tam mam, że wybitnie i świetnie w czasie pandemii i kryzysu...

Mam jedną, podstawową wadę, proszę państwa, która się dzisiaj przewijała w pytaaniach i ja się do niej przyznaję. Może od tego powinienem zacząć, że moje wypowiedzi mają taki charakter... Jestem przyzwyczajony przez uczelnię, przez 50 lat wykładania... i państwo to odbierają czasami, że to jest taka pycha, takie poczucie, że z góry traktuję, że się chwale. To jest takie specyficzne poczucie humoru, może nie zawsze właściwe i pewien dystans... To rzeczywiście jest u mnie, że przedstawiam to państwu... ale zaręczam państwu, że to nie jest pycha – jestem człowiekiem skromnym, znam swoje możliwości – ale rzeczywiście te konferencje prasowe są trochę inne. Ale zwracam uwagę, że prezes Belka... Właśnie bardzo ceniłem go, dlatego że miał takie zgryźliwe, angielskie poczucie humoru. Też lubił coś tam o Jennifer Lopez zażartować czy coś. Mnie się wydaje, że to nie jest złe. Ci prezesi amerykańscy też się różnie zachowywali. Nie każdy był taki milczek jak Powell czy słynny Greenspan, że po tym, jaką teczkę miał grubą, to poznawali, czy wzrosną stopy, czy nie i czy jest dobrze, czy źle, że przychodził z dużą, wypakowaną teczką czy małą. Niektórzy też byli tacy dowcipkujący. Ja mam taką skłonność. To jest moja wada i za nią bardzo przepraszam, ale to nie jest pycha.

Padło zdanie, że zawsze przedstawiam sytuację nadmiernie optymistycznie. Staram się patrzeć z optymizmem. Jak teraz mówię, że sytuacja polskiej gospodarki jest dobra, to przecież jednocześnie państwu mówię, tylko to jest w nawiasie, że niesłuchanie bardzo, bardzo trudna i będzie jeszcze będzie bardziej trudna, bo sytuacja obiektywna, zewnętrzna jest taka, że będą narastać różne presje finansowe. Ta relacja między bankiem a rządem będzie tu trudna, bo wydatki będą się mnożyć, a tu trzeba będzie zacieśniać. Nie mówię, że to jest łatwe. Będzie gorzej i są ogromne trudności, ale jakoś sobie w tym radzimy i mam nadzieję, że coś się zacznie poprawiać na świecie, że wojna się zakończy albo ustabilizuje, że na przykład spadną ceny ropy, bo gazu, elektryczności czy prądu to trudno przewidzieć, jak są te klimatyczne inne rzeczy. Ropa mogłaby bardzo stanąć nagle i to by nam coś dało. Żywność gorzej. Też na świecie się nie zanosi, żeby taniała żywność przez najbliższe 2 lata. Teraz trochę się poprawiło, bo Szanghaj i te okolice są zamknięte, to popyt na ropę zmniejszy i takie są działania. Gospodarka chińska ruszy na pełną moc, to znów będzie brak i znów ceny pójdą w górę.

Pani Gabriela Masłowska. Jakie są warunki, aby nastąpiła obniżka stóp? Mam nadzieję, że może już pod koniec przyszłego roku, a warunkiem jest to, żeby inflacja się zatrzymała i żeby przede wszystkim nasze analizy na najbliższy okres, szczególnie ten średni, były, że ona będzie wygasać. Natychmiast obniżymy stopy, ja się będę bardzo cieszył, chociaż nie liczę na to, że ktoś pochwali, bo proszę pamiętać, że państwo równie ganiają za jedno i za drugie.

To jest natura parlamentu, opozycji, mediów. Tak musi być. Do tego karnie się przyzwyczaiłem. Kiedyś wkroczyłem do polityki nieopatrznie i naiwnie jako młody akademik, to dostało się trochę po głowie. Wiem, jak to działa. Nie na moje nerwy i nie na mój temperament. Wiem, że tak jest, przyjmuję pokornie krytykę i staram się uczyć.

Polityki w NBP nie ma; spytajcie tych, co pochodzą z innych kręgów politycznych. Nie ma polityki wewnątrz banku. W przyszłym roku, jak to będzie możliwe, to stopy będą się obniżać i mam nadzieję, że to będzie dobre.

Powody interwencji w Polsce. Proszę państwa, powodem interwencji w Polsce na złoty było wtedy intensywne luzowanie za granicą i rozwijająca się spekulacja. Szczególnie jeden silny ośrodek finansowy – nie mogę przecież jego nazwy wymieniać – bardzo próbował na złotówce dużo ugrać i właśnie toczyliśmy z nim ciężką walkę. Dokonując interwencji, nasi dealerzy po raz pierwszy w życiu – bo do tej pory im takich zadań nie stawialiśmy – bardzo nerwowo... co minutę były te notowania i działanie, i bardzo trudno walczyliśmy, dużo ryzykując. W końcu się udało. Ale jeden z kilku najsilniejszych ośrodków finansowych bardzo chciał ugrać na złotówce, do czego ma prawo – takie jest wilcze prawo rynku.

Argumenty za utrzymaniem polskiego złotego. Państwo znają te wszystkie argumenty. Mój podstawowy argument ekonomiczny – bo nie mówię o politycznych i wszystkich innych – jest taki, że dopóki jesteśmy słabo rozwinięci, dopóki poziom PKB i życia mamy o tyle niższy niż na przykład w Niemczech czy tych krajach zamożnych, to nam się nie opłaca, strasznie nam się nie opłaca, ogromnie nam się nie opłaca... Przykład z kryzysu jest taki... Jak będziemy mieli wyższy poziom, to już będzie jakaś tam dyskusja czysto polityczna. Wtedy politycy polscy zobaczą, jaka jest sytuacja euro, UE, jaka będzie sytuacja świata. Kto to wie, jak to będzie.

Natomiast à propos kryzysów, to w kryzysach oczywiście zawsze się opłaca mieć swoją walutę. Na przykład ten kryzys nie spowodował tego, że amortyzowaliśmy bezrobociem i recesją, tylko właśnie amortyzowaliśmy pieniądzem, złotym. Amortyzowaliśmy złotym. Wzrost złotego to jest taki nasz zderzak. Gdyby on był trwały, sztywny, to bezrobocie by wzrastało. Litwa ma ogromne bezrobocie i ma minusowe stopy. Co by państwo powiedzieli na taką sytuację, że ma wyższą inflację niż my i minusową stopę, bo ma euro. Oni na to muszą reagować w inny sposób – aktywnością gospodarczą. To jest taki praktyczny... Bank narodowy się kierował pragmatyzmem i mam nadzieję, że zawsze będzie się tym kierował, od przynajmniej tych kilkudziesięciu lat. To, co nas charakteryzuje, to jest taki – jakby to powiedzieć – bolesny, głęboki, chorobliwy pragmatyzm: czy to się opłaca, jaki to da rezultat. Tu nie ma żadnej ideologii i nie może być. Myślę, że wśród kierownictwa banku, a na pewno wśród pracowników, są entuzjaści wejścia do euro z punktu widzenia jakichś ogólnych poglądów na państwo polskie i są przeciwnicy. Poza tym ludzie zamożniejsi są większymi zwolennikami. Dla ludzi bardzo bogatych wejście do strefy euro jest czymś fajniejszym niż dla niezamożnych, którzy mogą być potencjalnie tymi bezrobotnymi, a ci bogaci nie. To jest złożona sprawa. Ja się do tego nie odnoszę. Mam swoje poglądy, ale to prywatnie z żoną mogę porozmawiać przy kolacji. Natomiast jako szef banku nie mam takich poglądów.

Czesław Siekierski. Tu właśnie euro. Pan dał zresztą przykład Grecji. Nie ma pana. Pan dał przykład Grecji. Ja to widzę właśnie odwrotnie: Grecja dużo zapłaciła za to, że jest w sferze euro właśnie bezrobociem i spadkiem poziomu życia. Tam jest chyba 30%. Tak, właśnie taka. Gdyby nie to, to by zapłaciła dewaluacją – katastroficzną, ale dewaluacją tej drachmy, ale to jest inna dyskusja. Nie można tak rozpatrywać, każdy kraj trzeba osobno, proszę państwa.

Koszty obsługi obligacji rosną, jak podnosimy stopy... To jest też ten gorzki smak tego lekarstwa. Nie tylko rosną kredyty mieszkaniowe, rosną koszty obsługi obligacji, koszty obsługi długu. Oczywiście intensywnie przyglądamy się rynkowi obligacji. Ministerstwo Finansów przygląda się, my się przyglądamy. Na razie przetarg poszedł, jak pani wie. Bardzo dobrze, ale tu przewidujemy... Jakieś chmury się gromadzą. Tutaj może być ciężiej. Myślmy, jak temu przeciwdziałać i co z tym robić, ale wzrost stóp procentowych i potrzeby, które Polska ma w tym zakresie, to powodują. Temu się trzeba przyglądać.

I oczywiście wzrost stóp procentowych, zacieśnianie w Stanach... Ameryka się zdecydowała wreszcie na podwyżki, na ograniczenie luzowania. Atrakcyjność obligacji amery-

kańskich jest trudna do przebicia. Najbezpieczniejszy kraj na świecie to są Stany Zjednoczone i jak tam rosną stopy, to oczywiście, jakbyście własne obligacje... niestety tak...

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Panie prezesie, ja przepraszam. Gorąco będę prosił tak o pewną...

**Prezes NBP Adam Głapiński:**

Krzysztof Waszyk mówił, że zaniedbanie rzutuje na sytuację rodzin mających... że spóźnione decyzje... Ja bronię tezy, że nie są spóźnione – w oparciu o te autorytety, o których mówię, i to rzutuje na sytuację rodzin. Proszę państwa, jak oni by mieli w punkcie wyjścia 4,5%, to dzisiaj by nie mieli gorszej sytuacji, tylko przez to 1,5 roku już by mieli gorszą. Tak mogę to pokrętnie logicznie powiedzieć. Natomiast teraz uruchamiamy te środki, żeby to było mniej dolegliwe i ten fundusz będzie teraz pełnił inną rolę. To do Sejmu... W Sejmie będziecie musieli przyjąć ustawę z tym funduszem. Myślę, że będziecie mieli dużo do powiedzenia.

Zez rozbieżny z rządem w sprawie tych... Jest tu zez rozbieżny, ta klasyczna *policy mix*, że rząd luzuje politykę fiskalną, a my zacieśniamy pieniążną. Dokąd nas doprowadzi ten zez, trudno mi powiedzieć. Jest to tak pomyślane, żeby były równoważące się siły, które dają ten najlepszy rezultat. Struktura tej inflacji... że tamte kraje nie mają tej bazowej... Belgia, Holandia z całą pewnością mają.

Pan Jarosław Urbaniak – większość to były takie różne niemerytoryczne złośliwości. Przyjmuję je karnie, proszę pana. Ma pan prawo. Jak byłem posłem, pewnie też tak się zachowywałem, więc to rozumiem. To jest wilcze prawo posła. Jest na czym się wyżywać, bo sytuacja banku centralnego jest trudna. I może moja osoba stwarza takie dobre pole, bo właśnie tak często żartuję, to łatwo to jest potem zaatakować, że Głapiński zawsze ma taki dobry humor, taki zadowolony, taki zadufany w sobie. Taki jestem.

Afera Telegraf. Proszę pana, zakładając, że jakaś była... bo nie wiem, jak to w końcu było, nie śledzę tego... Nie miałem nigdy nic z tym wspólnego. Afera KNF. Nie wiem, czy istnieje coś takiego, też nie miałem nic wspólnego. „Bank za złotówkę” – to w ogóle jest jakaś wymyślona koncepcja. Tu chodzi prawdopodobnie o przymuszoną o restrukturyzację banków, która jest decyzją i procedurą europejską.

„Ukrywa dokumenty” – to wyjaśniałem, nie ma ukrywanych dokumentów.

Dom – wszystko jest jasne i wyjaśnione przez wszystkie odpowiednie służby. Proszę państwa, mimo tego, że mają państwo krytyczny stosunek do państwa polskiego, to żyją w dosyć uporządkowanym państwie. W stosunku do lat 90., które pamiętamy, to ten bałagan jakoś został ogarnięty. Jak tu się pojawia artykuł w prasie – wszystko jedno, w jakiej gazecie, skrajnie lewicowej i skrajnie prawicowej, centralnej – jak na mój temat zaczęły się pojawiać, że specjalnie wybudowano drogę, żeby Głapiński miał wygodniej, że coś tam jeszcze, że las zawłaszczyl i że te domy... to wszystkie służby winne i niejawne, „jedno i dwupłciowe”, jak to pisał poeta Norwid, ruszyły i oczywiście sprawdziły, i prześwietliły to na 100 fajerek, zareczam państwu. Wszystkie możliwe wyjaśnienia... Na szczęście mam żonę, która jest pedantką, jeśli chodzi o dokumenty. Wszystko ma poukładane w teczkach według daty. Zapewniam państwa, wszystko jest absolutnie w porządku i tutaj nie ma żadnych problemów.

Dodrak pustego pieniądza. To jest takie publicystyczne powiedzenie. Proszę państwa, kto w istocie drukuje pieniądze? Banki. W momencie, jak przychodzi klient i oni udzielają mu kredytu, to drukują nowy pieniądz. To robią banki. My nie drukujemy żadnych pieniędzy. To wzięło się jakoś z dawnych czasów. Rzeczywiście musimy drukować pieniądze, bo ludzie wypłacili 40 mld zł, nie zwrócili tego do banków i fizycznie my musimy dodrukować pieniądze, żeby sobie odnowić strategiczny zapas banknotów, ale to nie ma nic wspólnego z pieniądzem wirtualnym, z pieniądzem elektronicznym.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Panie prezesie, bardzo proszę o reasumpcję.

**Prezes NBP Adam Głapiński:**

Zatrudnianie dziwnych pań. Nie zatrudniałem żadnych dziwnych pań. Wszyscy to na wszystkie strony sprawdzali, łącznie z NIK-em, jak jeszcze kierował nim pan Piotr-



kowski, stary znajomy. Nie ma nic takiego. W banku nic takiego nie może być, proszę państwa. To jest instytucja, którą znacie – stara. Też mam tam swoje, różne, wewnętrzne kontrole i przede wszystkim wszyscy wszystko widzą. Wszystko wszyscy wiedzą, widzą i to wszystko jest na wierzchu, a teraz to już jest i publikowane.

Pan poseł Wojciech Saługa. „Adam Drożyzna Glapiński” – to takie... Oczywiście jako politycy możecie takie robić, ale tu na sali nie ma takiego, proszę pana. Nie ma osoby, która się tak nazywa. I ten 1 mln zł plus 600 tys., to już powiedziałem – nie ma żadnej dodatkowej nagrody 600 tys. i ja sam sobie nie mogę nic przydzielić. To są bajki puchu i paproci. Proszę państwa, to jest centralna, publiczna instytucja. Wszystko jest na wierzchu. Natomiast rzeczywiście przekroczyłem 1 mln zł. Wiem to dobrze, bo po przekroczeniu 1 mln zł opłaca się tak zwany podatek solidarnościowy i ten podatek z dumą wyliczyła i przelała moja żona. Zresztą niewielki, jak państwo wiedzą.

Pani Monika Wielichowska. Pani nie zadała pytań, jak sama pani powiedziała. Pani miała wypowiedź. Szanuję ją, przyjmuję do wiadomości, ale sama pani powiedziała, że pytań pani nie zadaje, bo wszystko jest jasne. Wszystko jest złe, jak rozumiem, prawda? Trudno, ale przyjmuję to z pokorą.

Pani Zofia Czernow. Pani poseł. Nie było mnie na Komisji. Rzeczywiście cały czas chodziła moja prawa ręka pani Marta Kightley, a ja, proszę państwa, miałem zawsze włączony w gabinecie podgląd telewizyjny, internetowy i patrzyłem. Nie działo się znowu nic tak gwałtownego, żebym musiał przyjeżdżać i coś tłumaczyć.

#### **Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Panie prezesie, przepraszam gorąco. Pan minister Skuza czeka już na kolejną Komisję.

#### **Prezes NBP Adam Glapiński:**

Kiedy inflacja osiągnie kulminację? Przewidujemy na czerwiec. To zależy też od tarczy – nie tylko od otoczenia, ale od tarczy, jak długo rząd utrzyma tarczę. Jak rząd zlikwiduje tarczę, to nagle inflacja skoczy w górę o 2–3%.

Pani poseł Ewa Szymańska. Co było przyczyną, że bezrobocie jest niskie. Polityka rządu i NBP, że obniżyliśmy stopy do zera, że luzowaliśmy ilościowo. W ten sposób stworzyliśmy pole bankom, rządowi, żeby obligacje były wchłonięte, wyemitowane. I wysoka konkurencyjność – w Polsce wytworzyła się wysoka konkurencyjność. Rzeczywiście jest ta konkurencyjność.

Pan Piotr Polak pytał o perspektywy na kursy waluty w 2022 r. Ona powinna się wzmacniać, rosnać, jak rośnie zacieśnianie polityki. Oczywiście to zacieśnianie polityki nie może trwać w nieskończoność, ale 2022... Tak powiem, bo nie możemy mówić o wewnętrznych... my nie dajemy publicznie ocen, jak przewidujemy kształtowanie się kursu złotego, ale analitycy rynkowi banków prywatnych i analitycy o innym charakterze uważają, że będzie się wzmacniał.

Pan Jacek Protasiewicz mówił, że pewna taka frywolność... To mówiłem. Nie ma pana Jacka Protasiewicza. Przepraszam za tę frywolność. Po prostu ja uważam... Zresztą mam taki pogląd, że wszystkie poważne narady, obrady, klótnie powinny być jednak jakoś tak czasami okraszone jakimś żartem czy pewną lekkością, żeby ta para zesłała z ludzi, bo przecież wszyscy mijamy się na korytarzach, tylko potem się bardzo mocno spieramy. Po to wymyślono parlament, od XII wieku w Anglii się rozwija, żeby na obradach w parlamencie było ostro, a poza parlamentem, żeby było kulturalnie i miło.

Jak mamy nadwyżkę... Jak jest z tym kredytowaniem? Pan się śmiał z tego, że ja powiedziałem, że my kredytujemy. Proszę państwa, jak mamy nadwyżkę w bilansie handlowym i płatniczym, to w ten sposób kredytujemy – cały świat, wszystkich naszych partnerów. I kredytujemy przez nasz udział w Międzynarodowym Funduszu Walutowym. Jest tam nasz wkład finansowy, nie tak dawno uległ zwiększeniu, i my dajemy kredyty różnym państwom.

Teraz te niskie stopy, proszę państwa. Jeśli banki nie informowały kredytobiorców, że te historycznie niskie stopy były czymś nadzwyczajnym, czymś co się rzadko zdarza, że stopy zerowe w Polsce to jest rzadkość, bo my cały czas jesteśmy mniej rozwinięci i z natury rzeczy mamy te stopy zawsze 2%, mniej więcej 2 punkty procentowe wyższe niż na Zachodzie, to zrobiły świństwo tym ludziom i to nie jest fair. One musiały infor-

mować, że: „słuchajcie, to jest wyjątkowo niska stopa, ona się nie utrzyma wiecznie, oby jak najdłużej, musicie być przygotowani do wyższych stóp”. Banki to spółki giełdowe. Czy można im coś nakazać? Rząd jakoś przez ten udział własnościowy... ale proszę pamiętać, to nie jest udział większościowy. Oni mają 27%. Na przykład to mają w radzie nadzorczej i tam mają mocną pozycję. Mogą naciskać na zarządy. Czy to się dzieje automatycznie? Nie wiem. Mogą naciskać, ale te marże to wszystko to są spółki giełdowe. W zawartych już umowach to w ogóle nie widzę szczególnie specjalnie możliwości. To jak z kredytami frankowymi, że obie strony muszą się zgodzić.

Pan Arkadiusz Marchewka mówił, że oszukałem, że stopy zawsze będą niskie. Nie oszukałem, proszę państwa. Nigdy tak nie mówiłem. Sprawdzaliśmy to, ale powstało takie wrażenie, może przez nagłośnienie medialne. Może zrobiłem błąd, że jak media jakoś to niewłaściwie nagłaśniały, to powinienem wtedy coś twardo powiedzieć. Nie lubię dyskutować z mediami, bo to jest kopanie się z koniem. Wiadomo, że jak się zwraca uwagę mediom, to tylko się dostanie mocniej.

To 600 tys. zł premii to już wyjaśniłem, że nie było żadnych dodatkowych zarobków. Obligacje. Cena obligacji niestety spada, rentowność rośnie, bo podwyższamy stopy. To nie jest dobre, ale to się dzieje.

Krajowy Plan Odbudowy bardzo by się przydał. Każdy złoty by się przydał, każde euro, ale bez tego też będziemy żyli. Ale bardzo... Co by nam dał w tej chwili Krajowy Plan Odbudowy? Na przykład podwyżkę kursu złotego, od razu, z dnia na dzień. Jakby z Brukseli przyszła informacja, że plan odbudowy jest uruchamiany, natychmiast kurs złotego idzie w górę, natychmiast inwestorzy patrzą na nas przychylniej. W ogóle rośnie nasza wiarygodność. To byłoby bardzo przydatne. A to, na co my to wydamy gdzieś, to już naprawdę... Też jest ważne, ale wtórne.

Pan Jerzy Małecki: wojna, inflacja... Według naszych ocen to trudno jest wyliczyć, ale wojna spowodowała wzrost inflacji o kilkadziesiąt procent. PKO SA mówiło, że chyba 50%. My tak nie powiemy konkretnie, bo się nie da wyliczyć, ale kilkadziesiąt procent. Według nas to kiedyś było 40%. Podwyższyło na pewno.

Pani przewodnicząca Krystyna Skowrońska. O nieruchomościach mówiłem. Tych panów nie znam, nie widziałem na oczy. W zeszłym roku nie było osłabienia złotego. Nie kierujemy się planami rządowymi. Pani pytała o sprzeczność z rządowymi planami mieszkaniowymi. Przykro nam, jeśli przeszkadzamy w realizowaniu tego planu, ale nas rządowe plany nie obowiązują i my się kierujemy innymi celami ustawowymi.

Nie jesteśmy liderem inflacji, bo jesteśmy teraz chyba na szóstym czy ósmym miejscu. Rzeczywiście byliśmy... Przykro powiedzieć, że byliśmy. Nadal ta inflacja jest o wiele, wiele za duża i straszna, ale liderem nie jesteśmy.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Panie prezesie, naprawdę gorąco proszę. Dosłownie za 20 minut mamy posiedzenie Sejmu, a mamy jeszcze posiedzenie Komisji.

**Prezes NBP Adam Głapiński:**

Janusz Cichoń. Nie ma bezrobocia, bo demografia... Nie jest tak. Na południu Europy też jest taka demografia, a bezrobocie mają ogromne. Są źle regulowani, źle funkcjonują. Państwo źle funkcjonuje. Bezrobocie w Hiszpanii jest straszne, a Hiszpanie jest bogatszym krajem od nas. Więcej, proszę państwa, przy okazji tej wojny warto pamiętać, że Hiszpania ma PKB, o ile pamiętam, takie jak Rosja, której boi się cały świat, a Hiszpanią ma bezrobocie 50% wśród młodych i w ogóle sobie radzi. Ile? W tej chwili może 16%, a wśród młodych 50%. U nas aktywność zawodowa wzrosła lekko wśród 45+, nie zmalała. Proszę państwa, inflacja jest są najwyższa w Niemczech i Belgii od 40 lat, w USA też od 40 lat.

Pan poseł Marek Sowa mówił, że prognozy były nietrafne. My najbliższej prognozowaliśmy. To jest słabe pocieszenie, wiem, ale najbliższej ze wszystkich banków europejskich. Wszyscy się mylili.

To bajdurzenie, to pan niegrzecznie powiedział, że ja tam bajdurzę...

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Panie profesorze, naprawdę gorąco proszę już.

**Prezes NBP Adam Głapiński:**

Dobrze. Pan Jakub Rutnicki powiedział, że mam za dobre samopoczucie. To nie jest tak. Taki mam sposób bycia, to nie znaczy, że...

**Głos z sali:**

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

**Prezes NBP Adam Głapiński:**

Zarobki. 25%. Mówiłem. Dochód rodzin polskich wzrósł o 26% realnie w czasie tych sześciu lat. Nie mówię, że to moja zasługa, ale już wzrósł.

Pan Marcin Kierwiński. Zarobki pana prezesa, które sam sobie przyznaje... Mówiłem, że nie przyznaje. Powiedziałem, one są wysokie, ale to jest bank – 25% zarobków prezesów innych dziewięciu banków, a w niektórych to wynosi 7 mln zł.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Bardzo serdecznie dziękuję. Doszliśmy do końca tej listy, którą my także notowaliśmy.

**Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):**

Panie przewodniczący, mamy jeszcze taki krótki prezent dla prezesa Głapińskiego...

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

To prezenty poza Komisją.

Droży państwo, mam gorącą prośbę do wszystkich, którzy pracują z nami zdalnie, abyśmy się przygotowali do głosowania nad opinią. Posłów, którzy są na sali, również proszę o zalogowanie się, bo część wychodziła, więc być może ta grupa osób też nie jest zalogowana. Proszę wszystkich...

Prezenty później, pani poseł.

**Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):**

„W żadnym wypadku, w każdym razie nie będą rosnać. To jest zupełnie abstrakcyjne”.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Pani poseł, to nie jest...

**Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):**

Panie prezesie, o tym cały czas mówiliśmy. Jeszcze niedawno mówił pan, że będą stopy bliskie zeru.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Przepraszam gorąco. Przechodzimy...

**Poseł Mirosław Suchoń (Polska2050) – spoza składu Komisji:**

Słabe służby prasowe, panie prezesie. Nie doszukały się tego.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Proponuję przystąpienie do zaopiniowania kandydatury. Poddaję pod głosowanie wnioski o pozytywne zaopiniowanie kandydatury pana profesora Adama Głapińskiego. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pana profesora Adama Głapińskiego na stanowisko prezesa Narodowego Banku Polskiego? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników głosowania. Głosowało 54 posłów: za – 27, przeciw – 26, 1 się wstrzymał. Tym samym stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała przedstawioną kandydaturę.

Szanowni państwo, pozostaje nam jeszcze... Pozostało nam jeszcze wybranie posła, który będzie nas reprezentował przed parlamentem.

**Poseł Gabriela Masłowska (PiS):**

Proponuję pana posła Kosztowniaka jako sprawozdawcę.

**Przewodniczący poseł Andrzej Kosztowniak (PiS):**

Czy są jeszcze jakieś inne zgłoszenia? Nie widzę. Dziękuję serdecznie.

Szanowni państwo, tym samym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia. Dziękuję serdecznie. Zamykam posiedzenie Komisji.